



Ud 1460

8.

1907.9906



Biblioteka Jagiellońska

5440012360

Recenzja Ud 1460(4)

PRAWO
POLITYCZNE
NARODU POLSKIEGO,
CZYLI
UKŁAD RZĄDU RZECZYPOSPOLITEY.

PROJEKT

w Trzeciej Części Listów do STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO Marszałka Sejmowego i Konfederacyi Generalney obiecany, a Przeciwieństwey DEPUTACYI do układu przyszłego Rządu wyznaczoney podany, służący do Dzieła Listów rzeczonych za

CZĘŚĆ IV.

XIEGA I



Salus Populi suprema Lex esto.
Ex Leg. Rom.

W WARSZAWIE 1790.

NAKŁADEM i Drukiem MICHAŁA GRĘLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Młści.

Valentini Wandt

*Quemadmodum juris Civitatis aequa pars
inest cuique: sic quoque Legis aequam partem sin-
gulis tribuendam esse putavit, qui eam tulit: Et
propterea scripsit non licere Legem facere, nisi
eadem ad omnes Athenienses pertineat.*

DEMOSTH. in Orat. contra ARIST.

Ex
Biblioth. Regia
Berolinensi

1088768



DO

PRZESWIETNEY DEPUTACYI

*Dla ułożenia Proiektu Konstytucyi Rządu
Polskiego od Seymu wyznaczoney.*

Uiszczył się życzenia całego Naro-
du, już jest wyznaczona Deputacya
do napisania Konstytucyi Rządu na-
lżego, która będzie sławną Epoką koń-
czącego się ośmnastego Wieku, ieże-
li nam przywroci Rząd dobry, ieżeli
Człowieka wroci Człowiekowi, ieżeli
Prawa własności osobistej, ruchomej
i gruntowej każdemu upewni, ieżeli
Człowieka wyimie od ludzi, a podda
Część IV, A



Prawu, jeżeli Prawo wydobędzie z prawdziwych jego źródeł, to jest: sprawiedliwości naturalnej, jeżeli na koniec cały Narod ubeśpieczy od przemocy wewnętrznej i obcej. Tego to wyciąga po was cała powszechność zacni Mężowie! podiełście się dla Narodu najistotniejszej usługi, dzieła, które wam ma ziednać w odległej potomności błogosławieństwo ludzi, co tę wolną ziemię posiadać będą. Urzędowanie wasze jest najwyższe, jest najokazalsze; przechodzi swą wielkością, i ozdobę Majestatu, i sławę Bohatyrow, i litość Dobroczyńców, którzy przytomną tylko wspierają nędzę. Prawodawca panuje równie nad Królmi, iak i ludem, rozkazuje nayodleglejszym pokoleniom, duch jego rozumu i serca, kieruje władzą wykonawczą po wszystkie wieki, zły lub dobry los Narodu, jest jego dziełem, pomyślność, lub niepowodzenie, wojny,



swoboda, lub ucisk, obfitość i bogactwa, lub nędza, są skutkami Praw jego; zgoła szczęście i nieszczęście powszechne, wypływa iako ziedynego a prawdziwego źródła swego, z dzieła Prawodawcow Narodu. Tak szlachetna posługa dla swej Ojczyzny, powinna podnieść dusze wasze wyżej nad wszystkie przeszkody, powinna je złączyć z prawdą, z tym to przedwiecznym bostwem, z którego litościwych rąk cała natura nieodmiennie dla siebie zyskała Prawa. Wy macie być tłumaczami świętych jego ustaw, wy macie przepisać sobie za prawo działań waszych prawdę, a z tą, iak z zapaloną pochodnią szukać Praw Człowieka, Praw społeczności, Praw Narodu waszego. Nie obawiajcie się żadnych w dziele przedsięwziętym trudności; prawda, gdy ją szczerze Narodowi pokazywać będziecie, jest to ten święty ogień, który natychmiast i do rozumu, i do serca ludzkiego



przenika. Niemasz mocy, któraby się iey oprzeć nazawzię zdołała, pierzcha przed nią obluda i przefąd, a tyle tylko nad nieszczęśliwym dokazuje ludem, ile przed nim prawdę ukryć zdoła. Naśiona wyrokow tego świętego bożwa znaydują się w sercu każdego człowieka, i aby, miały wzrost przyzwolity, nie trzeba na to gwałtownego przymusu, nie trzeba miecza, i przelewu krwi ludzkiej, dość jest: aby człowiek wrocil się do siebie samego, ażeby rozważył swoje potrzeby, a natychmiast pozna, i Prawa sobie należyte, i te, które drugim winien, i te, na których zależy sprawiedliwość, i te, które są owocem dobroczynności. Nie lękam się przeto o Człowieka, i iego społeczność, ale zastanawiam się nad wami samemi Mężowie wybrani! staie mi albowiem przed oczyma los tych, którzy kiedykolwiek chcieli być Prawodawcami ludu.



Miara oświecenia we wszystkich wiekach, była miarą Prawodawstwa złego lub dobrego; lecz podanie Prawa ludowi we wszystkich Narodach i wiekach, było zawsze różne; iedni używali do tego obludy, narzędzia, które iest źródłem ochydy i ucisku Narodu ludzkiego; drudzy szli otwarcie niosąc w ręku swoich prawdę. Obluda potrzebowała zawsze wprowadzać w błąd ludzi, a iezli ten niewystarczał na przytłumienie prawdy, brała w ręce miecz, i rozlewając krew ludzką, starała się pierwey uczynić człowieka niewolnikiem, niżby on zdobył się być posłusznym iey Prawu. Te to są źródła despotyzmu, pod którym zgnębiona ięczy ludzkość, te powłóczne nędzy i ucisku przyczyny. Obludnik przez niezliczoną wiekow osnowę, był zdolnym poddać ludzi frogiey a nieprawey iednego woli, lecz Prawodawca prawdy, nie potrzebował nigdy uzbraiać



się przeciwko człowiekowi; dla którego uszczęśliwienia pisał Prawa, przeciwnym wcale idąc sposobem, nie lud, którego pragnął uszczęśliwienia, lecz siebie na prześladowanie, i na tyfączne wystawiał pociski. Wyższy nad siebie samego, pogardzający frogoscią i obludą tyrana, potrafił uszczęśliwić ludzi i ich potomność; lecz tak świętego, i prawie Boskiego dzieła inaczej uskutecznić niezdolał, tylko ofiarą siebie samego. Tą drogą szedł w Europie *Sokrates* Nauczyciel obyczajów ludzkich, tą **CHRYSTUS** w Azji Bohater prawdy, Prawodawca i Zbawiciel całego Świata. — Uległ człowiek pod obludą i zemłą zabobonu Greckiego, ale Filozofia stała się Nauką wszystkich oświeconych Narodów. Umarł na krzyżu Zbawiciel ludzi, lecz Ewangelia Jego stała się nauką wszystkich Narodów, regułą obyczajów, wzorem Praw; ale krzyż Jego zdobi dotąd Korony i Ol-



tarze. Takie są nadgrody Prawodawcow prawdy, temi drogami przechodzi ona do serc ludzkich, niemasz gwałtu, niemasz siły, niemasz przebiegłości w rozumie, któraby się iey nazawsze oprzeć zdołała. Ten atoli, który się podobney nadgrody lęka; ten, który drogą obludy lub oszukania chciałby ją ludziom podać, ten, któryby drogą przymusu i przelewem krwi chciał ją w serca ludzkie wrażyć, nie jest iey godnym. Bo ktokolwiek Człowieka nie chce mieć tym, czym go natura mieć chciała, ten nie jest wart być ani Prawodawcą, ani Nauczycielem ludzi.

Mężowie wybrani! oto jest wzor dla was, oto jest droga, którą do nieśmiertelności imiona wasze odniesione być mają, macież w sobie tyle męstwa? czuiecież w sobie tyle odwagi? abyście być mogli godnymi podać prawdę Narodowi Polskiemu. Nie-



oglądajcie się na społecznych; nie ten to zepsuty wiek ma błogosławić imiona walze, wy owszem macie wydać walkę uprzedzeniu i obłudzie, wy macie przywrócić sprawiedliwość, wy to powszechne *Chaos* urządzić, a zatem wy winniście zupełnie przygotować się przeciw potwarzy, nienawiści, i zemście, które interes prywatny, zepłucie serc ludzkich, znarowiona zachwałność przeciw wam wywierać zechce. Nie lekajcie się bynajmniej, że Prawa walze wzgardzone, lub odrzucone zostaną. Prawda mieć będzie swych zwolenników, rozeydą się oni po całym Narodzie, zaniósł ją pod strzechę uciśnionego i wzgardzonego Człowieka, czas dokaże reszty; do was należy nieodstępować prawdy, ani myśleć o tym, jakimi drogami to święte Bóstwo panować zacznie nad całą Narodem powszechnością. Usam przeto, że w przepisie Praw waszych nie będzie miała miejsca ani chytra



obłuda, ani podła bojaźń, ani tym bardziey niesprawiedliwość na prywatne korzyści względna. Człowiek, i jego bezpieczeństwo, Obywatel, i jego szczęśliwość, Ojczyzna, i iey całość, będą iedynym prawidłem robot waszych.

Ale roztropność, najszlachetniejszy rozumu ludzkiego przymiot, skutek obszerney wiadomości, i długiego doświadczenia, zaślanawiać was podobno będzie nad tym, iż ieszcze nie przyszła pora, ażeby w całej zupełności odkryć można prawdę Narodowi Polskiemu. Lecz też sama roztropność nigdy tak rozpacznych myśli przypuszczać niedozwala, iey wyśluga w Prawodawstwie potrzebna jest tylko do wynalezienia sposobu, iak ma być prawda ludziom podana; nie zaś do tego, aby ją przed niemi do czasu tać, lub przez wzgląd na uprzedzenia łamać Prawa sprawiedliwości i ludzkości. Niemasz czasu, ani wzglę-



du na czas, w którymby się godziło Prawa Człowieka gwałcić, lub zgwałconych nie powrócić. Nie może się nazwać ten Narod swobodnym, gdzie Człowiek jest niezcześnie, nie może być ten Kray wolnym, gdzie Człowiek jest niewolnikiem. Zadne więc Prawodawstwo nie powinno przemilczać Praw Człowieka, żadna społeczność nie może robić ofiary z ludzi dla ludzi. Takowa roztropność, albowiem się nazywała niesprawiedliwością, albo bojaźnią. Mówić albowiem, że lud nieoświecony, nie może mieć w całości Praw sobie wroconych; jest mówić przeciw regułom roztropności i słuszności, bo niemasz żadnego przypadku, wykazującego niedołężność lat i zmysłów, w którychby człowiek mógł utracić Prawa swoje. Małoletni nawet i szalony, jest pod opieką dobroczynności ludzkiej, a sam tylko zbrodzień może być niewolnikiem społeczeństwa. Los, który człowiekowi opi-



nia zdarza, jest dziełem przypadku, uczucie serca jest skutkiem Praw jego przyrodzonych. Ktokolwiek na nieoświeconego człowieka iarżmo niewoli wkładać usiłuje, niech się wróci do serca swego, niech pomyśli, że gdyby przypadek jego samego w liczbie społeczeństwa umieścić, pozwolił żeby na odcięcie Praw sobie przyrodzonych? na odcięcie bezpieczeństwa swej osoby i swego majątku? Alboż możemy mówić, że stan Szlachecki, któremu nie tylko wolność, ale nawet i równość w Rządzie Prawa Polskie zabezpieczyły, jest powszechnie oświecony? Coż są te świetne imiona? których potomstwo na zagonie nieużytecznej ziemi, lub na czynszu u majątnych pożywienia szukać musi. Nędza ich, jest świadectwem nieoświecenia, a wolność wpływania w Rząd Kraju, jest, i była zawsze igrzyskiem przewodzącego możnowładztwa. Tak więc roztropność, która Praw ludz-



kich człowiekowi wrocić nie chce dla tego, iż nie jest oświeconym, byłaby równie frogą i niesprawiedliwą, iak owa, któraby wydzierła ubogiemu Szlachcicowi swobodę obywatelską; dla tych samych przyczyn.

Nie sama prawda Polska tey dopuszcza się niesprawiedliwości. Państwo Moskiewskie, Czechy, niektóre Prowincye Francuzkie i Hiszpańskie, zachowały ieszcze względem polspolstwa równą gwałtowność. Wyspy Francuzkie, osady Hollenderskie i Angielskie, obchodzą się w froższy nierównie sposob z Murzynami, temi to nieszczęśliwemi dwóch części świata Obywatelami, w których łzach skropione produkta służą wykwinnym Europeyzykom za przysmak i wygodę. Lecz możnaż niesprawiedliwością inszych Kraiow, i zadawnionym uprzedzeniem usprawiedliwiać gwałt Prawu natury? możnaż przytłumiać zgryzotę sumnienia w tak widoczney



niesprawiedliwości wyrządzoney naturze ludzkiej? Nie dośćże dla nędzy polspolstwa, iż są wystawieni na chciwość Panow, i frogość bezprawia? trzebaż ieszcze, aby byli igrzyskiem *Sofismatow*, i ofiarą niesprawiedliwości? Nie mogą pojąć iak *P. Linguet* ważył się pod kwestyją poddawać tak wielką materją, i utrzymować niewolę legalną polspolstwa, równając ludzi z zakupionemi bydłety, których dobry byt całą właściciela posiada troskliwość. Filozofowie! wy, którzy przesładujecie fanatyzm, którzy piszecie na przeciw wielorakim frogościom od fałszywego lub przemieniającego wyrządzonym zapału; czemuż tak mało piszecie naprzeciw niewoli legalney równych wam ludzi? czemu na przeciw tak wielkiej niesprawiedliwości, iaką Człowiek Człowiekowi za pomocą Prawa wyrządza, niepowstaiecie? Coż to jest poddany czyieykolwiek włości? iak go uważać na-



leży w porządku przyrodzenia, względem którego równemi wŝyskich mieć chciała Opatrzność; czy biały, czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego Prawa, czy pod łańcuchami ięczy, Człowiek ieŝt, i w niczym od nas ŝe nie roźni. Czy w Europie, czy w którey inney części ŝwiata, równym ieŝt Obywateleni ziemi, i ŝmiało do kaźdego z owemi u Terencyuŝa odezwać ŝe moźe ŝłowy: *Homo ŝum, humani nihil a me alienum puto*. Ty! który mnie ŝwym pragnieŝ mieć niewolnikiem, ŝpoyrzy na mnie i na ŝiebie, przypatrz ŝe, ieźeli mnie w czymkolwiek natura roźnym od ciebie mieć chciała. *Homo ŝum*. Ty! który obŝtaieŝ za wolnoŝcią, weź na uwagę twoie i moje czucie, bierz miarę z ŝiebie ŝamego, i zawŝydz ŝe ŝam w gruncie ŝerca, że w tey ziemi, pod tym Rządem, pod którym wolnoŝć dla ŝiebie ubeŝpieczasz, mnie niewolnikiem mieć pra-



gnieŝ: *humani nihil a me alienum puto*. Jeźeli praca, która mnie bliźey z ziemią związała, ieźeli nędzne wyżywienie moje, zbyt kom i ŝwietnoŝci twoiey doŝtarczało, winieŝ mi za to wdzięcznoŝć i ŝprawiedliwoŝć; a ieźeli mi niewolą odpłacasz, nie ia, lecz ty nie ieŝteŝ człowiekiem. Jeŝteŝ poczwarą natury ludzkiey, przytłumiłeŝ w ŝobie głoŝ rozumu i czucia, a wydarłŝy wolnoŝć równemu ŝobie ieŝteŝtwu, będzieŝ albo twych właŝnych paŝyi, albo tyrana niewolnikiem.

Nędza ludzi roŝnie w ŝłoŝunku do ich niewoli, Rzeczpoŝpolita nie cierpi panowania ŝczegółnego ludzi, w Monarchii ieŝt tylko ieden Panuiący, lecz w Aryŝtokracji feudalney, kaźdy prawie chłop ma oŝobnego deŝpotę. Jakiegoź u nas pagniemy Rządu? chcemyź prawdziwey Rzeczpoŝpolitey, czy Moźnowładztwa? chcemyź Połŝcze wrócić wolnoŝć, czy

tylko niektórym familiom, nad re-
 fiztą niewolnikow panującym? Uczyni-
 my co chcemy; sama natura pomści
 się na nas tak widoczney niesprawie-
 dliwości. Polpolstwo będzie na ow
 czas, jak ieſt dotąd rzeczą dziedzic-
 ow, lecz Szlachta będzie niezawo-
 dnie polpolstwem, a te ſame *Sofis-
 mata*, których naprzeciw własnemu
 ſercu używamy dzisiaj dla przytłumie-
 nia głosu prawdy, ſtażyc będą chci-
 wym Sąsiadom do uczynienia nas nie-
 wolnikami. Rzekną oni: „ Polacy
 „ ſą Narodem barbarzyńskim, nie
 „ umieją ſię między ſobą zgodzić,
 „ nie umieją być Prawu poſłuszni,
 „ nie umieją dla ſiebie uſtawić pe-
 „ wney Konſtytucyi Rządu, pragną
 „ wolności, a nie znają ſię na niey,
 „ ſą Deſpotami nad polpolstwem, a
 „ nie chcą nad ſobą żadnego znoſić
 „ panowania; pijanſtvo, przekup-
 „ ſtvo, podłość, zemſta, lekkomyśl-
 „ ność rządzi ich obradami; a za-
 „ tym

„ tym niewarcie ſą tey wolności, którą
 „ poſiadaia. Dali iuż z ſiebie do-
 „ wod, że w oderwanych Prowincy-
 „ ach umieją być niewolnikami, na-
 „ leży więc uczynić ich takimi, ia-
 „ kiemi być mogą: bo ta ziemia mi-
 „ liony niewolnikow w ſobie żywi, a
 „ mała tylko garſtka nierządną utrzy-
 „ muie ſię Aryſtokracyą (a). „ Był-
 „ żeby taki Monarcha, albo Jego Mi-
 „ ſter ſprawiedliwy, któryby nam tak
 „ złośliwe, i pełne pogardy czynił za-
 „ rzuty? niedoiałżeby do żywego ka-
 „ żdego z nas czuciu? ktożby zniósł tak
 „ poniżającą hańbę? a przecież niespra-
 „ wiedliwość w ten ſpoſob Narodowa

(a) Tak przykre zarzuty nayduią ſię w dzie-
 łach Fryderyka II. Króla Pruſkiego w Berlinie
 wydanych roku 1788. Zdanie tak Wielkiego
 Króla ſwiadkiem ieſt, iaką o nas mają opinią
 obec Mocarſtwa, i tey opinii nie poprawić nie
 może, tylko oddana ſprawiedliwość ludziom
 przez dobrą Konſtytucyą Rządu.

Część IV.

B



Polskiemu wyrządzona w niczymby się nie różniła od tey, którą my rownym wyrządzamy ludziom.

Człowiek wolny zaostrza w sobie dowcip, krząta się ochotą około swych potrzeb; niewola odbiera mu dar poymowania, myślenia o sobie i o innych. Kiedy Jowisz, mowi Homer, przepuszcza na Człowieka niewolę, odeymie mu natychmiast połowę rozumu; i w samey rzeczy; tępość i niedołążność przydatniejszy jest nierownie do znośzenia nędzy. Niebo użycza iey niewolnikowi, jako potrzebnego w takim stanie daru. Jakże przyganiać chcemy pospółtwu poddanemu? kiedy te wszystkie zarzuty są naturalnym, że tak powiem, skutkiem ich nędzy, i niewoli? Alboż z niemi porównać nie możemy bytu i zdolności ludzi wolnych, których pomimo Konstytucyą Rządową w wielu naydujemy Prowincyach? Alboż porównać ich nie możemy z nami samemi? ludzie są tak,



iak i my, będą tym, czym jesteśmy, jeżeli będą wolnemi.

Obywatel Genewski pisząc o stopniach przyprowadzenia do wolności pospółstwa naszego, uwiodł się uprzedzeniem, które w umyśle Jego wraziły przekładania *Wieloburskiego* Kuchmistrza Litt. wystawiał on sobie w pospółstwie naszym barbarzyńców tak, jak nam go wystawiają Kommissarze lub Dzierżawcy. Lecz iakież ślupnie Konwencya przypuścić może tam, gdzie ich natura, gdzie Prawo Boże nie przypuszcza? (b)

(b) Lubo przestępstwo zawsze jest rzeczą niesprawiedliwą, znośnicy jednak widzieć przestępstwo w człowieku jak w Prawie, mniemyby dziwiła niesprawiedliwość, którą człowiek bliźniemu wyrządza, jak kiedy samo Prawo dopuszcza niesprawiedliwości. Ktokolwiek zna dobrze Narod Polski, i sposób obchodzenia się Panów z rolnikami, ten przyzna, że wyjąwszy rzadkie przypadki, lud nasz więcej nayduie



Człowiek, który się nie dopuścił przestępstwa, nie może być na moment niewolnikiem. — Należy ludziom oddać wprzód co mają spólnego z nami, a dopiero wolno nam będzie przystępować do układu Rządu, i do warunków społeczności. Ledwie pojąć można skąd Człowiek, który się co moment skarży na swoją niedołężność, z tak wielką łatwością źle używa mocy przemagającej nad innemi. Lecz jeżeli trudna jest do pojęcia, ta niesprawiedliwość między Człowiekiem a Człowiekiem, trudniejsza jest nierównie, gdy iey

sprawiedliwości w sercu właścicieli ziem, niż w Prawie Polskim, a przecie kto się nad tym z uwagą zastanowi, trudno mu jest nie zdziwić się, że Władza Prawodawcza pomimo nawet osłabionej obyczajowej w właścicielu, nie śmie wymazać z Księg Prawa wszystkich niesprawiedliwych ustaw Prawom człowieka zupełnie przeciwnych, czyniących nam zakazę w obli-



dostrzegamy w Prawodawstwie społeczności wolnej. Nie bierzmy miary z nas samych, którzy prawie powszechnie wolności naszej na źle używamy. Nie ten to święty Nieba dar własny stworzeniu rozumnemu przyczyną jest nieszczęśliwości powszechnej. Myśleć albowiem, że wolność jest nieszczęściem Człowieka, jest to grzeszyć przeciw naturze i opatrzonej ręce, która go wolnym mieć chciała. Zła Konstytucya Rządu sprawiła, iż stawszy się niewolnikami Anarchii i nieładu, oddaliliśmy się od szczęśliwości Narodowi wolnym przy-

czu całej Europy. Jeżeli podchlebiamy sobie, że przez wolność *emancypacji*, lub nadania wolności, oddamy sprawiedliwość ludziom, i zmażemy wstydlivą legalnego Despotyzmu ohydę, bardzo się w tym mylimy; niemasz na to żadnego środka, tylko wrocić koniecznie Prawa człowieka ludziom. Ustawa o *emancypacji*, byłaby tylko dowodem, że wolno jest



zwoitey. · Niemasz Narodu, któryby nie był pokoleniem iakiey pierwiastkowey familii; niemasz Rządu, któryby nie był dziełem iednego Prawodawcy. Kto pierwłzy utworzył pościć złego Rządu w Kraiach Polskich, ten był przyczyną ciągłego nieszczęścia i nieładu; kto chce wrócić temu Narodowi szczęśliwość, powinien mu przepisać doskonałą Konstytucyą wolnego Rządu. · Widziemy to oczywiście, że w Kraiach naszych nie mogło się długo utrzymać absolutne panowanie. Monarchowie Polscy, nie byli ani tyranami, ani gwałtownemi De-

odebrać człowiekowi Prawa jego: wszak duch iey nie inny jest, tylko ten: *Człowiecze! nie byłeś moją rzeczą, być nawet nie mogłeś, iednakowoż podług Prawa Polskiego, mogłem cię na mój użytek, iak chciałem, obrócić, lub komu innemu darować, bo Prawa Polskie przepisały, że jesteś moją własnością, odtąd więc daruję cię tobie samemu. Albo Człowie-*



spotami. Każdy z Królów pomnażał swobod dla Narodu, Prawa Cywilne pełne są umiarkowania i łagodne w Sankcyach. Winowayca idzie dobrowolnie do więzy, i tam bez strazy odsiada naznaczone sobie więzienie. Lecz na nieszczęście! lubośmy mieli naylepszych Królów, nie mieliśmy dotąd dobrego Prawodawcy, któryby wszystkich ludzi zrobił uczestnikami wolności i iey obrońcami. Dla tego też straty Państw naszych nigdy odzyskane być nie mogły, bo miliony utraconych Obywatelów składały się

cze! gwałciłem dotąd Prawo natury w osobie twojej, mogłem nawet dozwolić komu innemu, aby go na tobie gwałcił, teraz ci go wracam. Prawo więc o emancypacyi dać do zrozumienia, iż wolno gwałcić Prawa ludzkie, iż ten, który ich nie gwałci, czyni łaskę Człowiekowi; a zatem jest naywstydliwszą w Prawodawctwie maxymą.



z niewolników, którzy w odmianie panowania, nie znaleźli odmiany losów swoich. Ktożby temu wierzył, że Państwa tak obszerne, jak np. Gallicya, Lodomerya z Xięstwem Zatorza i Oświęcima, jak cała Biała-Ruś, jak Prusy Zachodnie, bez wystrzeżenia broni, bez zdobycia pałaza, poydą pod panowanie obce, kiedy Holandya, Kraj lichy i mały! przeszło czterdzieści lat o wolność i swobody swoje mocnym opierała się Uzurpatorom. Narod Batawów, był zawsze Narodem wolnym, a w Polsce jest tylko wolnym Szlachcic. Naymniejszy Despota silniejszy jest przeciwko takiemu Narodowi, bo w nim tyle tylko liczyć można ludzi wolnych, ile jest Szlachty; Szlachty zaś we wszystkich Rzeczypospolitey Państwach, rachując bogatego i ubogiego, niemasz flotyfięcy. Coż to jest za Narod? w którym dorachować się nie można flotyfięcy familii, mających prawdziwy

714.



interes o Konstytucyą Rządową. Reżta ludzi, są to niewolnicy, których Oycyzna nasza przez żaden spłotob obchodzić nie może, względem których wszelki inny Rząd jest zupełnie obojętny. Niech się nad tym zastanowi każdy, komu jest miła wolność; niech zadrży nad losem swoim ten, kogo nie porusza los nędznego pospółstwa, a jeżeli mu przyjemna jest swoboda i wolność Narodu, niech się śpieszy jak nayrychley przyczynić iey rąk do obrony, niech ią wraża do serc nayuboższych ludzi, niech ią robi interessem powszechnym dla wszystkich. Niewolnik nie da iey wsparcia! uciśniony i wzgardzony człowiek wszelki Rząd za równo przyjmie, nędza zatłumi w sercu iego głos czucia, a niedostatek przynagli do tego, aby za kawałek chleba, który potem i łzami skrapiać musi, z ochotą oddał kark swoy w iarżmo niewoli, i grzbiet pod smaganie, dopuszczając zaślepioney



zuchwałości, aby się nad jego znęcała potrzeba.

Pleci piękna! i wy Matki wolnych Polaków! które się poruszacie do łez! Spoglądając na nieszczęśliwe w Traiedych widoki! oto jest nayszokliwszy obraz wartający czucia wależego. Nędzia uciśnionego ludu sławia się przed wależemi oczyma; ratujecie ją, nakłonicie do litości i sprawiedliwości serca Prawodawców, niech iak nayszybciej zmażą tę wstydlivą hańbę w Prawach naszych, niech przyczynią iak nayszybciej Obywatelów, a tym samym i obrońców tej nieszczęśliwey Oyczyźnie; niech przez oddanie sprawiedliwości uciśnionemu ludowi przeblagaia groźne nad nami Niebo.

Lecz nie lepiejże wprzód oświecić pospoliśwo? aby go przyspolobić rośtropnie do przyięcia świętego wolności daru, nie lepiej, odpowiadam; owśzem byłby to nayszybciej Prawodawca, któryby oczekiwał oświecenia



ludu dla powrocenia mu wolności. — Niemasz nie straszniejszego w naturze ludzkiej, iak oświecony niewolnik, czuje on w ten czas cały ciężar niesprawiedliwości, który go uciska, a nie myśląc o niczym więcej, iako o przywroceniu sobie Praw przyrodzonych, obraca do tego cały rozum, aby się mógł zemścić na tym, który Dziedzictwo Jego dotąd niesprawiedliwie posiadał, zapala swe serce, aby się zdobyć mogło na nayszybciej sposoby zemsty. Niechay nikogo nie zadziwia okrucieństwo ludu, o którym albo się nam czytać, albo słyśzeć zdarzyło, bo płod, którego Oycem iest ucisk, a matką niewola, musi przechodzić iadem i śrogością wszystko to, cokolwiek na umyśle wystawić sobie możemy drapieżnego i zabijającego. Spieszmyż się wrocić ludziom, co im natura ubeśpieczyła, oświeceni sami sobie odbierają, a nie oświeceni będą narzędziem obludnika i



Despoty do wydarcia swobod naszych; im mniej zaradzić temu w dzisiejszey Rewolucyi zechcemy, tym pewniejszemi być możemy, że albo my, albo nasze potomstwo stanie się ofiarą rozpacz i zemsty ludu. Niech każdy rozważy postać Narodu Polskiego, za Mieczysława II. za Jana Kazimierza, za dni naszych, srogość miecza przylumi tylko wkorzenioną w pospólstwo niechęć, lecz iey nigdy ugasić niezdola, im skromniejszy, im w głębszym milczeniu westchnienia swoje podnosi ku Niebu niewolnik, tym okrutniejsze gnieździ w swym sercu czucia, aby przy zdarzoney porze wywarł całą swą srogość na nieprawego swey wolności Uzurpatora. Alboż nie wiemy, co się stało we Francyi? ogień ten rozpala się już po tey stronie Renu, Gazety roznoszą go po całej Europie, a zapal iego tam jest naypewniejszy, gdzie niewola dostarczać mu będzie obfitey materyi.



Nie łudźmy się wzrastającą siłą wojska naszego, któż na tym zyskał? że rolników do szczeru wytępił, co warta nasza ziemia bez pracowitey ich ręki? co znaczyć będą nasze bogactwa, przy wytępionej ludności? Gdyby Oycowie nasi poddali się byli wyrokom prawdy, gdyby Traktat Hadziacki, i Prawa ludzi w całości zachowane zostały; Ukraina po obie strony Dniepru byłaby dotąd własnością Rzeczypospolitey, a Religia Dyzunitów, byłaby narzędziem przysposobienia innych Słowiańskich Narodów pod słodkie wolności panowanie.

Ale nie na tym dosyć: roztropność woła na nas, abyśmy ubeśpieczywszy ludzi, upewnili Prawa wszystkich Właścicieli ziem. Dziwuiemy się nędzy Miałt naszych, nie mamy żadnego, któreby kwitnącym stanem zrownać się mogło z obcemi. Czemuz? bo Właściciel ziemi mieyskiej nie nie znaczy w Rządzie naszym tak,



jak Rolnik w Prawach Człowieka. — Trzeba więc, żebyśmy raz na tę niezawodną przysłali prawdę, iż chcąc przeciąć drogę Uzurpatorowi do iedynowładztwa, nie ma na to innego sposobu, tylko abyśmy we wszystkich klasach ludzkich przecięli potrzebę łączenia się z Uzurpatorem. Coż będzie mogli na ow czas zuchwały *Sylla*, lub chciwy despotyzmu Król? gdy znajdzie cały Narod Polski obdarzony swobodą, lud wolny nie wyciągnie do niego rąk po swoje Prawa, Mieszczanin będąc współ - Rządzcą, i współ - Prawodawcą, nietylko wzgardzi, ale nawet ścigać zechce tego, któryby mu swobody Jego odbierać usiłował, Ojczyzna będzie w ten czas powłóczoną wszystkich Matką. Miliony rąk swobodnych bronić iey zawsze gotowe, składać będą krocie milionów, na iey potrzeby; a Szlachciec wyniesiony nad inne Stany, uczucie dopiero prawdziwą swą wielkość, nie-



tylko dla tego, że ona jest zakładem cnoty Poprzedników Jego, ale że jest składem sprawiedliwości, którą on ludziom Narodu Polskiego, którą Stanom Rzeczypospolitey oddał. — Gdyby litościwa Opatrzność pozwoliła wiekowi naszemu tak szlachetnych rozumu korzyści! Narod nasz przewyższyłby sprawiedliwością wszystkie inne, które kiedykolwiek na tym okręgu ziemi zostawały, Szlachcic Polski wziął wolność z rąk Królów bez przelania krwi, i mordersw ludzkich, Szlachcic oddałby ją Człowiekowi bez żadnego wzburzenia i okropnych rewolucyi. Szlachciec stał się Prawodawcą za dobrowolnym zezwoleniem Monarchów Polskich; Szlachcic podzieliłby się tą władzą ze Stanem mieyskim przez miłość swej Ojczyzny, przez chęć ocalenia tej ziemi. Coż może być wspanialszego? jak prawy związek ludzi wolnych przez Konstytucyą Rządu na



ocalenie, i swych swobod, i swoich granic.

Nie rozumiemy, że mówiąc za wpływaniem Miast do Rządu i Prawodawstwa, mówi się o rzeczy nowej, o rzeczy obcej, o rzeczy z dawnym Rządem Królestwa Polskiego niezgodnej. Naymniey znaiącemu Prawa nasze, stanie natychmiast przed oczyma Rząd szczególny Miast Polskich zupełnie wolny, Rząd w niczym stanowi Szlacheckiemu niepodległy. — Kto ma swoy osobny Sąd, kto tak do Sądu, iako i do Rządu wybiera z pomiędzy siebie Osoby, ten nietylko formuie oddzielny od reszty ludzi stan, ale nadto w takowym stanie jest zupełnie wolny. Z tey strony wszystkie Miasta Polskie prawie są więcey wolne, niż może być którykolwiek Powiat lub Ziemia. Bo Mieszczańie mają swoje obrady, i Sądy składane przez dobrowolny wybor, mają swoje *Plebiscita*, mają nawet Prawo Mie-

cza,



cza, i w niczym co do Rządu szczególnego nie dependują od Stanu Szlacheckiego. W czymże ie późniejszy skrzywdziły Prawa? oto w tym, co od samego początku źle było ustanowione. Poki Królowie Dziedzice nakazywali ziazdy, Posłowie, czyli Reprezentanci Miast mogli się łatwiej przy swych Prerogatywach utrzymać; lecz iak tylko Dziedzictwo Państw Rzeczypospolitey z rąk Królów w ręce Obywatelow przeszło, a Stan Szlachecki nad wszystkie inne wygurował Stany, osiadłszy na samym Tronie Piastów i Jagellów, umiał często bardzo pogodzić pychę z nędzą i podłością, lecz nie umiał znieść Mieszcza-nina zasiadającego z sobą obok na Obradach publicznych. Gdyby więc od początku ustanowienia Rzeczypospolitey były dla tych dwóch Stanow oddzielne Izby, nigdyby ani Miasta, ani ich Prerogatywy do upadku nie przyłyły. Szlachcie Polski z tą samą

Część IV.

C



obojętnością spoglądałby na izbę Mieyską, z iaką dziś spogląda na Sądy Grodzkie i Ziemskie, i na Magistrat naymnieyszego wolnego Miasteczka, z taką spokojnością widziałby obieranych Posłów z Miast do izby Mieyskiej, z iaką dziś spogląda na elekcyą Podkomorzego którejkolwiek Ziemi, i na elekcyą Prezydenta, lub Burmistrza któregokolwiek Miasteczka. Ze Miasta nasze miały swoje część w obradach i wyrokach naywyższej władzy, tego im nikt zaprzeczyć nie może, ktokolwiek zna Historią dzieiow Narodu, i zbior Praw naszych. Ze wpływanie Miast do Rządu naywyższego w Kraiu przykładło się do ich szczęścia, i powszechnego dobra, to łatwo każdy pojąć zdoła, kto potrafi uczynić różnicę między dawnym, a terażniejszym Stanem Miast naszych. I w samey rzeczy, nigdyby Kray nasz na tyle nie-szczęśliwości wystawionym nie był,



lub przynaymniey nigdyby tak sromotnie nie upadł, gdybyśmy byli nie zmniejszyli liczby ludzi interessowanych do Konstytucyi Rządowej; nigdybyśmy zaś byli nie zmniejszyli, gdyby nas początkowe Prawa uchroniły od emulacyi w Stanach. Ambicya chciała tylko dla siebie dystynkcyi; lecz myśleć nie mogę, żeby chciała nieszczęścia Ojczyzny. Gdyby był Mieszczanin w osobney izbie o losie spólnym zaradzał, nie mielibyśmy późniejszych Konstytucyi krzywdzących Prawa Stanu Mieyskiego, i dobro Narodu. I toć to jest, co na wspomnienie Zamoyckiego żał obudza! który przyłożywszy się zupełnie do ustanowienia dzisiejszey Rządu formy, cały Majestat jego przelał w Stan Szlachecki, i przez wygurowane Moźnowładztwo, przytępił do reszty ducha wolności w innych Stanach. Szlachcie od owego czasu sam jeden stał się Prawodawcą, posiadł do-



żywotnim Prawem Królewskie włości. Naypiękniejże części Polski, iakie są Miasta Królewskie przez lud wolny osiadłe, stały się obrzydliwą pustką, a Starosta podług późniejszych Praw zrobił się ich Sędzią, i źdierzcą. Przyszło do tego nakoniec, że co Królowie Dziedzice z największym kosztem dla wygody i ozdoby Kraiu w Miastach zaprowadzili, tak z strony ludności, manufaktur i fabryk, jako też z strony Zamków, murów i fortec, to wszystko Starostowie rozproszyli, spustoszyli, zniszczyli, tak dalece: że gdyby nam iedynie szło o dźwignienie tych szanownych pustek, wcaleby nie było około czego zaradzać, te albowiem łakomstwo od dawna zniszczyło, czas w wielu miejscach z ziemią zrownął, i ślady nawet zatarał. Lecz gdy nam idzie o ocalenie swobod Kraiowych, o uratowanie Ojczyzny, która ma być składem wolności ludzkiej, istotną jest każde-



go czulego potrzebą, aby iak największą pomnażał liczbę osób interesowanych do utrzymania Konstytucyi Rządowej. —

Niech nas w tej mierze proźna zazdrość, ani fałszywe uprzedzenie nie ludzi; wolność, jest to przymiot wrodzony każdemu człowiekowi, jest to święty ogień, który bardzo prędko daie się uczuć w sercach ludzkich, i potrafi zapalić ie do naytrudniejszych dla Ojczyzny przedsięwzięć. — Przypomniemy sobie, czego Gustaw Waza dokazał w Szwecyi, czego dokazało pospolstwo w Rzeczypospolitej Genueskiej, w ten czas, gdy upodlone Moźnowładztwo gotowało się przyiąć kaydany niewoli. Doświadcz tego i Narod Polski, doświadcz Stan Rycerski, ile zdoła wzmocnić upadające Rządu wolnego siły, ieżeli iak nayrychley starać się będzie o przyłączenie do Obrad i Rządu ogólnego Obywatelow Mieyskiego Stanu.



Obumarła prawie wolność, uwikłana w nieładzie i Anarchii; nabierze natychmiast świetnego lustru, właśnie jak dogorywająca lampa, do której nowego przydadzą oleju. — Ktoby mi to dał! ażeby każdy nieuprzedzonym umysłem chciał rozebrać tak wielkie pożytki z przyłączenia do Rządu Kraiowego, rzeczonoego Stanu; Jakażby radość nieopanowała natychmiast serca tych Obywatelów! iaka wdzięczność niełączyłaby ich najsćśley z nami! iaka czystość niezepsutych serc; i pierwszy raz wolności poświęconych nieprosiłaby interesów całej powłzeczności! iak wiele gorliwości! iak wiele dałoby się widzieć heroizmów! Cnotliwe przedsięwzięcia, gorliwie i śmiało popierane, przeraziłyby natychmiast boiaźnią złych, i zepsutych. — Zgoła nowy lud, dałby nową Rzeczpospolitę się, a my przez sprawiedliwe Prawodawstwa wyroki, zaflu-



żylibyśmy na powszechne całej Europy uwielbienie, rzucilibyśmy postrach na nieprawych wolności naszej ciemnizyćielow, zachęciłibyśmy z odległych Kraiów przyjaciół wolności, którzy nie wiedząc gdzie się przed uciskiem schronić, idą za morze do ziemi *Franklina* i *Wafynkzona*; każdy starałby się Polskę mieć swoją Ojczyznę, bogaty i ubogi przeniosłby się do Państw naszych, ieden, aby swobodnie używał własnego majątku, drugi, aby wolne ręce z radością do pracy i uczciwych obrotów zarobkow. —

Polacy! ośmielcie się aby raz być Narodem, a Narodem prawdziwie wolnym. Rząd dzisiejszy jest przyczyną, iż nas postronni do obcey przyrównali hordy (c), która gwał-

(c) Takiego wyrazu użyto w Deklaracyi Dworu Petersbuskiego przeciw Szwecyi, gdzie była mowa o Tatarach i Naszym Narodzie.



townym napływem dawnych podbiła sobie mieszkalców: czymże się w samej rzeczy różniemy od Saracenów, Grecyą, i brzegi Afryki posiadających? Narod Mahometa, nie jest to Narod tych Kraiów, nad którymi panuje; bo tam mała tylko liczba Turków podzieliła między siebie dawną Grecyą, i ta jedynie między niemi a nami zachodzi różnica, że u nich jeden despota Muzułmanowi co i Grekowi rozkazuje, u nas zaś setki tysięcy Szlacheckich familii składa Narod Arystokratyczny - feudalny, resztę milionów ludzi, za obcych mając niewolników. Jeżeli zaś chcemy, abyśmy byli jednym Narodem, potrzeba koniecznie, żebyśmy byli wszyscy zupełnie wolni, pod panowaniem Praw dobrych, dla całego ludu iednych.

Nie będę się rozszerzał nad wyliczaniem pożytków, które za przyię-



ciem Stanu Mieyskiego do Rządu, spływać niezawodnie muszą na całą Narodową powszechność, kto wie, co to jest ułatwienie konsumpcyi wewnętrznej, ktokolwiek poymie, co to jest konkurencya w handlu? i naczym ona zależy, ten łatwo sam sobie przekona, iż kwitnące Miasta wnosic będą nierownie większe bogactwa w ręce Dziedziców, a nayuboższa Wieś wyrowna na ow czas intracie licznych włóści. Miasta utrzymują się wolnością, lecz Stan Mieyski utrzymać się nie może inaczej tylko własnymi Prawami, tylko naywyższym ich dozorem. Alboż niedoświadczyliśmy, iak próżne były dotąd usiłowania wielu, którzy na dźwignienie Miast milionyłożyli, iedna rewolucya, ieden zuchwały, lub niepokorny Sądziad, iedna odmiana Dziedzica obaliła to, co zawiedziona troskliwość przez kilkadziesiąt lat kosztownie utrzymywała. Niemasz u



nas żadnych opisów w Prawie, któreby świątobliwie Mieszczanom, lub Rolnikom właściciel był obowiązany dotrzymać, niemasz władzy dozorczej, któraby przestrzegała sprawiedliwości między nadającym, a przyjmującym; a zatem niemasz nic stałego, cokolwiekby zabezpieczać mogło przemysłnego człowieka od kaprysu, lub chciwości właściciela ziemi. Polska nasza ma w sobie naturalne przychęcenia obcych ludzi, zasadzone na bogactwach tych, które iey powierzchnia wydaie, i tych, które w wnętrznościach swoich ukrywa; lecz każda rewolucya nabawia strachem, i rozprasza przemysłnego Cudzoziemca, któremu Cnotliwy Dziedziec nie jest w stanie dać protekcji, o którego władza Rządowa niedba, którego nakoniec niesprawiedliwy Sąd iak swoją zabiera własność. Lecz na coż obszerne wyliczać pożytki z Prawa, któreby oddało sprawiedli-



wość Miałom, i Stanowi Mieyskiemu, na co przekładać szkody, które ciągle znosić musimy z przyczyny niesprawiedliwości stanowi Mieyskiemu wyrządzaney. Obeyrzyśmy się na przykład kwitnących Narodów, obeyrzyśmy się na naszą własną potrzebę, a dołyć jest, abyśmy się przekonali, że się potąd nie pozbędziemy putlek, że handel nasz będzie póty igrzyskiem obcey chciwości, poki Miasta nasze nie będą same doglądać Praw swoich, poki Mieszczanie nie będą Stanem Rzeczypospolitey.

Ostrożna iednak roztropność zarzuci ielżcze: Możnaby chętnie przypuścić Stan Mieyski do Rządu i władzy Prawodawczej, gdyby Stan Szlachecki chciał obrać do Tronu iedną familią, nie iednego człowieka; lecz przy wolney Elekcyi Królów przybyłoby ztąd więcej zamieszania, i więcej niezgody; że zaś na przyznanie



śukcesy i jednej familii obce Mocarstwa nigdy nie pozwolą, więc niebezpieczna jest rzecz myśleć o przyczynieniu ludzi wpływających do Prawodawstwa, i do dozoru najwyższej egzekucyi. Tak mówić może Polak upodlony, Polak usiłujący wrocić się do dawnych więzów, lecz nie ten, który był śmiałym zrzucić je z siebie, który obalił dawny nieład, który chce być wolnym i niepodległym. — Narod rozległością wyrownywający Francyi, ludnością przewyższający Wielką Brytanią, który tak długo był igrzyskiem obcey mocy, i własnego nieładu, nie powinien nigdy przypuszczać niepodobieństwa tam, gdzie idzie o jego całość, o jego niepodległość. Na cożemy ustanowili sto tysięcy woyska? dla czego majątki nasze obciążamy dobrowolnym podatkiem? jeżeli nas podła bojaźń przestrasza, gdy sobie doskonałą Konstytucyą pisać mamy. Rewolucya dzi-



śeyfza przywiodła nas do tego stanu, że albo się musimy poddać doskonałemu Rządowi, albo do szczętu zginąć. Nierząd, przewaga Stanów nad Stanami, częste Interregna, Monowładztwo idące w zapasy, albo z sobą, albo z Tronem, przy liczbie sto tysięcy woyska, straszniejszy jest nierownie, niż było dotąd; Każdy rokosz wystawi na swoim czele zbroynego *Syllę* lub *Maryusza*, każde *Interregnum* zagrozi nam iedynowładztwem, albo ie natychmiast uskuteczni; i tak, czyli przypuścimy Miasta do naszego Rządu, lub nie? muszą one być instrumentem zuchwałości zbroynego buntownika, lub narzędziem upadku wolności naszej, nastroionym przez tego, który nam iedynowładnie panować zechce. — Gdybyśmy nawet do tego zuchwałości; i nierozwagi przyszli stopnia, żebyśmy nie chcieli mieć nad sobą Króla,aby tylko była różnica między



częstym bez - Królewem, a Rządem bez Króla ciąglým; iżbyśmy ieszcze prędzey zgubę naszą przyspieszyli. Niech sobie wystawi na umyśle, kto kocha imię Polski, wszystkie te nieszczęśliwe wypadki, co ie znarowione Moźnowładztwo na Kray nasz narzuca, któż u nas podnosi rokosze? kto sprowadza woysko obce? kto iest tego, lub owego Dworu podłym Klientem? ieżeli nie Moźnowładzcy nasi. A kiedy ci pod panowaniem Króla robią igrzysko z losu całego Kraiu, kiedy całość i spokoynosc iego poświęcaią swey ambicyi; czegożby nie dokazywali w ten czas, gdyby nie wyższego, nie okazalszego nad siebie nie widzieli? Kray ten musiałby się stać, albo łupem obcych Mocarstw, albo łupem wygurowanych w majątki i kredyt; a Szlachcie, który mniema, iż za swemi obśława Prerogatywami, byłby lub mocney siły, lub obcego panowania niewolnikiem.



Gdyby *Bataw* tak myślał, iak my dzisia; gdyby *Genuenczyk* z *Nieba* daney nie chwycił się rozpaczy, byłaby w Europie *Hollenderska* i *Genuencka* Rzeczpospolita? gdyby *Gustaw Waza* w *Szwecyi*, *Xiążę Bragancki* w *Portugalii* oglądał się na obce Mocarstwa, byłaby te dwa Narody ołobne i niepodległe? *Polacy!* niebiercie powtornie na ręce wasze tych *kajdan*, któreście tak wspaniale zrucili, od was samych zależy ocalić tę ziemię z krwią *Poprzedników* waszych zmieszaną, albo ją oddać na łup cudzey chciwości, od was zależy przepisać sobie *Konstytucyą* wolną, ten *Sąsiad* byłby największym nieprzyjacielem, Jego rady, zasłużyłyby na szlachetną walzą rozpacz, któryby wam odradził iawnie lub skrycie ustanowienie Rządu dobrego, i ieżeli *Sąsiedzi* wasi odradzać wam będą przypuszczenie *Mieszczan* do Rządu, ieżeli *sukcesyi Tronu* nie zechcą dopu-



szczać, skutkiem jest, iż te Prawa są najlepsze, iż nas postawić mogą na stopniu prawdziwego znaczenia i niepodległości. Pokiż mamy się oglądać na rady obce? niedołyćże, iż nam sprawiedliwy a wspaniały Sąsiad dopomógł zrzucić z siebie iarzmę ochydy, dał w ręce broń, pochwalił ustanowienie liczego Woyska, będziemyż zawsze niedołącznym ludem? niezdolnym przepisać sobie Rządu i Praw przyzwoitych. Smiały i rozpaczny Bataw wołał broczyć w krwi swojej przez lat 50, iak być niewolnikiem, nie oglądał się na cudze posilki, nie kalkulował skrętnie cudzych związków, rzekł raz: czy dla siebie, czy dla mych Potomków ocalę tę wolną ziemię; a jeżeli padnę ofiarą cudzey siły, syn mój szukając zemsty z krwi Ojca, wydrze ją niesprawiedliwemu Uzurpatorowi; wolę być sam ofiarą śmierci, iak uczynić ofiarą niewoli me własne potomstwo; rzekł:



rzekł raz: dotrzymał sobie, co wymówił, a ziemia jego stała się siedliskiem ludzi wolnych.

Niechay Polak tę przed Bogiem i Ojczyzną wykona przysięgę, iż nie chce, aby ziemia jego była siedliskiem niewolniczego ludu, a będzie miał natychmiast miliony obrońców swobody człowiekowi przyzwoitey. Niech się nie lęka tyrana, a tyran lękać się go będzie, niech ufa sile, którą postanowił, a Sąsiad Konstytucyą jego szanować musi, niech nie odwłoczy przez próżne, a zawsze podłe boiaźni pobudki, przepisać dla całego ludu rozsądną Rządu formę, a zbliży szczęście wsijskich, i własney Ojczyzny.

Lecz rzeczce znowu kto: Król Pruski bawi nas tylko i ludzi podchlebne-
mi widokami, zawsze iednak do tego dąży, aby kiedyś z niedołączności
Część IV, D

naszey korzyśtał, aby przy zgodzie z naszymi Sąsiadami mógł nas tym i prawiedliwiey za łatwo-wierność ukarać; zarzut ten nie zgadza się i z charakterem dzisieyżego Króla Pruskiego, i z teraźnieyżemi jego związkami. — Czyli to jest skutkiem cnotliwego Wilhelma serca, czy jego potrzeby, zawzięte jest prawdą, iż on nie może być przeciwny dobrej formie Rządu naszego, iż nie chce być przeciwny sukcesyji Tronu Polskiego. Ci chyba mówić tak mogą, którzy nie wiedzą w jakim położeniu są interesa Króla Pruskiego dzisiaj, i co dla nas upewnić, pełen ludzkości Traktat między Domem Hannowerckim, a Brandeburskim. Pozwólmy jednak na moment, iż nawet Królowi Pruskiemu dowierzać nie należy. Pytam się więc, kiedy lepszą nad tę mieć będziemy porę? czy w ow czas, gdy Król Pruski z Sąsiadami naszymi do zgody przyjdzie? czy gdy jest z

niemi poróżniony? czy teraz, gdy związki Mocar w Europejskich rozwały trzy dzielące nas Dwory? czy w ow czas, gdy się odmieniają? gdy przez nowe układy zbliżyć mogą nowy podział, i ostateczny nasz upadek? Samo więc niedowierzanie Królowi Pruskiemu, powinno nas tym bardziey zachęcać, abyśmy zręcznie i mężnie uprzedzili wypadki okropney przyzłości, abyśmy zewnątrz woyskiem, a wewnątrz wolnym Rządem upewnili naszą exystencyą. Kiedyż bardziey, jeżeli nie teraz każdy Szlachcic czuje potrzebę poprawy stałego i doskonałego Rządu? jeżeli mu powiemy o potrzebie *Praw ludzkich*, wystawi on natychmiast na umyśle swoim ten niebezpieczny pożar, który się w całej prawie zajmuje Europie, wszędzie Człowiek myśli dzisiaj o odzyskaniu Praw swoich, szczęśliwy Narod, który tę rewolucyą przez sprawiedliwość u



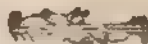
przedzić potrafi. Jeżeli przełożyć Szlachcicowi chcemy, iż tak dla ocalenia swobod naszych, jako też dla zubożenia i utczęśnienia całego Kraju przez handel, rzemiosła, i konsumpcyą wewnętrzną, potrzeba abyśmy podźwignęli nasze Miasta, aby *Stan Miejski miał należytą część w Rządzie*, przekona się natychmiast z własnego doświadczenia, iż do tej dogorywającej lampy, trzeba nowego przydać oleju, wie on dobrze, iż odrząd, iak Mieszczanin od Rządu usuniętym został, Kraj cały stał się obrzydliwą pustką, a Mieszczanin piakiem. Ze Szlachcie nie był zdolny utrzymać tego, co mu Królowie Dziedzice w obfzernych zostawili granicach. Niech się nikt nie myli w rachunku prawdziwej Epoki nieczęsłwości naszej. Od śmierci Zygmunta Augusta Kroniki Narodu napełnione są, albo stratą rozległych Prowincyi, albo buntami polpolskimi,



albo rokoszami Szlachty, albo krwawemi Interregnami. Straciliśmy Prusy Wschodnie przez Traktat Welański, straciliśmy Inflanty przez Traktat Oliwski, straciliśmy znaczne osady za Dźwiną i Dniestrem przez niezgody możnych; straciliśmy Kijow, i utwierdziliśmy dawne straty przez Traktat Grzymułtowski, straciliśmy nakoniec połowę Państw naszych, przez Traktat ostatni Warszawski. Oblała się Polska krwią przez bunt Chmielnickiego i Wychowskiego, oblała się za czasów naszych, dziś jeszcze tleie po domach straszny i niebezpieczny ogień, któremu zapobiedz nie jest w mocy, ani okrucieństwa, ani bojaźni. Niech sobie porachuje kto chce nasze Interregna, nasze Konfederacye; i niech nakoniec wroci uwagę do serca własnego, może mieć za złe, gdy Rząd dobry te wszystkie niebezpieczeństwa od niego oddalić usiłuje, może się gnie-



wgę, że mu do obrony wolności ochoczych rąk przybędzie, że od-
tąd w przelewie krwi Obywatelskiej
Narod z swemi Królami nie będzie
zawierał *Paktów*, że Moźnowładz-
two nie będzie więcej pustoszyć
iego majątku przez Konfедера-
cye, że wolność, że Ojczyzna oca-
leie. Szlachcie Polski, który stał
się niewolnikiem złego Rządu, stał
się niedawno niewolnikiem obcego
panowania, najlepiej resztę swych
współ-Braci oświecić potrafi. Nie-
masz wymowniejszych ust nad te,
które otwiera człowiek zrodzony w
wolności, a igrzący pod iarżmem
przemocy i gwałtu. Polak wolny,
jest dziś w Państwach obcych niewol-
nikiem, niewolnik, którego on nie
chciał do Praw ludzkich wrocić, któ-
rego na obronę swey Ojczyzny zażyć
nie umiał, jest dziś wolnym, i urąga
w nayszybszy sposób temu, który
sądził się być iego dziedzicem, i ab-



solutnym Panem. Ktoż z nas nie
wie, co się z nieszczęśliwemi dzieie
Bracią, kto nie jest despotyzmu ofia-
rą, albo sam przez się, albo w oso-
bie swych krewnych lub przyjaciół.
I w tymże to czasie niemasz u nas ie-
szcze pory dla odkrycia prawdy, i
w tymże to czasie Szlachcie nie ma
uczynić ofiary z swey opinii, kiedy
widzi istotną potrzebę ratowania sie-
bie i swego Kraju od podobnych nie-
szczęśliwości wypadków.

Mężowie wybrani! i wy Prawoda-
wcy wolnego Narodu! zastanowcie
się ze drzeniem i bojaźnią, nad sta-
nem nieszczęśliwey ziemi, którey
mieszkańcy od niespamiętanych cza-
sów ponoszą ucisk i nędzę, tzy ich
nie znają ani końca, ani odpoczyn-
ku; niepewność losu odstręcza ich
od dbałości na własne zarobki, od
przywiązania do swego potomstwa,
na które spoglądają, iako na ofiarę




zda się tylko na przyprawienie całej Narodu powszechności o nowy upadek, rozpacz zastąpi iey miejsce, rozpacz nayokrutniejsza w swych skutkach, a czego prawa władza porządnie i sprawiedliwie ułożyć nie zechce, to zaslepiona zemsta bez porządku, bez względu na cały polityczny układ do skutku przywieść może. Słupy Samson obalając gmach cały, siebie prawda na zgubę wystawił, ale gruzy na głowę iego padające, całą przywaliły powszechność.

wdy, a zatem dobremu Rządowi, dwa nas niezawodnie czekały wypadki, utrata wolności z utratą całości Kraju, lub całość Kraju z narzuceniem iedynowładnego Rządu.

PRZEDMOWA.



„ bywateł Pruski, który za naszych czasów bardzo wiele w materyach Politycznych i Moralnych pisał, nie nam nie podał o Rządzie swego Kraju; mowi P. *Saint-Pierre* w Dziele swoim pod tytułem: *Nauka Natury* (a). Pisarz, o którym mowi, za nayważniejszą kładzie przyczynę, iż bę iac tylko podrożnym na okręcie tej nowej Monarchii, nie należy mu mieszać się do iey obrotów. Myśl ta, mowi daley P. *Saint-Pierre*, iest tylko dowodem zwrotnego dowcipu, a iey wynalazca zupełnie

„ (a) *Etudes de la Nature* par Jacques-Henri Bernardin de Saint-Pierre, seconde Edition revue corrigée & augmentée. — Dzieło to tak powszechnie przypadło do gustu, że dwa razy w iednym roku przedrukowane zostało.

„do owych podobny, co postrzegł-
 „lzy, iż Dom, w którym mieszkali,
 „pożar ogarnął, rzucają go natych-
 „miast, nie myśląc o zagatzeniu
 „szkodliwego ognia, dla tego iedy-
 „nie, iż Rząd Domu, w którym
 „mieszkali, do nich nie należał.
 „Co do mnie, pisze dalej, rozu-
 „miem, iż bardziey ieższe obo-
 „wiązany byłem mówić o tym
 „wielkim okrucie Rządu Kraiowe-
 „go, i tym więcey przykładać się
 „winiętem do najpomyślniejszey
 „iego żeglugi, do ostrzegania May-
 „tkow o utrzymaniu porządku, lub
 „niebeśpieczeństwie, które zdarzy-
 „łoby mi się odkryć, a to nayszcze-
 „gólniey dla tey przyczyny, iż na
 „nim mogę odprawnić podróż. —
 „Tak myśli *Montesquieu*, *Fontenau*,
 „i tylu innych, którzy poświęcili
 „prace całego życia na odkrycie
 „prawdy, na zbliżenie szczęścia
 „swoiey Ojczyzny, i na ulżenie nę-
 „dzy ludzkiey.” Tak myślał i P.
Saint-Pierre, który w tym celu dzieło

odemnie przytoczone szczęśliwie
 wypracował, i wartą serca iego
 dewizą z pierwszey Xięgi *Eneidow*
 wyiętą, zamiar pracy swoiey wytłu-
 maczył w flowach: *Miseris succurre*
disco.

Kto bierze pióro do rąk w ten
 czas, kiedy mu go bracie każe miłość
 ludzkości, całość i szczęście wła-
 sney Ojczyzny; ten nie jest troskli-
 wy, i jakie miejsce ma zająć w pa-
 mięci ludzkiey po między *Pilarza-
 mi*, co im się zdalo, że bawić lub
 uczyć potrafią. Wyplaca on się ie-
 dynie z długu winnego społecznó-
 ści, w którey się znalazł, do któ-
 rego los, majątek, wychowanie i
 podobne przywiązały; czyni co z
 niego jest, radzi ile poznać, ostrze-
 ga o niebeśpieczeństwie ile go mogli
 dostrzedz, przynosi ulgę dla nędzy
 człowieka, pragnie wyrwać z uci-
 sku i z pod niesprawiedliwego wła-
 dania rodzaj ludzki, ile jest w si-
 łach, ile w iego zdolności. Te i ja
 miałem przed oczyma widoki, bio-

rac w ręce pióro, poświęcając go prawdzie i Ojczyźnie. Te były najpierwszym poruszeniem serca mego, bez nich nie byłbym nie dla Publiczności pisał, z nien. i mn. cy troskliwy jestem, jaki los czeka to małe dzieło; ani się wymawiać będę myślą przytoczonego Autora Pruskiego, bo mnie żadna postać z uprzedzenia ani powagi odstręczyć nie zdoła tam, gdzie idzie o los Ojczyzny, o dobro milionów ludzi.

Nie ci, których lud nie oświecony powagą Prawodawstwa tyle krotkie okrywał; nie ci, co na szczyt Jedynowładztwa wyniesieni, zapomnieli wszystkich związków między niedołączną naturą i społecznością równych sobie ludzi; lecz przyiaciele prawdy, którzy nie potrzebowali uzbrajać się naprzeciw ludowi, którym miłość rodzaju ludzkiego dała w ręce Instrukcyę do napisania Praw, do ogłoszenia ich publiczności, do przytwierdzenia onych w

sercu każdego człowieka Sankcyą prawdy, Sankcyą jego własnej potrzeby, byli sprawcami swobod i szczęśliwości Narodów.

Was wszystkich, którzy Piśma mego będziecie Sędziami; was, których Narod upoważnił do napisania trwałej i doskonałej formy Rządu; was, którzyście byli śmieli wywrócić i zniszczyć Prawa od obcej narzucone mocy, wzywam przed Ołtarz prawdy, przed Sąd waszego serca, przed którym dziś toczy się ważna sprawa, sprawa wasza własna, całości waszej Ojczyzny, szczęścia lub nieszczęścia tylu milionów ludzi; sprawa, która czy w śród błogosławieństwa, czy przekłębstwa zostawi odległym pokoleniom pamięć waszą. Prawodawcy ludu Polskiego! odzywa się do was głos prawdy, ten to gość szanowny, który już dawno w granicach Państw Rzplitej nie był widziany; odzywa się do was głos za ludem, i za powszechną całego Narodu szczęśliwością. Zastanow-

cie się nad nim. Sąd prawdy wyższy jest nierownie nad waszą Prawodawczą powagę. Nie masz katuszy w żywiołach przyrodzonych zamkniętey, któraby go zastraszyć potrafiła; nie masz w Rządzie politycznym siły, któraby go przytłumić zdołała; nie masz ani na Tronie, ani w zbiorze Prawodawców tyle mocy, któraby go zgnieść mogła. Prawda wszystko zwycięża, a uzbroiony nią człowiek mocniejszy jest nad ogromne woysko zastępy. Można wyroki prawdy na ogień skazać, można iey zwolenników prześladować i niszczyć, ale gdy się raz w sercach ludzkich zajmie, żadna moc, żadna potęga wytepić iey nie zdoła.

Przyszłi już czas i dla tey nie-
szczęśliwey ziemi. Prawda rzuciła
na iey mieszkańców swoje promie-
nie; prawda zaczęła; prawda dzieła
swego dokonać musi. Narod Polski
zbyt długim nieszczęść przeciągiem
skołatany, niesprawiedliwością we-
wnętrzną, i przemocą zewnętrzną

tak długo w więzach trzymany, za-
czyna już czuć Prawa swoje, a mo-
ment, w któryin się mu prawda obja-
wiła, jest epochą, od której nie wol-
no już myśleć o szczęśliwości kilku
kroć ślotyfiący ludzi; trzeba myśleć
o swobodzie wszystkich, o sprawie-
dliwości dla wszystkich.

Te tak ważne przyczyny ośmieli-
ły mnie, abym podał Deputacyi
Projekt niniejszy. Uczyniłem po-
dług czucia serca meiego, i z pobu-
dek żem Obywatel tey wolney zie-
mi, że mnie do tego wyrok Prawa
zachęcił (b). Czytający będą Sę-

(b) W tym miejscu kłótnie się Kon-
stytucya wyznaczająca Deputacyę do naprawienia
Rządu, i wzywająca wzywania, ażeby my-
śleli i projekta słowne do tak ważnego celu
Deputacyi podawali. Słowa Prawa —

„ Gdy pomysłność Narodu, a w niey u-
„ gruntowana sława Nas Króla, i bezpieczeń-
„ stwo Obywatela od trwałości Rządu zawi-
„ sły Pomnożone zaś Woysko, powiększo-
„ ne Dochody publiczne bez utworzenia nie-
„ odmiennych ustaw, urzędzenia i rozdzia-
„ lu władz Magistratur, i ich między sobą
„ związków, szkodliwym stawałyby się cią-

dziami tego Pisma. Władza Prawodawcza uczyni co zechce. Może znajdą się tacy, którzy obstawiając za Prerogatywami szczególnemi zwyczaj popularną jednającemi przychylność, pismo to wartym spalenia osądzą, a piszącego przesładowaniem okryją. Lecz jeżeli w sobie zawiera prawdę, jeżeli zgodzi się z czuciem serca ludzkiego, nie-

„żarem, a sama wewnętrzna spokoynność,
„którą zapewniać za cel troskliwość Naszey
„mamy, wzruszoną być mogła. Przeto
„My Król zawsze z ukochanym Narodem
„złączeni, chcąc dwudziestopięcioletnie
„trudy dla Kraju czynione przyłożeniem się
„do tego szczęścia mieć nadgrodzonemi wraz
„z Rzplitey Skonfederowanemi Stanami do
„takowego Dzieła naydokładniejszego roz-
„ważenia osoby następujące wyznaczamy:
2 Senatu: &c.

„Kierzący Prawa Kardynalne, Magistratur
„Zwierzchnich obowiązki, Władzę, i mię-
„dzy niemi Holowność, zgoda całą Rządu
„Politycznego Państw Rzplitey formę opi-
„szą. Projekta, jeżeli kto zechce podawać
„do tej materji ściągające się, przymną, i
„rozważą; całkowite zaś Dzieło do decyzji
„Nam Królowi i Stanom Rzeczypospolitey
„przyniosą.

masz na to śródka, ani w rozumie złością uprzedzonym; ani w woli ułnującey pewney tylko liczbie ludzi uczynić ofiarę z zaszczytów i swobod powłzecznych, któryby prawdę przytłumić zdołał.

Narodzie Polski! i wy Prawodawcy nieszczęśliwego od dawna ludu! czynicie co chcecie, dążcie doład was uleganie zaślazatev opinii prowadzić może; ia śmiało przepowiem, że ani Narod cały, ani mieszkańcy jego swobodnemi nie będą, jeżeli Prawodawstwo wasze względne na małą część ludzi, zostawi reżę pod przemocą i uzurpacją, jeżeli Konstytucya Rządu nie będzie ułożona porządnie i ciągle, jeżeli obok wolności niewola, obok sprawiedliwości bezprawia, obok prawdy uprzedzenie, umieszczonemi zostaną.

Wielu Proiekt moy za zbyt śmiały osądzą, gdy ia sam zagłębiając się w przyszłości, która łatwiejszy przystęp prawdzie do serc ludzkich zgotuie, patrzę nań iako nie odpo-

wiadający zupełnie chęci dobrem ludzkości zajęty. Przyjdą następne po nas pokolenia, i jeżeli to nasze piśmo czytać będą, rzekną: „Prze-
„ cież w roku 1789. odważono się
„ mówić za prawdą, lecz iak w ow
„ czas przesładom ulegać trzeba by-
„ ło, kiedy w nim nie dość jeszcze
„ śmiało przy prawdzie obławano?”

Gdy się obył o uszy nasze odgłos rewolucyi Francuzkiej, wzdrygnęła się natura na popełnione okrucieństwa; widząc jednak, że lud Francuzki odzyskuje wolność, każdy z nas błogosławił Niebu, czemuż? bosny nie do czucia własnego, lecz do powagi iedynowładney wypadki wspomnioney rewolucyi stółowali. Ale chcemyż wiedzieć o wyroku Prawdy? szukajmy go w ustach Narodow prawdziwie wolnych; pytajmy się co o nas sądzi Anglia, co mówi *Bataw* i *Helwet*, co *Francuz*? Spoglądają oni na rewolucyą naszą, iako na kłótnią między despotyzmem a despotyzmem, spoglądają

na Polskę i mówią: „Polska rzuci-
„ ła z siebie iarżmo dependency
„ obcey, skruszyła władzę Berła,
„ ale w niej nad milionami ludzi
„ panuje iedynowładnie Stan ieden;
„ Narod ten chce być niepodle-
„ głym, a nie ośmiela się wszystkich
„ mieszkańców zrobić uczestnikami
„ wolności; każda przychylna de-
„ spotyzmowi okoliczność łatwo
„ bardzo okuje na nowo w dawne
„ więzy stotyfięcy familii ludzi w
„ szrod niewolnikow mieszkającey.
„ (c).

(c) Dla przekonania się iak o nas sądzą obcy, lubo iut przytoczyłem zdania Króla Pruskiego i Imperatorowey Rosyjskiej, pierwsze w dziełach rzeczonego Króla, drugie w Manifestie Imperatorowey znajdując się; nie od rzeczy jest przytoczyć zdanie najsławniejsze znajdujące się w Dziele przez JP Beaufort, roku teraźniejszego 1783 wydanym, pol tytułem: *Le Grand Portefeuille Politique dédié aux hommes d'Etat*. Słowa Autora: „Quoique la Pologne jouisse de tous les
„ avantages naturels, propres à faire fleurir
„ l'industrie & le commerce, aucune nation
„ n'est encore moins avancée; le pouvoir
„ executif est individuel de la noblesse; les

Dla tego w Dziele moim nie oglądam się na zastrzałę przesady, ale tylko na dobro i pomyślność całego Kraiu. Pisałem go dla wszystkich, których Polska w łonie swoim żywi, w szczęściu i swobodzie powszechney upatruję prawdziwą siłę Narodu, iego wielkość, iego potęgę, a nade-

„ immenses privilèges, l'avislement où
 „ j'ai vu et entendu les autres classes de
 „ l'état ont accru la faiblesse relative. Tous
 „ les nobles sont égaux, le titres de Princes,
 „ de Comtes &c. que prennent plusieurs mai-
 „ sons sont proscrits par les lois, & n'ont de
 „ valeur qu'aux yeux des étrangers peu in-
 „ struits. — L'Ordre equestre compte plus
 „ de 100,000. gentilshommes, dont le der-
 „ nier est l'égal du fils du Roi; mais la for-
 „ tune introduit entre eux la difference pro-
 „ scrite par la loi: il règne la plus grande
 „ inégalité de fortune parmi cette noblesse.
 „ Depuis longtems la bourgeoisie a perdu
 „ de ses franchises, & entre autres le droit
 „ d'envoyer des députés à la diète. Le plus
 „ grand nombre des paysans est encore ac-
 „ tuellement serf; mais l'exemple de quelques
 „ Seigneurs, qui ont affranchi leurs paysans,
 „ devient & deviendra général de plus en
 „ plus. La noblesse méprise toute espèce
 „ d'industrie.

wszystko pewność rządney wolności przeciw straszniemu zawsze iednego władaniu. Osoba człowieka, iey bezpieczeństwo iest u mnie załadą całego Rzeczypospolitey gmachu. Rzekłem .nawpierwey : *u szelki człowiek w Polsce zrodzony, zamieszkały, lub przychodzień wolny iest, pewien swoiey osoby i swego majątku; arzekłszy raz, swobodę i bezpieczeństwo iego przez insze wszystkie warunki, szczęśliwie i pomyślnie przeprowadzić mogę, bo na tey pierwszy załadzie ugruntowany człowiek, iakiekolwiek warunki w społeczności zastanie, z iakiemi się spotka Prawami, zawsze iednościć musi do pierwiastkowych reguł przyrodzoney wolności. I tak Prawa uważane względem człowieka, też same uważają się i powtarzają względem społeczności ludzkiej, też same względem różnych Klas ludzi w iedney społeczności, czy podziały takowe z natury, czy z konwencyi wypływają. Ktośkol-*

wiek człowieka i jego Prawa dobrze obeymie, ten nie zbłądzi w Prawodawctwie ani Politycznym, ani Cywilnym, bo idzie drogą utorowaną, drogą Praw, na których się gruntuje porządek moralny. Dokaże on tego, że wielorakie stany i ludzie w nich unieszczeni nie ucierpią bynajmniej od Konwencji. Lecz jeżeli przeciwnie poydzie za nałogami, w które go fałszywa wprawiła opinia, wyniesie pewną część ludzi nad ich przyrodzoną równość, ale poniży Prawa ludzkości powszechne, unikczemni rodzaj ludzki, i zawsze do dwóch ostateczności w dziele swoim przyidzie: jednego człowieka lub małą część innych odurzy; wpoi im w głowę, że są więcej niż ludzie, że w żyłach ich krew inszym balsmem zaprawiona płynie, a resztę milionów zdegraduie na los bydła, i ucisnąwszy ich niewolniczymi opisaniami, dokaże tego, że człowiek ogłoszony z Prawa swego, iak gdyby nowy rodzaj pomiędzy zwierzęta-

mi obeymie. I w samey rzeczy, zawsze tak być musi, ilekolewiek Prawodawca nie od Praw człowieka, lecz od Przywilejów z Konwencji pochodzących opis Prawodawctwa zaczynać musi.

Przywileje szczególne dla pewney liczby ludzi mogą być obszerniejsze nad Prawo natury człowiekowi służące? nad Prawa społeczności, którą nani własne wskazały potrzeby? Nadając Szlachcicowi wolność, nie nadam mu nic więcej, tylko Prawa każdego człowieka. Jeżeli Prawa wolności służą tylko Szlachcicom, co się, proszę, zostanie dla Rolnika, Rzemieślnika i Kupca? W takim przypadku reszta ludzi nie będą mieli Praw przyrodzonych; muszą więc pozostać w iedney klasie z bydłem, okryci nędzą, głupstwem, nałogami, zmniejszeniem życia własnego, muszą być nie ludźmi. Będę się ratował sposobami, arbitralna moja wola nada niektóre Przywileje Miałom i ich mierzkań-

com. Coż, proszę, te Przywileie znaczyć będą, jeżeli nie osobne swobody Mieszczan? Ale że podług mego układu idąc, całą ich obżerność posiadał Szlachcie, przeto Mieszczanin bądź Kupiec, bądź Rzemieślnik ma ich tylko pewną udzieloną częśćkę, a przywacya stosowana do całej obżerności prerogatyw Szlacheckich, jest naywidoczniejszym obrazem tej odległości, iaka zachodzi między Prawami Szlachcica i Rolnika, kiedy Rolnik spogląda na Mieszczanina, iako na istotę nierownie niższą od Szlachcica, względem której sam jest ieszcze rzeczą podlejszą i nizezniejszą.

Temi to drogami wiek nieoświecenia, wiek krwawego barbarzyństwa unikczemuil do reszty naturę ludzką, bo wszyscy nad swoimi Przywilejami rozmyślać lubią, a nikt nie jest śmiały zastanowić się nad tym Prawem, które Stworca dobroczynny, powszechny wszystkim ludzi Ojciec, każdemu nadał. Potra-

fił

fił człowiek człowieka odsunąć od Praw iego, potrafił zniżyć go aż do bydła, ale tego nigdy dokazać nie mógł, aby uzurpacya nie prowadziła go do rowney niewoli, czyliby ją nań włożył zuchwały Despota, czyli wkorzeniony nierząd. Przewodził długo Szlachcie we Francyi nad Mieszczaninem i Chłopem; przyszła nieszczęśliwa kolej, feudalne zaszczyty stać się musiały ofiarą iedynowładnego Rządu. — Zgnębiony lud nie mógł więcej dostarczyć zbytkom i potrzebom Panującego, trzeba było szlachetniejsze Stany ucisnąć i odepnąć z ich własności. Pomogłyby były w tym przypadku Przywileie i zaszczyty osobne? Narod Francuzki nie byłby dotąd wolnym, gdyby Szlachta do pierwiastkowych Praw wracając, nie wyciągnęła rąk do ludu. — Moment, w którym Francuzi odwołali się do Praw człowieka, w którym zrzucili wszystkie uprzywileiowane zaszczyty, uczynił

* b

ich prawdziwie wolnemi, a wszelkie swobody które sobie na Prawach człowieka ubeśpieczyli, naykutechniey przestrzegać będą wolności powszechney przeciw uzurpacyi despotycznej władzy. Wzdryga się prawda czucie każdego na ostateczności, których się w tym razie Francuzi dopuścili, ale nikogo rzetelney wolności sprzyjającego nie masz, aby nie uwielbiał Stanow Francuzkich, że do Praw swoich Prawa człowieka przywrocili.

Ktoż nie widzi podobnego u nas obrazu w czasach owych, gdy niefortunna Polska pod przemocą obcą i przewodzącym Moźnowładztwem w nayhydlivszy sposób iak niegdyś Ameryka dzieloną była? Narod ten szukał wolności i niepodległości, ale iey nie szukał w Prawach człowieka; Przywileie i zaszczyty Szlacheckie były nadto mdłe na ocalenie własności i swobod powszechnych. Brat Mocarstwa obce w niewolę Szlacheć, spoglądał na to

milionowy niewolnik z obojętnością, tak właśnie, iak wprawiony do iarżma woł rozwozi ćwierci nieszczęśliwych a podobnych sobie offiar; iak ptak siedzący na drzewie spokojnie patrzy, gdy chciwy polowu myśliwiec ugania się w kniei za niedźwiedziem lub wilkiem. Niewolnik nie dbał bynajmniej komu się miał opłacić, i komu robić; pomyślał sobie, że się nic nadzwyczajnie nie dzieie, gdy mała część zawsze przewodząca, zawsze niespokojna do tegoż łamego losu przywiedzioną zostanie, który miała za naturalny dla tylu milionów ludzi (d).

Tym to sposobem Szlachcic Polski ze wszytkimi swemi Przywile-

(d) Tę samą uwagę miał przedemną P. *Saint-Pierre*, którą wyraził w Tomie III. Dzieła odemnie wyżej przytoczonego, w słowach: „Si la Pologne a été partagée de nos jours par ses voisins, c'est que ses paysans esclaves & ses gentilshommes domestiques ne l'ont pas défendue.

iami stał się niewolnikiem Jedynowładztwa w zabranych Kraiach, tym sposobem Jedynowładzca potrafił być niesprawiedliwym uciemiężycielem przez uzurpacyą własności gruntowej tego, który był uzurpatorem własności osobistej Rolnika. Szlachcic i Rolnik w zabranych Polścze Prowincyach będą niewolnikami poty, poki się obadwa do Praw sobie przyrodzonych nie wrocą, i poki w samym źródle nie upewnią dla siebie swobod, których uzurpacya zabezpieczyć nie potrafi. Chcemyż i my być prawdziwie wolnemi? nie szukaymy na to Przywileiów w ustawach ludzkich, słuchaymy głosu prawdy. Stwórca wszech rzeczy napisał zbior swobod człowieka wiego własnym sercu. Wroćmy się do nich, a nie będzie despoty, któryby ie zgwałcić ważył się. Konstytucya Rządu zacznie się od Praw niewzruszonych. Nikt nam nie będzie zazdrościł prerogatyw Szlachectwa, gdy postrzeże, że te

nie gnębią i nie poniżają Praw człowieka. Inaczej wszystkie roboty nasze próżnym staną się uludzeniem, będziemy igrzyskiem nas samych; poki nas Sąsiedzi do reszty nie rozbiorą, poki nie zaczniemy być łupem iakiegokolwiek Despoty.

Niemasz Energii w Narodzie. Nikczemność i podłość opanowała wszystkich. Są to brzmiające słowa w uszach naszych. A gdzież się ta energia znaleźć może? to pewnie w liczbie stutyściey famili, między którymi znaczna część przynuczona do podłości, do przekupstwa, do zaprzędania rozumu i serca dumnemu możnowładztwu? Energia Polska naczyni, proszę, dotąd zależała? jeżeli nie na zburzeniu iednych przeciwko drugim, na spaleniu Miast i włości, na wydzierstwach i rozbojach; co wszystko ulubiona amnestya pokrywała. Konfederacye zbierały kupy, gotowe na skinienie swych wodzow zabijać i palić, ruynować i niszczyć; tak iak w kniei myśliwy

zabija i wytępia zwierza nie wiedzącego o przyczynie rozruchów i postrzałów. Na każdą Elekcją, na każde poróżnienie możnych drżał biedny Rolnik i Rzemieślnik, wyglądał rychło mu naiezdnik odbierze sposób do życia, spali mieszkanie, albo życie odeymie. Oswojony przez lat kilka Cudzoziemiec kosztownie do Miast sprowadzony, uciekał natychmiast, niosąc w odległe Prowincye strach i nienawiść do tej ziemi, względem której nie człowiekiem, ale niewolnikiem być się rozumiał. Samo nawet słowo Konfederacya, jest najślimiejszym odstępstwem dla każdego Cudzoziemca.

Przeto, jeżeli nie zaczniemy Praw Rządu Polskiego od Praw człowieka, jeżeli nie powiemy, że ziemia Polska jest ziemią ludu wolnego, że człowiek na niej stojący jest człowiekiem prawdziwie wolnym, i siebie samego pewnym; złudziemy tylko nas samych, wydamy

się na pośmiewisko wolnych Narodów, Kraj nasz będzie zawsze wygodną karcą, w której na przemiany raz możnowładztwo wewnętrzne, drugi raz przemoc zagraniczna poty nas szarpać będzie, póki do brzętu nie wyginie imię Polskie, lub póki nie stanie w pośród nas człowiek determinowany, równie odważny jak przebiegły, i zrobi nas swoją własnością.

Gdyby mi tak okropne nie wystawiały się myśli, gdybym nie postrzegał, gdzie nas prożna pędzi anizmoza; gdybym widział, że jest czas przypuścić pewne postępowania śmiało; wstrzymałbym był jeszcze pióro moje, i zostawiłbym oświecёнszemu czasowi: prawdy, które się zdają być zaostre dzisiaj: ale przekonany w gruncie serca mego, że stracona teraźniejsza pora nigdy się podobno nie wroci, że gdy z jednej strony światło prawdy zbyt silnie dopieka; należy z drugiej strony gruntownie pomyśleć, aby-

smy nie dalimieysza zgorszeniu, ażeby nawet zdrańdniczy uzurpator nie znalazł się tyle zuchwałym, żeby rąk niewolniczych na ich i nasze nie podniósł niełżczęście. Tak to ważne przyczyny zachęciły mnie do podania Projektu niniejszego, który na trzy podzieliłem Xięgi.

W *rwszey* Xiędze mówię o Prawach ludzkich. Zaczynam od Praw Kardynalnych na Prawie Natury zasadzonych, idę do Praw wypływających z układu społeczności, daley opisuję te, które wolna społeczność rozsądnie między sobą ułożyć może; Maiestat Rządu Kraiowego składam w ręku właścicielowi ziemi, iey podział na własność ziemską do osoby przywiązaną, i własność Mieyską czyli *Municypalną* (e) rozbieram, rozbiór ten prowa-

(e) Własność *Municypalna* rozumie się za własność obronną, iakimi były Miasta dawniey, i iakimi dotąd są fortece. Żąd każdy Mieyskie przyjmujący, między innymi obowiązkami, przyjmował na siebie i

dzi mnie do uważania ludzi w dwoistym względzie: w *pierwszym* nayduię Dziedzicow Ziemskich: w *drugim* nayduię Obywatelow Miast. I te dwa gatunki własności doprowadziły mnie do wyobrażenia dwóch Prawodawczych Stanow, bo ludzi w nich umieszczonych stosując do posiadanej własności gruntowej, uważam za zbior familii, które własności swoje szczególnie złączywszy razem uformowały Narod. W tym

ten, że Miasta bronić będzie. W samey zaś rzeczy, okopy, wały i mury Miast, są tylko drugą przyczyną onych zakładania, bardzo przydatną w wiekach tych, gdzie przed częstemi najeżdżami trzeba się było ukrywać w Zamekach i murach Mieyskich. — Lecz pierwsza i nayważniejsza przyczyna zakładania Miast jest ta, ażeby się mieścić w nich lud przemysłny, zatrudniony handlem lub rzemiosłami. Zbyt obszernie wypadłoby dowodzić, iak ściśle zachodzi związek między Miastami i Wsiami, czyli między Właścicielami Ziemskimi i *Municypalnymi*. Niech każdy tę prawdę rozbierze, a własne nauczy go doświadczanie, że gdzie są Miasta ludniejsze, tam Wsie droższe i intratniejsze.

przeto Narodzie właścicielom ziemmi oddaę Maieſtat Rządu Kraiowego, a upewniwszy dla wszystkich Prawa Natury, i Prawa ſpołeczności; przypuszczam dopiero te, do których Konwencya tak ſilno nas przywiązała. Stan Szlachecki z umowy pochodzący, wspierani na niewątpliwych Prawach własności Ziemskiej co do władzy Rządowej; Stan Miejski lubo co do rzeczoney władzy przywiązuę iedynie do własności municypalney, nie przeto iednak usuwam go od wolności posiadania Dobr Ziemskich. Nad temi Stanami głową Narodu i Oycem Ojczyzny pragnę mieć Króla, którego nie wyborem, lecz Prawem spadku usiłuję przywiązać do troskliwego czuwania nad całością Państw Rzplitey, a chcąc, żeby Narod ten utrzymywał ſię po wszystkie wieki przy ſwych ſwobodach, naznaczam mu trzy wielkie zasady: *oświecenie, religią, i ſpołną obronę*. Ztąd mi wypadają trzy nayważniesz

sze Profesyye, na których doskonałość Rządu, i trwałość iego wykonania naywięcey zależy. Profesyye te nazywam Stanami w Rzeplitey *uſłużnemi*, a raczey *dobroczyńnemi*, bo ile powinnościom ſwoim zadoſyć czynią; tyle Rząd dzielnym i nieporuszonym ſtaie ſię. *Stan Nauuczycielski, Stan Duchowny, i Stan Żołnierski* nie składają u mnie Stanow oſobnych Prawodawczych, ale na to miejsce nie tracą żadnych prerogatyw, które ſię im należą, iako ludziom umieszczonym w dwóch pierwszych Stanach: to ieſt Ziemskim, lub Miejskim. — Wszędzie albowiem Prawa człowieka ſą u mnie na pierwszej baczności. Władzę Narodu dzieląc na Prawodawczą i Wykonawczą, czynię ją ſpołną obudwom Stanom; dogadzam opinii rozdzielaiąc Władzę Prawodawczą na dwie Izby, lecz nawzajem dogadzam potrzebie Prawodawstwa; i gdyby dogadzanie opinii dozwoliło Reprezentantow

Ziemskich i Mieyskich w iedney mieścić. Izbie; chętniebym układu tego odstąpił, alebym nigdy nie odstąpił dwóch Izb Prawodawczych, które uważam iako istotną zasadę dobroci i doskonałości Prawodawstwa Narodu.

Są, którym się zdaie ustanowienie dwóch Izb Prawodawczych skutkiem płochego naśladownictwa obcych zwyczajów; są, którzy sobie podchlebiają, że władza Prawodawcza doskonale opisaną być może w iedney Poselskiej Izbie; lecz ci wszyscy niech sobie pozwolą powiedzieć, że podobno nie zagłębili się zupełnie nad tym, co było dotąd przyczyną niestateczności Konstytucyi Rządowej w Kraiu naszym, co było przyczyną, że rokosze stały się maxymą polityczną Rządu naszego, że Konwokacye potrzebowały poprawiać to, co Panowanie każdego Króla w Rządzie naszym nadwergzyć mogło. Do rzetelney doskona-

łości Prawodawstwa nie tylko jest potrzebna władza stanowienia Praw, ale nadto pewne warunki trzymające równo wagę między wolą Prawodawców często porywczą i odmianą lubiącą, a między trwałą Rządu Konstytucją. Odczasu iak Anglia podzieliła tę władzę na trzy, że tak powiem, ręce, Konstytucya iey stała się niewzruszoną, Narod prawdziwie wolnym, a Prawa doskonałemi. Ktokolwiek da sobie pracę odczytać dawne Prawa nasze w ośmiu wielkich Xięgach zamknięte, kto sobie pomyśli, że przez czterysta dwadzieścia trzy lat urosło Praw Naszych Xiąg sześć, nie rachując w to osobnego Statutu W.X.Litt. Kto się zastanowi, że przez dwadzieścia i pięć lat rośnie już trzecia wielka Xięga Praw Naszych; kto rozbierze wiele w nich nayduie się Praw podstępnych, niesprawiedliwych, ciemnych, między sobą przeciwnych; ten przyznać musi, że władza Prawodawcza tak dotąd u nas była ułożona, iż albo

iey zupełnie przeszkadzało *Liberum Veto*, albo Konfederacye przerywały wszelką trudność: w pierwszym przypadku najlepszych Praw stanowić nie wolno było; w drugim najgorszym oprzeć się nie można. Zkąd pošlo, żeśmy nie byli pewni dłużej Rządu tylko na dwa lata, że trzeba było oszukiwać, żeby jakie dobre napisać Prawo; czemuż? bo u nas władza Prawodawcza zostawała w iedney Izbie, bo Senat uważano tylko jako zbior Reprezentantów nie mogących się znieść w iednym mieyscu z Posłami: bo lubo Król na Seymach nieprześcannie naydować się był obowiązany, bardzo iednak mało z dostojności swojej Prawodawctwu mógł stać się pomocny. Chcemyż mieć Prawalepsze i Konstytucyą trwalszą? ośmielmy się nie z pobudek naśladownictwa, lecz z potrzeby podzielić władzę Prawodawczą, i ustanowić dwie osobne na ten koniec Izby; czyliby te były uważane podług Sta-

now, czyli inaczej, dosyć na tym, aby miały równe między sobą władze, aby iedna mogła zatamować porywczosć drugiey; w ten czas będzie *Liberum Veto* zależec od zbioru ludzi, nie od iedney osoby, a bez *Veto* trudno się spodziewać, żeby Konstytucya nasza była trwała. Oddamy Królowi władzę nadawania Sankcyi Prawom, a wystawimy nowy mur, za którym Konstytucya Rządu naszego niewzruszoną zostanie.

Ci, którzy wprowadzili w Rząd Polski *Liberum Veto*, chcieli bardzo dobrze, i w tym tylko zblądzili, że tak ważne Prawo w ręce każdego Szlachcica oddali, który na Seymiku i na Seymie też samę miał powagę, jaką ma Król Angielski; i owszem większą, bo Król Angielski Parlament tylko rozpuścić może; Szlachcic i Seymiki, i Seymy mogli zrywać. Król Angielski może odmówić Sankcyi uchwale Parla-

mentu, u nas Posel mógł nawet za-
bronić wprowadzenia Projektu któ-
ry mu się nie podobał; mógł zer-
wać Sejm bez żadney przyczyny, al-
bo z takowych pobudek, które
uważane być mogły, iako widoczne
pośmiewisko zuchwałości i nieroz-
sądku. Postrześliśmy to złe, czym-
żeśmy, proszę, starali się zapobiedz
powszechney, Narodu niechęśli-
wości? oto złem równie niebezpie-
cznym. *Pluralitas* niczym nie-
ograniczona, *pluralitas* bez podzia-
łu, bez pewnych hamulców, w Kon-
stytucyi Rządowej niczym nie jest,
tylko przemocą większey liczby
nad mnieyszą; dogadza mo-
żnowładztwu, lub zagraniczney
fiel; uciska słabszego, i albo bywa
dziełem rokołzu, albo pobudką do
tegoż.

I tak zaprowadzając w Sejmy na-
sze władzę decydowania *plurali-
tate*, cożeśmy uczynili? oto wpro-
wadziliśmy w zwyczaj Konfедера-
cye

cye tym okropnieysze, że poczęły
być uważane iako załady polity-
cznego Rządu; Rząd buntował się
przeciw Narodowi, narzucał Pra-
wa, przeciwko którym Narod musiał
się nawzajem buntować. Tym spo-
sobem Sejm Konfederacki 1768 R.
brząkając przygotowanemi kaydana-
mi, biorąc w obcą niewolą Senatorow
i Posłow z łona Obrad, narzucił na
nas nową weale Konstytucyą, a opi-
sując co się godzi i nie godzi na Sey-
mach wolnych, dopuścił tym samym
Sejmow Konfederackich z nieogra-
niczoną władzą. Oburzył się przeciw
tey ustawie Narod, Obywatel prze-
lewał krew własną przez lat pięć,
Kraj mizerał pod brzemieniem ob-
cay ręki i rozpaczą społ-ziołnkow,
plonęły Miasta; przyszło nakoniec
do tego, że Sąd i mocantwa po-
stały sobie z nami, iak z ludem
dziśnim; a konfederacya Sejmowa
R. 1775 *pl. unitate totorum*, oddała
Polskę ręką pod obce panowanie,
oculając relikę. Nastąpiły po R. 1776

Seymy wolne, nastąpiła nieczynność w Seymach; Vice-Seymy władają wszystkim, trzeba było w szczęśliwej porze pomyśleć około losu Narodu, Seym dzisiejszy musiał znowu podnieść rokosz przeciw Narodowi i narzuconemu Rządowi, musiał *pluralitate* płuć to wszystko, co *pluralitate* stało. — Rozumiemyż, że sposób ten ocali nas przeciw wstępującemu nad nami nieszczęściu? *Pluralitas* jest tylko zdolna przełamać wolę słabych, lecz nie potrafi oprzeć się sile Możnych; czy obce mocarstwa, czy niezgodne Możnowładztwo zawsze będzie miało *pluralitatem* za sobą. Nie trzeba opuszczać *Liberum Veto*; lecz to w Konstytucyi Rządu, w podziale władzy Prawodawczej, nie w ręku iednego Szlachcica nadydować się powinno. Jeżeli dwie Prawodawcze Izby będą utrzymywać równowagę w Rządzie, jeżeli nie *pluralitas* głosów, lecz zgoda dwóch Izb, będzie zarządzać o losie

naszym, jeżeli iedna wstrzymywać potrafi zapal drugiey, jeżeli Sanckya Królewska zawieszać będzie dzielność uchwały dwóch Izb do czasu zimniejszy rozwagi; jeżeli Instrukcye Narodu same tylko potrzebę nowego Prawa nakazywać będą; w ten czas powiem, że jesteśmy Narodem prawdziwie wolnym, że Konstytucya naszego Rządu jest niewzruszona i trwała.

Na ten koniec starałem się w tej Xiędze umieścić Prawa Kardynalne, nayprzod te, które ubezpieczają człowieka i jego społeczność; powtore Prawa Kardynalne na dobrowolney umowie ugruntowane, i na tych nietylko trwałość Konstytucyi Polityczney, ale nadto całego Prawodawstwa, założyłem. Prawa albowiem Kardynalne powinny być iedne, powinny odpowiadać wszelkiemu Prawu, na którym szczęście i bezpieczeństwo społeczności zależy. Materye *Statuta*

uważam jako zaśady Rządu; ogólne, mam za warunki Władzy Rządowej; szczególne mam za warunki Stanów i ludzi w Państwach Rzeczypospolitey zrodzonych, zamieszkałych i przychodniow, dając zaś bacność na Rząd, nie spuścizam nigdy z oka Praw człowieka, wszędzie dla wolności jego niewrzucone upewniając warunki, a ubezpieczwszy człowieka i Rząd dla niego; w następujących dwóch Xęgach mówię dopiero będę o Rządzie szczególnym każdego Woiewodztwa, o związku wszystkich Woiewodztw w każdej Provincyi przez Administracyę sprawiedliwości, o związku wszystkich Provincyi, przez Rząd ogólny całej Rzeczypospolitey.

Czyli przedsięwziętemu celowi zadość uczynić zdołam; nie śmiem podchlebiać siłom własnym. — Wszakże gdy pióro na ten jedynie koniec do rąk moich wzięść odwa-

żyłem się, abym okazał, co osądziłem być prawdziwym dla Rzeczypospolitey dobrem; wole podać miłość własną pod Sąd powszechności, niż tak ważne posredzema przemilczeć.

OMYŁKI w DRUKU ZASZŁE.

Karta 13	wiersz 18	osobą	—	osobną
— 21	— 18	Prawem	—	Prawom
— 23	— 10	osnowie	—	osobie
— 29	— 10	iadnak	—	iednak
— 31	— 1	zupelney	—	zupelney
— —	— 11	któregoby	—	któreby
— —	— 13	przeciwe	—	przeciwne
— 44	— 3	ostatniego	—	ostatniego
— 72	— 14	arbitralnie	—	arbitralne
— —	— 21	i iest	—	iest
— 73	— 18	Kommissiom	—	Kommissyom
— 79	— 15	trwa,	—	trwa
— 87	— 26	wszelkich do dostoieństw	—	do wszelkich do- stoeństw
— 98	— 22	obie	—	ie

PROIEKT.

PRAWO POLITYCZNE
NARODU POLSKIEGO,
czyli układ Rządu Rzeczypospolitey.

WSTĘP DO PRAWA. (a)

W Imie Boga Stworcy i Rządzcy
całego Świata.

STANISŁAW AUGUST z Bożej Łaski
Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Pruski,
Mazowiecki, Zmudzki, Ki-
jowski, Wołyński, Podolski, Inflancki,
Smoleński i Czerniechowski, wraz z Sa-
nami Rzeczypospolitey, pod związkiem
Konfederacyi Generałow Obojga Naro-
dów na Sejmie Extraordynaryjnym War-
szawskiem zgromadzonemi, na potomne
czasy wiadomo czyniemy.

Podobalo się rządzący światem
i ludźmi Opatrzności, postawić w

(a). Do każdego zbioru Praw, wstęp
używany bywa, a nawet zwyczaj zadawnio-
Część IV. A

stanie ucisku, i poniżenia Państwa Rzeczypospolitey, których naywyższe sprawowanie koleją czasu nam z woli Narodu jest powierzone; podobalo się równie użyzyć nam szczęśliwego czasu do powstania i dźwignienia się z upokarzającej podległości, o którą nierząd wewnętrzny i przemoc obca przywiodła Narod Polski, od wieków nikomu nie podległy i wolny; należało więc do troskliwości naszej, abyśmy litościwie, użyzonego z Nieba daru na dobro tegoż Narodu, i jego Obywatelów nayskuteczniej użyli. Z tych powodów zgromadzone na Seymu Ordynaryi-

ny kładzie go na czele ustaw każdego Seymu; rozumiem przeto, że zbior *Konstytucyi* Rządu zaczynać się musi od jakiegoś przyśpienia do rzeczy. Za tym i w tej mierze kładę Pro ekt wstępu; wszelako ten podług woli *Deputowanych* tak, lub inaczej ułożonym być może.

ny Warszawski Stany, staraliśmy się zachęcić iak nayuśliniej do związku *Konfederacyi Generalney*, a upewniwszy wprzód siły Narodu przez powiększenie Woyska, i wystarczający na utrzymanie onego dochód; gdy cały Narod przekonany został, iż niefortunność tej Rzeczypospolitey wynikało z zastarzałego nieładu, i zepłutey *Konstytucyi* pierwsiastkowego Rządu, a oraz pragnął w czasie odzyskaney swobody, przepisać sobie nową Rządu formę, załadzoną na Prawach niewzruszonych - każdemu człowiekowi, i każdej społeczności wolnej przyzwoitych. Przeto chcąc się wypłacić winną wdzięcznością całej Rzeczypospolitey, z której rąk Koronę Polską odebraliśmy, i pragnąc iak nayuprzeymiej dobra wszystkich ludzi, którzy tę wolną zamieszkalili ziemię; nieoglądając się na nas samych, dając naypier-

wszy z siebie przykład, że nie chcemy, ażeby zaszczyty i dostojności naszej (lubo przez cały Narod zapewnione) być mogły na przeskrocie do uszczęśliwienia powszechnego, za zgodą wszystkich Stanów wyznacziliśmy *Deputacyę* (b) do napisania *Konstytucyi* Rządu Polskiego, czyli *Prawa Politycznego*, któreby przez ustawy *Kar dynalne* i *niewzruszone*, ubezpieczyły *Prawa człowieka*, i *społeczności ludzkiej*, któreby przez

(b) W tym miejscu mogłyby być wymienione Osoby *Deputacyą* składające dla wiekopomnej pamięci, że im Narod losy swoje powierzył, że one zaufaniu i szczęściu przyszłemu swej Ojczyzny zupełnie odpowiedziały. *Deputacya* słowa dziś użyte na miejsce *Delegacyi* us dawniejszych *Konfederackich Sejmach* używanej, znaczy wszystko jedno, może się różnić od *Kommissyi* tym, że *Deputacya* jest zbiór ludzi wyznaczonych do wykonania lub przygotowania dzieła samemu tylko Sejmowi, czyli władzy *Prawodawczej*

umowę i zgodę *wszech Stanów* upewniły dla *Narodu Polskiego* sposób, *wolnego Rządu*, *władzę Prawodawczą*, *dozorczą*, i *wykonawczą*; a gdy *Projekt* od *rzeczony* *Deputacyi* za zgodą *wszech Stanów* poprawiony, ułożony i przyjęty został; ten iako już w *Prawo* przemieniony, i na *potomne czasy* za *prawidło Rządu* zostawać mający, z *Stanami Rzeczypospolitey* przyimujemy, i temuż *Prawu* siebie, wraz ze *wszystkimi ludźmi*

śluzącego; *Kommissya* zaś, jest zbiór ludzi wyznaczonych do władzy *wykonawczej*. — *Kommissya* idzie od słowa *committere* powierzyć. *Deputacya* od słowa *deputare* wyznaczyć. Trzeba, żeby *Prawodawcy* przywiązali nieodmiennie znaczenie do nazwisk *urzędowych*; w *Prawie* *nawigacyjny* jest *zawilosci*, gdy słowa w swych znaczeniach różnie bywająbrane, z tego to często bardzo wynikają *zawilosci* między *urzędami*, i *sprzeczki* o ich granice.

Państw tego Narodu poddaiemy,
którego to Prawa osnowa taka jest,
iako następuie:



PRAWA POLITYCZNEGO KSIĘGA I.

Zawierająca w sobie fundamenta Prawodawstwa i Rządu, czyli Prawa Kardynalne, materias Status, niemniej Prawa ogólne ludzi, w Państwach Rzeczypospolitej zrodzonych, zamieszkałych i przychodniow.

ROZDZIAŁ I

Prawa Kardynalne (a) na Prawie natury zasądzone.

§. I.

Wszelki Człowiek w Państwach Rzeczypospolitej zrodzony, zamieszkały, albo przychodzień, wolny jest. — Wolno mu podług Praw Boskich i Praw tego Kraju używać sił własnych i majątku swego, jak tylko najlepiej dla siebie sądzi. Żaden człowiek drugiego człowieka mocą własną, lub zmuszoną imać nie może, ani komu innemu do tego pomagać, tym bardziej szkodzić bliżniemu swemu na majątku, osobie, lub życiu.

Człowiek
siebie i swego
majątku
pewien.

(a) Prawa Kardynalne nazywają się *a cardine*, co znaczy po Polsku *zawiaś*, dla tego, iż jako na zawiaśach, cały obrót jest drzewi,

Zbrodzień
Nie wolnik.

§. 2.

Każdy człowiek mieć może zbrodnia na gorącym występku, jako to: zabójcę, gwałciela, nareźdnika, złodzieja, tego co by ogień na wzniecenie pożaru podkładał, buntownika przeciwko Rządowi Krajowemu, i takowych złoczyńców natychmiast do Sądu oddać powinien.

§. 3.

Umowy
między lu-
дьми świę-
te. —

Wszelkie umowy, któreby ludzie między sobą zawarli, czy oni są w Państwach Rzeczypospolitey zrodzeni, czy zamieszkalili, albo przychodnie, byle te umowy nie były przeciwne Prawom Boskim, i Prawom tego Kraju, dochować sobie na wzajem powinni.

§. 4.

Za młodość
i chłopców
w ich o-
mawianiu się
nie godzi.

Rodzice za potomstwo swoje, Opiekunowie za małoletnich żadnych umów, ani obietnic czynić nie mogą, w tym wszystkim co się tyczy wolności ich osoby, szkody majątku ruchomego i stałego. —

tak na tych Prawach zależy powinien obrot całego Prawodawstwa i Rządu. Inaczej Prawa te nazywają się *fundamentalnemi*, albo *niezwłazkonemi*.

§. 5.

Wszelki człowiek mający własność gruntową, jest iey prawym i jedynym Panem, w takiej obfzerności, iak się rozciągają granice ziemi iego własney. Wolno mu na tej ziemi używać przemysłu na pomnożenie swych dochodów i wygod, byle bez szkody Sąsiada, wolno mu czynić umowy z ludźmi na gruncie iego osiadłemu, lub chcącemu osieść, a iak się z niemi opisać, umowy dotrzymać powinien.

Właściciel
ziemi jest
i ey Panem.

Umowa
Dziedzica
z człowie-
kiem świę-
ta jest.

§. 6.

Wszelki człowiek w Państwach Rzeczypospolitey zrodzony, zamieszkały, lub przychodzień, nie mający własności gruntowej na ziemi Dziedzica własnej osiadły, lub osiadać chcący, iak się musi z Dziedzicem o powinności, robotną lub czynsz, tak wiernie przyięte na siebie obowiązki, podług umowy wykonywać powinien, ani pod pozorem wolności osobistej uchylać się od tego, co na siebie przyjął.

Umowa
człowieka
z Dziedzicem
jest
święta

§. 7.

Wszyscy ludzie w Państwach Rzeczypospolitey zrodzeni, zamieszkalili, albo przychodnie, są tylko poddanemi Prawu

Człowiek
jest podda-
ny Prawu,
nie człowiek
ka. —

tego Kraju, i żadnego inszego panowania znać nad sobą nie powinni, tylko panowanie Prawa, a opiekę Rzeczypospolitey.

§. 8.

Cała Polska
ziemia jest
ziemią lu-
du wolne-
go. —

Cała ziemia, z której się Państwo Rzeczypospolitey składa, jest ziemią wolnego ludu.

§. 9.

Sankcya
tych Praw.

Co tobie nie miło, to drugiemu nie czyń; a co chcesz, aby dla ciebie czyniono, czyń drugim (b).

(b) Sankcya Praw naturalnych, jest własny człowieka pożytek w ich zachowaniu, a szkoda w ich przestąpieniu. Ani pożytek w zachowaniu, ani szkoda w przestąpieniu Prawa da się natychmiast uczuć, osobliwie zaś, gdy jego ostrość nie zaraz dosięgnąć może przestępstw ludzkich, lecz to jest prawdą oczywistą, że iak władza wykonawcza ścigać winna przestępstw Prawa na tych, którzy mu są poddani, tak to jest rzeczą pewną, że natura mści się przestępstw Prawa swego, i że Ministrem iey zemsty być musi sam człowiek. — Oby raz ludzie dobrze rozważyli, co się im od drugich należy, i co drugim winni! łatwiejby było pisać Prawa dla społeczności, łatwiejby było uszczęśliwić ludzi dobremi społeczności Prawami, które nie powinny być czym innym, tylko *Prawem natury od ludzi, zgodnie napisanym*.

ROZDZIAŁ II.

Prawa Kardynalne na Prawie Politycznym (c) powszechnym zasadzone.

§. I.

Cała ziemia, z której są złożone Państwo Rzeczypospolitey, powinna się dzielić na same tylko Dziedzictwa szczególne. Żadna iey część nie może być własnością Rządu, to jest nie ma być obroconą ani na dochód publiczny, ani na dochód osob, które zastępują najwyższą w kraju opiekę.

Ziemia lu-
dzi wol-
nych nie
może być
własnością
publiczną

(c) Prawa *Polityczne* powszechne są *fundamenta*, czyli zasady społeczności ludzkiej. Prawa te powinny być w swych ustawach, tak wspólne wszystkim towarzystwom ludzkim, tak *Prawo natury* jest wspólne wszystkim ludziom. Bo czym jest człowiek względem człowieka w Prawie natury, tym jest *społeczność cywilna* względem drugich w Prawie towarzyskim. Aże Prawo towarzyskie ubezpieczać powinno i Prawa między człowiekiem a człowiekiem, i Prawa między człowiekiem a Rządem; przeto *Prawa Kardynalne* powinny być *fundamentem* tak dla Pra-

§. 2.

Właścicielom gruntowym należy Rząd Kraju.

Właściciele gruntowi, czyli Dziedzice ziemi, z których szczególnych Dziedzictw Kraie Rzeczypospolitey są złożone, mają nayistotniejszy potrzebę Rządu, i ten Rząd do nich samych należyć powinien, czyli go sprawować będą przez swych Posłów co do władzy Prawodawczej, czy przez swe Urzędniki co do władzy wykonawczej.

W Prawie Politycznego, iako też i dla Prawa Cywilnego. Moim przeto zdaniem, Prawa Kardynalne są zbiorem sprawiedliwości naturalnej dla ludzi i ich społeczności, bo z Praw Kardynalnych, iak z wielkiego pnia wyrastają, że tak powiem, dwie gałęzie, to jest: Prawo Polityczne, i Prawo Cywilne. Prawo Polityczne może się daley dzielić, na Prawo szczególne Narodu Polskiego, i na Prawo Narodów *Jus Gentium*. Prawo Cywilne na dwie także dzielić się ma części, to jest: na Prawo przez się Cywilne, i na Prawo Kryminalne; a zatem Prawa Kardynalne powinny zawierać w sobie te wszystkie prawdy, do których iako do Probierckiego kamienia odwoływać się mają wszelkie ustawy Polityczne, Narodowe, Cywilne i Kryminalne. W tym iednak zbiorze, lubo Prawa Kardynalne tak są ułożone, aby służyły za funda-

§. 3.

Różność własności gruntowej wskazuje podziały pomiędzy właścicielami, które nazywać się będą Stanami. Własność gruntowa wiejska czyli ziemiska, wskazuje Stan osobny Dziedziców ziemskich. Własność gruntowa Miejska wskazuje Stan osobny Miejski.

Dwa Stany naturalne ziemski i Miejski.

§. 4.

Nadwzwyż rzeczzone własności nayduiszą trzecią; to jest funduszową nie będącą Dziedzictwem osob, ale tylko obowiązków, do których osoby są przywiązane; i takie są obowiązki Duchowne i Edukacyjne. Ze iednak ludzie przyjmujący na siebie te obowiązki, należą wprzód do iednego z dwóch rzeczonych Stanów; przeto ludzie Duchowne i Edukacyjne obowiązki pełniący, choć mają osobną własność gruntową i powinności, nie będą osobnym Rzeczypospolitey Stanem, ale będą zupełnie zaszczytzeni prawami i pożytkami tego Stanu, do które-

Stan Duchowny i Edukacyjny nie jest Stanem. Rzepl tej.

ment wszystkim Prawom tego Kraju, zawierać się tylko będzie Prawo Polityczne, czyli Konstytucya Rządu Polskiego.



go wprzód należeli, nim przyięli na siebie obowiązki, dla których jest funduszowa własność. Dwa więc tylko Stany składać będą Rząd Rzeczypospolitey, między którymi pierwszy jest *Stan Ziemski*, drugi *Stan Mieyski*. Stany zaś Duchowny i Nauczycielski będą Stanami w Rzeczypospolitey *ustłużnemi*, a choć powinny mieć część swoją w Rządzie, ta jednak nie jest oddzielną, ale wspólną z dwiema wzwyz wyliczonemi Stanami.

§. 5.

Jeden człowiek nie jest Stanem

Stan bierze się za zbior ludzi, uważanych, albo pod względem iednakowey własności, albo iednakowey *professji*. Przeto człowiek ieden choćby był zaścizyczny władzą naywyższey opieki w Kraiach Rzeczypospolitey, nie może się nazywać stanem, ale będzie Królem, iako głowa Narodu, Ojciec Oyczyny, i widzialny Majestatu Kraiowego *Reprezentant*.

Król.

§. 6.

Władza opieki naywyższey.

Prawa stanowieć lub uchylać, podatki nakładać lub umniejszać, i wglądać w dozór naywyższey wykonawczey władzy należy, tylko do Stanow wraz z Królem.



tem. Władza wykonawcza Praw i całego Rządu, należy do Urzędow na ten koniec ustanowionych przez Stany. — Dozór władzy wykonawczey należy do Króla z strażą przy boku Jego zostającą, od Stanow wyznaczoną.

Władza wykonawcza.

Dozór Esekucyi.

§. 7.

Zwołanie Stanow, nazywać się będzie *Seymem*, na który wszystkie Stany swych Posłow wysłać powinny z każdego Woiewodztwa. Posłowie od Stanow wybrani nie będą mieli nigdy iedynowładney mocy, ale tylko władza ich okryśloną zostanie, użyczoną każdemu w szerególnosci *Instrukcyą* czyli *Plenipotencyą* od tey części Obywatelow, od których byliby wysłanemi, co się ma rozumieć względem stanowiącien nowych, lub uchylenia starych Praw, niemniej względem wieczystych podatkow. Względem zaś weyrzenia w wykonanie Praw, Posłowie władzę naywyższey opieki mieć będą w tey obszerności, iak im Prawa ustanowione pozwolą i przepiszą.

Zwołanie Stanow nazywa się Seymem.

Władza Posłow od Stanow.

§. 8.

Do wykonania Praw, ustanowione są Urzędy Sądowe, Rządowe, i Porząd.

Magistratura wykonawcza.

Nad temi
Straż.

Nad tą
Seym.

Osobne ka-
żdego stanu
Magistratu
ry. —

Ogólne
wszystkim.

Stany w
Rzeczypospolitej
użyteczne.

kowe tak szczególne w każdym Woiewodztwie, iaku też ogólne w *Prowincyach*, i przy styrze Rzeczypospolitej: — Nad temi Król z wyznaczoną od Stanów do boku swego strażą mieć będzie najwyższy dozór i czuwanie; a Stany przez swych Posłów w czasie zwołania Seymu, mają Prawo i obowiązek wglądać w najwyższy dozór władzy wykonawczej.

§. 9.

Każdy Stan w Prawach, potrzebach, i obowiązkach swoich szczególnych będzie miał osobne Urzędy Rządowe, Sądowe, i Porządkowe; w obowiązkach zaś i potrzebach ogólnych, Urzędy Rządowe, Sądowe i Porządkowe będą wszystkim Stanom wspólne.

§. 10.

Ludzie w Stanach użytecznych zostający, iako to: w stanie Nauczycielskim, Duchownym i Żołnierskim, będą mieli osobną swoją Zwierzchność; co się ty-cze obowiązków ich stanu, podległymi jednak być winni w obowiązkach, i potrzebach ogólnych Zwierzchności rządowej, Porządkowej i Sądowej, które są wspólne wszystkim Obywstetom.

§. 11.

§. 11.

Ludzie nie należący do Stanów Rzeczypospolitej, ani do Stanów w Rzeczypospolitej użytecznych, nie będą mieli żadney w Rządzie Kraiowym udzielnosci, ale tylko przy zupełnym zabezpieczeniu własności osobistej i ruchomej, będą wolni pod opieką Praw tego Kraiu. Na iakiey zaś osiedli ziemi, takiey podlegać mają zwierzchności, jeżeli są osiedli po wsiach, będą podlegać Sądowi w Stanie ziemskim na ten koniec ustanowionemu; jeżeli będą w Miastach, Sądowi Miejskiemu podlegać mają. Oprócz tego podległymi będą Urzędowi, które w potrzebach i obowiązkach ogólnych są postanowione dla wszystkich ludzi w Państwach Rzeczypospolitej zrodzonych, osiadłych, i przychodniow.

§. 12.

Ani Królowi, ani Stanom seymu mającym, ani żadney władzy wykonawczej, pod jakimkolwiek pozorem, nie wolno nikogo bez wyroku i przekonania Sądowego chwycić, zatrzymywać, tym bardziej więzić, wyjąwszy gdyby był na gorącym występku schwytany, iak się

Część IV.

B

Ludzie do
Stanów
Rzeczypospolitej
nie należący.
—

Bezpieczeństwo ludzi
względem
władzy po-
lityczney.

to napisało w §. II. w Rozdz. I. lub gdyby człowiek nieosiadły, był domofiony Sądowi o występki główny, a donoszący ręczył na osobie i osiadłości swojej zadość uczynienie, i przyięcie na siebie kar, gdyby zarzucanych zbrodni nie dowiodł.

§. 13.

Kary

Kara śmierci nie należy żadney władzy z Prawa umowy, lub z Prawa poddania się dobrowolnego, nie wolno iey używać, tylko w tym przypadku, gdzie należy człowiekowi Prawo obrony, podług przyiętego w Prawie zdania, że napastnik od siebie samego ginie, i w przypadku takim, w którym społeczność należy Prawo wojny odporney, to jest: w przypadku rozmyślnego zabójstwa, i odkrytey zdrady śmiertelney na człowieka, lub społeczność, w tym tylko przypadku zbrodzień jakieykolwiek kondycji i stanu, karze śmierci podlega, inne zaś występki nie mogą być śmiercią karane, lecz dla tych stopnie kary opisane będą w zbiorze Praw Cywilnych.

§. 14.

Bezpieczność
stwo ludzi
od podatkow

Nie wolno żadnych podatkow, ani wszelkich innych ciężarów doczesnych

lub trwałych, na ludzi w Państwach Rzeczypospolitey nakładać, tylko takie, które Stany na siebie dobrowolnie przyjmą przez swoich Posłów.

§. 15.

Każdemu człowiekowi w Państwach Rzeczypospolitey zrodzonemu, osiadłemu, lub przychodniowi, wolne jest rozrządzenie swym majątkiem w całym jego życiu; byle majątek, którym chce rozrządzić, był jego własny, czyli przez spadek, czy przez nabycie; byle rozrządzenie takowym majątkiem nie było przeciwne Prawom tej Rzeczypospolitey; byle stało się podług uroczystości Prawem obwarowaney. — Wola człowieka każdego w rozrządzeniu własnym majątkiem, nawet po jego śmierci świątobliwie zachowaną być powinna. Jeżeliby atoli chciał czynić jakie fundusze, te powinny być od Stanow pozwolone, lub utwierdzone; inaczej żadney pewności i mocy mieć nie mogą. Jeżeliby człowiek bezpotomny nie miał swych należących, aż do dziesiątego stopnia, a majątkiem swoim za życia nie rozrządził, majątek jego spadkiem należy do Skarbu Rzeczypospolitey.

Wolne każdemu rozrządzenie swym majątkiem.

Wola człowieka na uroczystości śmierci świąta jest.

Warunki dla funduszow,

Kadunk

tey, który ma być sprzedany natychmiast, aby natura własności nieodmieniała się, a skarb tylko wartość w spadku po nim ma odziedziczyć.

§. 16.

Prawo dziedziczenia przez spadek.

Ktokolwiek nie uczynił prawnego rozrządzenia za życia majątkiem swoim, po tym upewnia się spadek dla najbliższych krewnych, aż do dziesiątego stopnia, a to dla ludzi wszelkiego stanu i kondycji, bez żadnego wyłączenia od tego Prawa, tak ludzi w Państwach Rzeczypospolitey zrodzonych, osiadłych, i przychodniow, iak nawet i Cudzoziemcow, byle byli prawnymi zmarłego *Sukcesorami* aż do dziesiątego stopnia. Prawo to na sprawiedliwości naturalney zasadzone, swiętobliwie zachowane mieć chcemy, choćby go nawet inne Narody względem naszych Obywatelów przesiąpić chciały.

§. 17.

Opieka dla sierot.

Dla sierot małoletnich należy się opieka, Oyciec po zmarłej Matce, a Matka po zmarłym Ojcu powinni być naturalnemi opiekunami pozostałych dzieci. Majątek zaś małoletnich ma iść pod opiekę osób od zwierzchności wła-

ściwey wyznaczonych, mających z czego odpowiedzieć za całość majątku małoletnich, między któremi Oyciec lub Matka, są najbliższemi, jeżeli mają z czego odpowiedzieć.

§. 18.

Człowiek szalony lub niedołężny, iakiejkolwiek kondycji i stanu, powinien mieć opiekunów dodanych, których Król sam dla ludzi własność dziedziczną mających dawać powinien, a zaś dla ludzi nie mających Possefii, zwierzchność, pod którą zostają; nie wprzód iednak, poki wyznaczona na ten koniec *Kommissya* nie uzna, iż opieka jest potrzebna, takowa zaś opieka trwać tylko powinna, do poki szaleństwo lub niedołężność trwać będzie. Opiekunowie szalonych tym Prawem podlegają, co i Opiekunowie małoletnich. Szalonego każdemu wolno przytrzymać, byle natychmiast dać znać tam, z kąd wypada *Kommissya* wyiednać.

Opieka dla szalonych.

Szalonego wolno przytrzymać

§. 19.

Małoletni mężczyzna wychodzi z opieki w roku życia swego dwudziestym. Małoletnia kobieta, czyli jest Panna, czy

Czas wyi-
Ś z opie-
ki dla mę-
czyzn i ko-
biet.

Kobiety
swym ma-
jątkiem roz-
rządzać
mogą

mężatka, czy wdowa, wychodzi z opieki w roku życia swego dwudziestym. — Wyszędłszy zaś z opieki wolno im podług Praw Bawickich, i Praw tego Kraju rozrządzać swym majątkiem. Jeżeli zaś kobieta jest mężatką, przyszedłszy do lat Prawem przepisanych opisać powinna interesy iak nałepiey dla siebie i swego potomstwa sądzić będzie w przytomności najbliższych krewnych dwóch przynajmniej, lub w niedostatku onych w przytomności dwóch świadków osiadłych. Prawo dożywocia, lub Prawo na przeżycie podług dobrej woli między małżeństwem zawarte, tym bardziej między osobami zupełnie od siebie wolnemi święte i niewzruszone być powinno, podług dawnych Praw tej Rzeczypospolitey.

§. 20.

Sankeya tych Praw (d) |

Nie wolno na potomne czasy rzekać się Stanom Rządu wolnego, i wszelkich zań czynów przywiązanych do niego; nie wolno przelewać je na ieden stan lub

(d) *Sankeya* idzie od słowa Łacińskiego *sanctum*, czyli *sanctum reddere*, co znaczy nadac świętość, moc i powagę, ustawić ia-

osobę, nadając iey moc iedynowładztwa. Nie wolno tym bardziej przenosić na zwierzchność Praw, które od osoby człowieka odłączane być nie mogą, a ubezpieczają wolność iego osoby i majątku. Jeżeliby kiedy przez podstęp, gwałt wewnętrzny, lub przemoc obcą Stany ważyły się rzec swobod i Praw ludowi wolnemu służących, i onych iedney osobie, lub stanowi odsląpić, tedy takowe dzieło, iako gwałtowne i nie-

kiey przez ludzi, dla ludzi napisaney. Niektórzy Autorowie nauki Prawa, biorą ią za ogłoszenie Prawa, i podanie do wykonania, niektórzy za karę przywiązaną do przestępstwa Prawa, i tak jest w samey rzeczy: *Sankeya* w Prawach *Cywilnych* co do ich wykucy bierze się za karę: bo w Prawach *Cywilnych* dwa tylko są gatunki ustaw: iedne nakazujące, drugie zakazujące. — Jako zaś przestępstwa ustaw, czyli one nakazują, czyli zakazują, ciągną za sobą karę, tak świętość i powaga ich zależy na tym, aby *Sankeya* zawierala w sobie stopnie kary stosowney do przestępstwa. *Statut Litewski* komukolwiek dobrze jest znaiomy, nałepšie dać może wyobrażenie o *Sankeyach Cywilnych*: lecz w Prawach Kardynalnych, które są fundamentem wszystkich Praw w społecznosci, nie mogą być wyszczególniane stopnie kary, bo



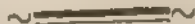
sprawiedliwe za żadne mocą niniejszego Prawa raz na zawsze uznaiemy; stając, iż iako nikt wolności i Praw naturalnych ludziom odbierać nie może, tak w każdym czasie wolnoby było nasłupcom naszym dzieło takowe uchylić, zniszczyć, tego co ie sobie przywłaszcza nie słuchać, wszystkich którzyby się do tego wazyli przyłożyć, w miarę przestępstw sądownie ukarać, czemu nie może być na przeszkodzie, ani dawność czasu, ani żadne inne pisane Prawo,

kara w ustawach ludzkich może się odmie-
niać w miarę większey lub mniejszey do
przestępstwa skłonności, która się w ludziach
poprawia przez wychowanie i dobre nałogi.
Prawa zaś *Kardynałne* powinny być nie
wzruszane; i lubo we wszystkich Prawach
co do ich wykonania *sankcyę* bierze się za
warunek upewnaiący zachowanie Praw, w
samym iednak Prawodawctwie nic innego nie
znaczy, tylko warunek, bez którego ustano-
wione Prawo obowiązywać nie może; i tak
mówić, że Król, albo kto inny Prawu usta-
nowionemu *Sankcyę* dać powinien, iest ie-
dno co powiedzieć: Prawo ustanowione nie
może póty obowiązywać, póki go Król nie
przyimie, i nie nada mu tey powagi. Tak
było dotąd u nas, że *Susceptanci* dawali



Prawom tym *Kardynałnym* przeciwnie;
gdyż wszelkie Prawo, które się sprzeci-
wia naturalney wolności ludzkiej, iest
bezprawiem i gwałtem, ani przeciwko
wiecznym Stworcy ustawom, niemasz
żadney w Prawach ludzkich dawności
czasu, czyli preskrypcyi.

Sankcyę Prawu, do poki oblatowane nie zo-
stało po Grodach, poty nikogo nie obowiąz-
zywało. Wcale zaś rzecz iest inna powie-
dzieć, że Prawu dana iest *Sankcyę*, a inna
od którego czasu ma obowiązywać, tak np:
Król da *Sankcyę* Prawu, ale to poty obowią-
zywać mię nie będzie, poki go nie wpiszą
w *Akta* mego Powiatu, bo do zachowania
Prawa ustanowionego, dwie rzeczy są po-
trzebne: uroczyste onego ogłoszenie, i przy-
jęcie. —





ROZDZIAŁ III.

Prawa Kardynalne na Prawie Politycznym szczególnym (e), czyli na umowie Stanow zaśludzone.

ARTYKUŁ I.

§. 1.

Wiara Karo-
licka panu-
jąca.

Wiara Święta Katolicka, od wieków w Królestwach Rzeczypospolitej panująca, wieczyste i na potomne czasy panująca będzie; nie wolno nikomu zrodzonemu i zamieszkałemu w Państwach Rzeczypospolitej, lub przychodniowi, który raz przyjął Wiarę S. Katolicką oney odstępować, i do innego wyznania przechodzić.

(e) Prawo Polityczne szczególne, jest Prawo umów tegoż Królestwa. Prawa Kardynalne tego rodzaju, są uroczyste umowy, które Narod dla Rządu i dla osób ubezpiecza. — Takowe Prawa Kardynalne różnią się od dwóch poprzedzających tym, że pierwsze zakładają się na sprawiedliwości naturalnej nigdy nieodmiennej, i nigdy nieporuszonych:

I §. 2.

Wiara panująca, to najwłaściwsza ma zaszczyty, iż co się tyczy Rządu, panowania i najwyższej opieki w Królestwach Rzeczypospolitej, to wszystko służy ludzkości tej wyznania, cokolwiek jednak Prawem 1775. dla *Dysydentów* jest oświeżono i warowano, to wziętiko w zupełnej zachowujemy całości; owszem toż Prawo w niniejszej Rządu teraźniejszego Konstytucyi co do słowa wpisane mieć chcemy, pod tytułem: *Ja dzie wyznania Chrześcijańskiego nie Katolickiego, i ludzie wyznania nie Chrześcijańskiego* (f).

Inne wyznania wolne.

że umyślnie zakładają się na umowie, czyli na i cetero cetero. Pierwszych w ogóle wziętiko nigdy się nie gozi. Drugich chyba za jeduomyślnym zezwoleniem całej społeczności; bo jako ta społeczność ma obowiązki dotrzymywania umowy i kontraktu, co jest obowiązkiem Prawa naturalnego; tak równie z tamtej sprawiedliwości wypada, że Prawo Królestwa i na umowy zakładanych reguł wziętiko nie wolno, tylko za dobrowolnym zezwoleniem, tych wszystkich, którzy te sobie przyrzekli.

(f) Względem wolności sumienia, i wyznania Religii Prawa 1775 roku, są niedokła-

ARTYKUŁ II.

§. 1.

Król, Królowa, Katolicy. Król z potomstwem swoim powinien być wyznania Wiary S. Katolickiej. — Królowa będzie wyznania teyże samey Wiary Świętej.

§. 2.

Tron Polski Sukcesyjonalny. Tron Polski będzie nazawsze sukcesyjonalny, Prawo sukcesyi służyć ma tej rodzinie, której go przyznają wszystkie Stany. Po zmarłym Królu, syn najstarszy Króla na tron następować powinien, a gdyby Król żadnego nie miał syna, tedy tron Polski najbliższemu z linii męskiej krewnemu dostać się powinien. Tytuł Xiążąt krwi Królewskiej służyć będzie tylko Dziedzicom Króla panującego. Bracia Królewscy, córki, i inni Króla krewni zupełnie należyć będą

do niego, osobliwie względem wybierania na Polskę *Dystrydentów* z każdej Prowincyi. — Lecz że to jest materya sama z siebie zbyt delikatna, a zależy od dobrowolney Stanow umowy: przeto ostrzegam tylko w tym mieyscu układających Konstytucyę Rządu, i rozwiązanie tej trudności im zostawiam.

dą do równości stanu Szlacheckiego. — Najstarszy syn Królewski, albo ten, na kogoby prawem sukcesyi Korona Polska spadała, nie ma używać tytułu żadnego Xięstwa, któreby należało do tytułów Królewskich, ale się tylko będzie nazywał Panem Krakowskim. W przypadku gdyby rodzina panująca płci męskiej wygasła, Stany będą miały Prawo wybrać sobie inną, nigdy jednak do wolney elekcyi iedney tylko osoby wrócić nie będą mogły. Wybor nowey rodziny na Tron Polski ma być uszczelniony za życia Króla ostatniego z linii panującej. Wybrany na następcę tronu, będzie się zwał Panem Krakowskim, tak iak każdy Sukcesor Tronu.

§. 3.

Każdy Król przed wstąpieniem na tron powinien zaprzyścić, na zachowanie w całości Praw Kardynalnych, i całej Konstytucyi Rządu, niemniej na zachowanie Paktów, iakie wszystkie Stany opisać przy wybraniu do Tronu rodzinie panującej; które to Paktów rowney będą mocy, iak Prawa Kardynalne, i owszem Prawom Kardynalnym w żadnym punkcie przeciwne być nie mogą.

Co Król Narodowi zaręczyć powinien



Którybykolwiek z Królów przyśięgi tej nie wykonał, nie może być koronowanym, i żadnych obowiązków do swej dosłowności przywiązanych sprawować nie może, a jeżeliby rzeczoną przyśięgę kiedykolwiek przestąpił, od tronu odpadnie, i Naród nie będzie obowiązany, uznawać go za Króla.

Rota przyśięgi Królewskiej.

Przyśięga
Króla

Ja N. N. z Prawa spadku przynazanego dla Domu i Famili mojej Król Polski (g) &c. &c. &c. przyśięgam Panu Bogu w Trojcy S. iedynemu, wszystkim Stanom Rzeczypospolitey, i wszystkim Narodom, z których Państwo Królestwa Polskiego i W. X. Litt. składają się, iż wszystkie Prawa, wolności i zażyczyt stanów w ogólności, i wszystkich ludzi w szczególności nie naruszone zachowam. Nadewszystko zaś Praw *Kardynalnych*, *Konstytucji* Rządu tej Rze-

(g) Tytuły Królewskie mogłyby być takie: całey Sarmacyi, Małey i Wielkiej Polski Król, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski &c. &c. &c. Oyciec Ojczyzny, pierwszy Rzeczypospolitey sprawca i głowa wolnego Narodu.



czypospolitey w zupełney całości przestrzegać będę, i aby przestrzegane, szanowane, zachowane i nienaruszone były od wszystkich ludzi, starać się będę. Nie sobie nad przepis Praw *Kardynalnych* i wszelkich innych mnie Królowi służących, a w Konstytucyi Rządu zawartych nie pozwolę i nie przywłaszczę, owszem pilnie będę przestrzegał, aby za panowania mego żadne takie Prawo nie było przyjęte, którego by w najmnieyszym punkcie Prawom tym *Kardynalnym* przeciwie było, i takiemu Prawu sankcyi nie dam, ani go w zbior Praw wpisać nie dozwolę. Opisy *Paſtorum* *Conventorum* w czymkolwiekby przestąpił, to samo przestąpienie służyć będzie dla Stanów Rzeczypospolitey do zupełnego uwolnienia całego Narodu od poruszeństwa, i od uznawania mię za Króla, tak mi Panie Boże dopomóż.

Przyśięga ta na marmurze w Izbie Stanów złożonych na przeciwko Tronu ma być złotem literami wypisana, żeby się na nią każdy Król zawsze zapamiętywał.

Na marmurze wyryta

§. 4.

Król powinien być koronowany, przed koronacją nie może sprawiać za-

Króla przed koronacją nie może sprawiać za-



dnym obowiązków przywiązanych do jego dostojności (h), koronowanym być ma zawsze w Krakowie (i).

§. 5.

Król na
Seymach

Król na każdym Sejmie w Stanach
złączonych zasiadać będzie, żadnego
Prawa

(h) Ponieważ to słowo *Interregnum*, jest najsłabszym dla rozsądnego Polaka, wystawiając mu na umyśle nieład, rozróżnienie, połogi, przelania krwi ludzkiej, i spuszczenie całego Kraju: przeto radziłbym, ażeby sprawowanie wszystkich obowiązków Królewskich nie wakoowało nigdy, osobiście obowiązki do władzy wykonawczej należące, byle natychmiast po śmierci zmarłego Króla nowo obcemu Tron wykonał przysięgę Narodowi. Zeby zaś Król wiedział, iż mu należy od Narodu przyjąć Koronę, jako ozdobę jego dostojności, i znak Majestatu Kraiowego, przed koronacją nie powinienby wydawać *Sankcyi* Prawom.

(i) Miejsce koronacji Króla nie jest ściśle z liczby Praw *Kardynałnych*, może być wyrzucone; położone jest z tej jedynie pobudki, iż obrządek tak wielkiej wagi powinien mieć przepisane miejsce dawnością wieków upoważnione, i poświęcone zwyczajem Narodu. Obrządki albowiem najwięcej nabierają powagi od zwyczaju czasem stwierdzonego.



Prawa któreby było przeciwne Prawom *Kardynałnym* przyjąć nie może, i *sankcyi* onemu dać nie powinien; ani go w zbior Praw zapisać dopuścić.

§. 6.

Król z strażą przy boku swoim, które obowiązki niżej są opisane, będzie miał najwyższy i nieprzełazny dozór nad władzą wykonawczą, będzie zwoływał Stany w nagłej i nadzwyczajnej potrzebie, a to wraz z Marszałkiem stanu Ziemińskiego czyli Szlacheckiego, i z Prezesem stanu Miejskiego; w przypadku zaś gdyby Król Stanów nie zwołał, zarządzenie temu opisane będzie pod tytułem *Seym*.

Król z strażą przy boku jego będący

§. 7.

Król nominować będzie na urzędy i dostojności we wszystkich Stanach, to jest: na dostojności Duchowne i Świeckie, na Senatorstwa, Ministeria, Urzędy Powiatowe, Woiewodzkie, i u styru Rządu Rzeczypospolitej będące, na Prezydentów Miast, i na Urzędy Wójtowskie, a to podług Praw i warunków, jakie dla każdego z osobna urzędu, lub dostojności opisane będą.

Król na is
kie Urzędy
nominuje.

Część IV.

C

§. 8.

Jus Patronatus Króla

Jus Patronatus do wszelkich Beneficyów i dostoięstw Kościelnych, które kiedykolwiek od Królów Polskich ufundowane, lub uposażone były, niemniej do Beneficyów w Miastach wolnych Królewskimi zwanych, i do tych, które z zażycia lub zwyczaju Królowi służą, na zawsze do samego Króla należeć ma, i takowe *Jus Patronatus* pod żadną wątpliwość od kogożkolwiek podciągać być nie może.

§. 9.

W takim czasie przeciagu nominowania powinien.

Wszystkie nominacye na Urzędy do Króla należące, w przeciągu sześciu tygodni podanym Kandydatom rozdawane być mają. Nominacye zaś do Beneficyów, w przeciągu sześciu Miesięcy Król uskutecznić powinien.

§. 10.

Urzędników Nadwornych nominacya.

Król Urzędników Nadwornych po dług swego upodobania nominować będzie. —

§. 11.

Ostrzeżenie względem Dyplomatyki.

Wszystkie *Dyplomata*, Przywileje, *Reskrypta*, *Nominacye*, *Instrukcyje* Polom Zagranicznym, *Traktaty* handlo-

we, przymierza sporne i odporne; zgola wszystkie pisma publiczne, czy to pod imieniem Stanow, czy też pod imieniem Straży wychodzące, pod tytułem Króla, i z jego podpisem wychodzić powinny, pod pieczęciami Króla, w dozorze Kanclerzów Narodowych zastawiającymi, wyjąwszy Noty Ministeryalne, które tylko z woli Króla i Straży, lub z woli Króla i Stanow zgromadzonych Kanclerze Narodowi podawać będą.

§. 12.

Król nie może trzymać u Dworow Zagranicznych Ministrów swoich, iakiejkolwiek bądź rangi, osobnych od tych, których wraz z Stanami wysyłać będzie; tym bardziej nie może odwoływać Ministrów od Stanow, i od siebie wysyłanych. Nie będzie mógł zawierać *Traktatow* handlowych, ani *Traktatow* spornych, i wypowiadać wojny zaczepney bez zezwolenia Stanow. *Traktaty* zaś odporne stanowić, i obowiązki rzeczonych *Traktatow* dopełniać; niemniej wojnę odporną będzie mógł zaczynać za radą Straży od Stanow postanowionej przy boku Królewskim zosłającej.

Król Polow osobnych u Dworow obcych trzymać nie ma.



§. 13.

Król na Wojnie, Kiedykolwiek Król na wojnie w obozie, nie naydowac się będzie, naywyższa kommenda woyska do niego należyć ma, wraz z przydaną mu na ten koniec radą woyskową, która się składać powinna z dwóch osob od Straży, przytomnego Hetmana, dwóch *Kommissarzy* Woyskowych, i dwóch *Generalow* naywyższą rangę pod ow czas w obozie mających.

§. 14.

Król z krainą oddalać się nie ma,

Król w czasie pokoju zawsze mieszkać będzie w Mieście tym, gdzie się odprawia Seym, gdzie są wszystkie Urzędy naywyższego wykonania, i gdzie będzie Straż od Stanów wybrana do rady Królowi: z mieysca tey Rezydencyi nie wolno się Królowi oddalać daley nad dwanaście mil, chyba gdyby chciał iechać na kampaient woyska, albo gdyby potrzeba zdrowia iego wyciągała, tedy za zdaniem Straży może się oddalić tak daleko od stolicy, iak potrzeba przełożona wymagać będzie. Za granice zaś Państw Rzeczypospolitey nawet za pozwoleniem Seymu oddalać się nie może, choćby miał inne Państwa swoje własne.



ARTYKUŁ III.

§. 1.

Oprocz władzy stanowienia Praw nowych, lub uchylenia dawnych, oprocz władzy nakładania, zmniejszania, przyczynienia, albo odiniania podatkow (co iedynie samym Stanom przez swych Posłow wraz z Królem należy) dla trojskliwszego powszechnych swobod przestrzegania, Stany zostawiają sobie moc wglądania w dozór władzy wykonawczej, to jest: w posłępki naywyższych wykonawczych urzędow, i samey Straży.

Władza Stanów na Seymie

§. 2.

Do Stanowienia wyroku na Seymie w materii iustytianii w naywyższe wykonanie Rządu, Posłowie nie będą potrzebować Instrukcyi od Woiewodztw, lecz zachować się w tey mierze winni podług przepisanych Praw tey Rzeczypospolitey, w ninieyszey Konstytucyi Rządu umieszczonych. W innvch zaś materiyach władza prawodawcza stosować się ma do bezty Instrukcyi każdemu gatunkowi Praw osobno zawarowanej, podług których wolno jest wszyst-

Warunki decyzji w dozorze naywyższej wykony.

kim Posłom stanowić iednomyślnie, lub większością głosów, a to podług następujących warunków.

§. 3.

Warunki
względem
stanowienia
podatków.

W materjach podatków wiecznych nie stanowić nie można, tylko to, co pozwolą dwie trzecie części Instrukcyi z sobą zgodnych.

§. 4.

Warunki
dla materji
Ekonomicznych

W materjach stanowienia Praw, lub ustanowionych zniesienia, jeżeli idzie o materje Ekonomiczne decydowane być mogą, gdy będzie za niemi jedna trzecia części Instrukcyi z sobą zgodnych.

§. 5.

Warunki
dla materji
Praw Cywilnych

W materjach Praw Cywilnych, potrzebna jest do decyzji pluralitas Instrukcyi, iedną przynajmniej Instrukcją więcej.

§. 6.

Warunki
dla materji
Statut.

W materjach Statut, i tych, które się tyczą Praw któregokolwiek stanu, powinny być trzy czwarte części Instrukcyi. —

§. 7.

W materjach tyczących się Praw Kardynałnych na umowie Stanów zasadzonych, powinna być jednolayność Instrukcyi.

Warunki
dla Praw
Kardynał
nych z umo
wy

§. 8.

W materjach Praw Kardynałnych na P.owie naturalny, i Prawie Politycznym puźszchnym zasadzonych nie wolno nie odmieniać, tym bardziej przeciwnie stanowić. Ktorebykolwiek Woiewodztwo przeciwko rzeczonym Prawom Kardynałnym Instrukcją podało, Posłowie jego ze Stanu takową Instrukcją dającego od władzy Prawodawczej na cały Seymu przeciąg oddalonymi być powinni.

Warunki
dla Praw
Kardynał
nych, na
turalnych
i Polity
cznych

§. 9.

Instrukcyę Posłom na Seym przepisywać się mające, powinny być układane za zgodą Obywatelów Woiewodztwa, które ich wybrało: we wszystkich materjach do wpisania projektu w Instrukcją, dość jest pluralitas iedną kreską. Lecz w materjach Praw Kardynałnych zasadzonych na umowie Stanów potrzebna jest iednolayność głosów.

Instrukcyja
Posłom

§. 10.

Do wglądania w dozor najwyższego wykonania należy zawieranie Traktatu handlowego, przymierza spornego, roz-

Rozkład
materji w
Prawodaw.
Świe, a naj
przed mate

rye wgląda
nia w pozor
eksekucyi,

trząśnienie i utwierdzenie przynierza
odpornego, wydanie wojny zaczepney,
obmyślenie nadzwyczajnych a docze-
snych posilkow, gdyby ich wojna po-
trzebowała, wysłuchanie rachunkow, i
sprawy wszystkich *Kommissyi*, i Straży
przy boku Królewskum będącey, zakwi-
towanie tychże *Kommissyi*, i zaświad-
czenie Straży; a lubo te wszystkie arty-
kuły uskuteczniane być powinny przez
Magistraturę najwyższego wykonania,
lub szczególną od Seymu *Deputacyą*, ie-
dnakże nie mogą być wykonywane, tyl-
ko z wyraźnego Seymu rozkazu i wy-
boru.

§. 11.

Materye
Ekonomiczne

Do materyi *Ekonomicznych* należy
wszystko to, co się tycze potrzeb Skarbu
i wydatkow Skarbowych; co się tycze
Ekonomii Polityczney, Policyi, porząd-
ku w Seymie i wszelkich Magistrato-
rach, byle w rzeczonych materiyach nie
znaydowały się ani takie, które się łączą
z materiyami Stanu któregokolwiek, ani
z materiyami *Cerkiewnymi*, ani tym bar-
dziej z materiyami *uświęconymi*, *prze-
mowa* lub *zmnieszczenia* podatkow wie-
cznych, bo te mają osobne w Prawoda-
wstwie warunki.

§. 12.

Materye Cywilne rozumieją się być te,
które się tyczą Praw *Cywilnych* i *Pro-
cedury* Sądowego.

Materye
Cywilne.

§. 13.

Materye Stanu rozumieją się być te,
które się tyczą fundamentow Rządu i
Stanow szczególnych, jako to: Ziem-
skiego, Mieyskiego, Duchownego, Na-
uczycielskiego i Żołnierskiego.

Materye
Status.

§. 14.

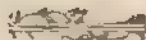
Materye Kardynałne rozumieją się być
te, które się tyczą Praw zawartych w
tych trzech *Różdzielach*, to jest: w I. II.
i III. oraz w *Paktach Konwentach*.

Materye
Kardynał-
ne

§. 15.

Azby nowo ustanowione Prawo obo-
wazywać mogło całą Narodową po-
wziętość, powinien Król dać mu *san-
kcję*, to jest: powinno być przeczytane
w Izbie Stanow złączonych w przyto-
mności Króla, a Król przez odpowiedź
Kancelarza od Tronu, ma one przyjąć
w słowach następujących: „Król Pra-
wo to przez Stany uchwalone, w ni-
m wczym Prawom Kardynałnym zasa-
dzone na Prawie natury, na Prawie

Sanckya
dla Praw
ustanowio-
nych,



„ Politycznym powszechnym, nieprze-
 „ ciwne, do zbioru Praw Kraiowych
 „ przyjmuje. „ Odpowiedzi zaś do sa-
 mey exekucyi Praw ściągające się bez
sankcyi Królewskiej Stany seymujące
 wydawać mogą pod imieniem Króla za
 zgodą Stanów, byle te przeczytane były
 w Izbie Stanów złączonych; gdyby ie-
 dnak Król Prawu przez Stany uchwal-
 onemu na trzykrotne żądanie *sankcyi* dać
 nie chciał, tedy Prawo takowe na roz-
 wagę do przyszłego Seymu wzięte bę-
 dzie, a gdy go powtórnie przez nowych
 Posłów Stany uchwalą, byle nie było
 przeciwne *Prawom Kardynalnym* Król
sankcyi odmówić nie może, i powinno
 być wpisane w zbior Praw Kraiowych
 (k). —

(k) Wszelki Rząd musi walczyć z pasy-
 smi ludzkimi, i cel ustanowienia onego nie
 inny jest, tylko powściągnięcie pasyji czło-
 wieka przez zakon Prawa, gdyż sam człowiek
 powściągnąć się nie może przez wzgląd na
 sprawiedliwość, przez jego własny interes
 dobrze zrozumiany, i z naturalnych potrzeb
 wydobyty. Z tej to przyczyny we wszyst-
 kich Narodach widzimy, iż się Xięga Praw
 nigdy nie zamyka; piszą je Monarcho-
 wie dla swych poddanych, pisze Despota dla
 swych niewolników, piszą Narody wolne



§. 16.

Seym gotowy powinien się odpra-
 wiać corocznie przez czas - - - oprócz
 czego w nagleyfzych Rzeczypospolitey
 potrzebach, powinien być zwoływany
 tyle razy, ile tego nadzwyczajne oko-
 licznosci wymagać będą. Nadzwyczaj-
 ne zwołanie Seymu gotowego, nie mo-
 że nastąpić z innych przyczyn, tylko z
 przyczyny weyrzenia w dozór najwyż-

Seym za-
 wiesz goro-
 wy coroc-
 zny.

Na co extra
 ordynaryi-
 nie ma być
 zwoływany

dla siebie, niż się przecież nie zastranowia
 ma o to, że ogół odmiana Praw, i zbytnia
 łatwość w ustanowieniu onych, jest srońszą
 niegownie na Narod ludzki plagą, niż woj-
 ny i choroby. Człowiek zosłający pod nie-
 przemocną odmianą Praw, jest podobny do
 owce, co tak ma zrujnowane zdrowie, iż
 nie może zdanie tę inną chorobę cierpieć,
 co byment ino jego lekarstwa potrzebować.
 Na powściągnięcie pasyji ludzkich, i utrzy-
 manie człowieka w obrębach sprawiedliwo-
 ści i dobroczynności, dwa są potrzebne w
 towarzystwie ludzkim ustanowienia; pierwsze
 dobre i jednolite dla wszystkich *edukacya*;
 drugie, ażeby od wczesney młodości nikt
 nie był próżniakiem, i zaraz przedsiębrał
 jakowyś pracy rodzaj, z któregoby mógł
 do życia dożyć wystarczający, a zupeł-
 nie przyjemny przez opiekę Prawa. W spo-
 łeczności ludzkiej wszelka praca, wszelka

Kiedy ma
Prawa sta-
nowić?

tego wykonania. Oprócz materyi w §. 10. ubiegłych, i innych Praw stanowić nie może Sejm, tylko ostatniego roku przed zmianą Połłow, w innych zaś latach samym tylko wglądaniem w dozór wykonania Rządu zatrudniać się powinien z iak naydokładniejszy roztrząśnieniem tey materyi, z której ma nastąpić albo uchwalenie Prawa nowego, albo uchylenie dawnego. Ani dla tego Połłowie smogą być mocnymi stanowić Prawa w którymkolwiek czasie, że mają Instrukcyę od Stanow, gdyż aby być Prawo-

połługa dla ludzi potrzebna, nie powinna być wzgardzona, owszem powinna być szanowana. Narod, który przez te dwa ustanowienia zabiega złemu, nie jest w potrzebie pisać tak wiele Praw zakazujących, ani pomnakać bezprześcannie *Codices* Praw *kryminalnych*, wszelako że złe wychowanie i próżnowanie, mięsza tylko Rząd ustanowiony, ambicya zaś najczęściej go wywraca, i nieprześcanney potrzebuie odmiany; przeto i w tey mierze dobry Prawodawca powinien wcześniej obuwysić chamulec przeciw zbyt częstej odmianie Rządu, która się dzieć zwykła przez zbyt łatwą odnianę Prawa. — Na co nie ma innego sposobu, tylko ustanowić raz dobrą Konstytucyę Rządu, wynaleść iak naywięcej trudności do ustanowienia lub odmiany Praw, a wykonanie onych zro-

dawcą, dwóch do tego potrzeba warunkow, to jest: aby go Stany wyraźnie przez swoje Instrukcyę chciały; powtore: ażeby było ustanowione z uroczystościami, i w czasie podług przepisu Konstytucyi Rządu tey Rzeczypospolitey.

§. 17.

Upewniwszy dla Narodu wglądanie w dozór naywyższego wykonania przez Połłow wszystkich Stanow, i władzę Pra-

Zadnych
Kofedera
cyi czynić
nie wolno.

bić nayłatwiejsze i nayprostsze. Z tych powodow osądziłem za rzecz potrzebną do wielu innych trudności, które w tym zbiorze umieściłem przydać jeszcze *sankcyę* Królewską — Na tym to Prawie Anglia Rząd swoy w iednym stanie utrzymuie dotąd. Francya, *niemożliwość wolności* boi się tego Prawa, nazywając go pod imieniem *vetu*. — Polska zaś przyznała go Królowi w Prawach Kardynalnych 1768, gdzie jest bardzo silno opisane. Dobroć Panującego, i słabość powszechna Narodu, pod którą dotąd zostawaliśmy, nie dała Prawa tego uczuć, lecz przyszedłby czas, w którymbyśmy poznali co to jest nazywać Króla *Stanem*, i co to jest przepisać Prawem: że *ieden stan bez dwóch, i dwa bez iednego nie stanowić nie mogą*, a przecież to są wyrazy Prawa Kardynalnego 1768 roku.



Prawa pod
Konfедера-
cyi i stano-
wione niko-
go nie obli-
gują.

Owsem ze
zbiora Praw
wydrze
być mają.

Kiedy Na-
rod może
uczynić
związek.

wodawczą z warunkami w tych Pra-
wach *Kardynałnych* opisanem; wszel-
kich *Konfederacyi* pod jakimkolwiek
bądź nazwiskiem i kształtem, na zawzię-
te zakazujemy. A jeżeliby, czego Bóg
uchoway! iakowy rękosz przemocą we-
wnętrzną lub zagraniczną podniesiony,
Prawa *Kardynałne* ważył się zgwałcić,
lub iakowe inne, nawet w *metropolitach*
Episkopatów, *Podatkowych*, *Cerko-
nych* i *Statutach* na Narod narzuć, te za-
danej mocy mieć nie będą; nikt się na
nich ubezpieczać nie może, żadnego im
posłuszeństwa nie będzie winien; i na
każdym Seymie bądź naypoźniejszym
Stany przez swych Posłów one z zbioru
Praw wydrzeć, i przez Mistrza Sprawie-
dliwości spalić rozkażą. W przypadku
jednak, gdyby Król, lub którykolwiek
Uzurpator ważył się nie dopuścić Sejmu,
i władzę Seymowi tylko służącą sobie
lub spiskowi przywłaszczać, w ten czas
tylko Narod może uczynić związek na
przywrocenie Sejmu, i ukaranie gwałci-
ciela. Związek jednak takowy nie bę-
dzie mógł żadnych Praw stanowiąc, ni-
niejszej *Konstytucyi Rządu* odmieniać,
ani Praw *Kardynałnych* w niwczym na-
ruszać; lecz przywróciwszy Seymowi



iego władzę, będzie posłuszny wyro-
kom Posłów przez Stany prawnie obra-
nych, i sprawujących się podług *Instrukcyi*
sobie danych.

ARTYKUŁ IV.

§. I.

Possesye wszystkich Stanów, i wszy-
stkich Obywatelów, dziedziczne osob;
rownie i te, które są dziedziczne fundu-
szow Świeckich lub Duchownych, nie
naruszone zawsze zostawać powinny pod
opieką Praw i władzy naywyższej, tak
jak te kto posiadał przed Seymem *unio-
nis* Litwy z Koroną; późniejsze zaś tak,
jak te Prawa Seymów dozwoliły i utwier-
dziły. Dziedzictwa *funduszowe* Ducho-
wne i Edukacyjne, prawnie za utwier-
dzeniem naywyższej władzy Kraiowej
stanowi Duchownemu lub Nauczyciel-
skiemu nadane, na żaden inny cel od
kogożkolwiek użyte być nie mogą. —
Temu jednak władza Prawodawcza na
dobro Wiary S., i na oświecenie ludzi
prawnie rozrządzić może, nigdy zaś rze-
czonym Stanom odbierać ich nie ma; a
gdoby kiedy cel funduszu był uchylony
przez skasowanie iakiego zgromadzenia,
Komu na-
leżą, go y

Possesye
wszystkich
Stanów pe-
wne.

Władza kra-
iowa iakie
ma Prawo
do P. S. i S. i
funduszo-
wych?

Komu na-
leżą, go y

cel fundu
tzu użycie?

Urzędu lub posługi, a władza Książa
Dobrami tego rodzaju na potrzeby
Wiary S. lub na oświecenie ludzi nie-
rozrządziła, w ten czas własność fundu-
szowa ma się wracać do Fundatora, lub
jego najbliższych Sukcesorów, a gdy ry-
linia Fundatora wygaśnie do dziesiątego
pokolenia, fundusz na karb publiczny
spada, Dobra jednak powinny być od-
przedane, aby ziemia była zawsze wła-
snością Obywatelów szczególnych, nie
publiczną.

§. 2.

Regalia w
Prawie wol-
nego ludu
nie mają
mocy.

Do wszelkich kruszców i półkruszców,
do soli i klejów ziemnych, i do innych
produktów, które się znajdują w ziemi,
lub które ziemia na powierzchni swojej
bez pracy i starania człowieka wydaje
tak w roślinach, jak i zwierzętach, na-
leży jedynie prawo temu, który jest Dzie-
dzcim ziemi. Władza najwyższa Książa
pod pozorem Praw Korony, czyli
Jurium Regalium żadnego sobie Prawa
do nich przywłaszczać nigdy nie może.

§. 3.

Przyrzecze-
nia złączo-
nych Naro-
dów w se-
dne Rzplity
są święte.

Ponieważ Państwa Rzeczypospolitej
z wielorakich składają się Narodów, któ-
re przyłączyły się do Korony Polskiej
za dobrowolną umową: osobliwie zaś
Wielkie

Wielkie Xięstwo Narodu Litewskiego; W. X. I. i
przeto wszystkie warunki, które sobie
z Xięstwem Litt. na Seymie *unionis* tak
dla całego Narodu Litt. jako też dla
szczególnych osób zawarowało, niena-
ruszone i w całości zachowane być mają,
odmiana tych warunków lub poprawa ina-
czej nastąpić nie może, tylko za iedno-
ślnym zezwoleniem wszystkich Posłów
na mocy Instrukcyi danej od Wo-
jewodztw. Aże w tych Prawach Kar-
dynalnych ustanowiliśmy, żeby cała
ziemia, z której się Państwa Rzeczypo-
spolitej składają, była własnością szcze-
gólnych osób; przeto za dobrowolną na
teraźniejszym Seymie ugodą, wszystkie
lenności tak w Koronie, jako i w W. X.
Litt. niemniej wszystkie Królewsczy-
zny w obydwóch Narodach pod dobro-
dzieństwo Seymu złączenia Litwy z Ko-
roną podciągane być nie mają, ale takie
rozporządzenie, jakie względem lenno-
ści i Królewsczyzn Obojga Narodów
na teraźniejszym Seymie ułożemy, usku-
tecznione być ma.

Funda. Kio-
lewsczy
znajdujących
warunków
wyjęte.

§. 4.

Xięstwo Kurlandyi i Semigallii uro-
czyście przez *Pacta subjectionis* do Państw
Część IV. D

Xięstwo
Kurlandyi
i Semigallii

Rzeczypolitey przyłączone, przy Prawach swoich nienaruszenie zostawać ma; a kiedykolwiek Obywatele tego Xięstwa chcieli użyć dobrodziejstwa Konstytucyi 1726. pod tytułem: *Xięstwo Kurlandzkie*, Stany tego dobrodziejstwa nie mogą im odmówić.

§. 5.

Dekrety ultimatum

Dekret oczywisty na Państwa Korony Polki, i na W. X. Litewskie we wszystkich Sądach *ultimatum Instantiarum* za wyrok ostateczny i niczym niewzruszony dla wszystkich Obywatelów służyć będzie.

§. 6.

Prawo Cywilne na wszystkich Naro-
dach Rzeczypospolitey, i na wszystkich ludzi
jedne.

Ponieważ wszystkie Narody Królestwa Polskiego i W. X. Lit. jedną składają Rzeczpospolitą; przeto jedno będzie dla wszystkich Prawo *Cywilne*, to jest: Statut na W. X. Lit. przepisany, do którego Deputowani z obydwóch Narodów przyłączą zbior Konstytucyi zawierających w sobie Prawo Cywilne dla Obydwóch Narodów przepisane; gdy zaś jedna Konstytucya Rządu zawierająca w sobie Prawo Polityczne Obydwa Narodów, i jeden Statut, wraz z zbiorem całego Prawa *Cywilnego* na obydwu

Deputacya do Rządu



Narody jest przyjęty; przeto Konstytucye następne nie będą przepisowane oddzielnie, ale wspólnie na obydwu Narodach, i wszystkie *Kommissye* władzą najwyższej exekucyi załączyczone, będą wspólne i jedne pod Prezydencją *Ministrów* Obydwa Narodów.

§. 7.

Ponieważ jeden język widocznym jest dowodem jedności Narodu, przeto język Polski będzie powszechny dla wszystkich Prowincyi, z których się Państwa Rzeczypolitey składają; odtąd więc nie wolno będzie innego języka prócz Polskiego używać w stanowieniu Praw, i wykonaniu onych; tak dalece, że nie tylko Prawa, ale nawet wszelkie wyroki sądowe (*Decreta*) Opisy Urzędowe (*Transakcje*) i Pozwy, w języku tylko Polskim pisane być mają. W szkołach nawet wszystkie nauki dawane być powinny w tym języku, wyjąwszy nauki Duchowne, które potrzebują języka z swym obrządkiem zgodnego.

§. 8.

Każdego człowieka jest istotną powinnością, ażeby się oświecał w tym wszystkim, co ułatwiać może jego potrzeby i obowiązki tak fizyczne, jak i moralne;

Na czas przyjęcia Konstytucyi dla obydwóch Narodów mają być wspólne również i Komisysy.

Prawa, gdy i Narody w Polskim języku

Wolność myślenia, mówienia, pisania i drukowania.

tym bardziej pod wolnym 'zostającemu Rządem naywięcej oświecenia potrzeba, ażeby i sam siebie, i drugih mógł przekonywać w tym wszystkim, co się ściera do dobra tak szczególnego, iak i ogólnego wszystkich. Nikomu więc wolność myślenia, mówienia, pisania, a nawet i drukowania zabroniona być nie ma; nikt za to od żadney władzy ani ślony, ani karany być nie powinien, byle pisać, lub drukując, nie krzywdził w piśmie swoich Osoby, i dobrey Sławy bliźniego (1).

(1) Co się tycze Wiary panującej, przeciwko tey równie żadnego uszczypliwego pisma wydawać nie wolno, nietylko przez ten wzgląd, iż jest panującą; ale nadto przez wzgląd na spokojność publiczną, czyli zaś do samey władzy Duchowney należy dawać approbacyą na dzieła tyczące się Religii, czyli wspólnie z władzą Kraiową; rozwiązanie tey kwestyi zostawiam Deputowanym, ostrzegając: iż Statut Zygmunta I. podzielił tę władzę między Rektora Akademii Krakowskiej i Biskupow, a dziś Kommissya Edukacyina zatrudnia się dozorem nauk Duchownych po Akademiiach, które są zasadą Religii panującej. Co się zaś tycze wolności pisanja i drukowania nieco ściśnionej przez warunek, ażeby gdzie zachodzi krzywda ho-

§. 9.

Sila Narodu, czyli Woysko, utrzymuje się kosztem i nakładem Stanow; nikomu więc tey sily ani powiększać, ani pomniejszać nie jest wolno, tylko za zwołaniem Stanow przez swych Posłow. A ponieważ woysko jest silą Narodu nie osob szczególnych, przeto w Państwach Rzeczypospolitey nikomu nie jest wolno utrzymywać woysk Nadwornych, pod jakimkolwiek pozorem i nazwiskiem, bo nikomu nie wolno używać dla siebie tey sily, która iedynie powszechności Narodowej jest potrzebna, tak dla odporu zewnętrżney mocy, iako dla utrzymania w posłuszeństwie Prawa wszystkich ludzi w Państwach Rzeczypospolitey zrodzonych, zamieszkałych i przychodniow.

Woysko po
w gk. zać
lub po-
mniejszać,
należy tyl-
ko do Sta-
now.

Nikomu,
oprócz wła-
dzy nazy-
wanej,
woyska
trzymać nie
wolno.

noru bliźniego, pismo takie na publiczny widok nie wychodziło, możnaby ostrzedz, że ktoby chciał wyraźnie przeciwko jakiej osobie pisać, powinien imię swoje na czele Dzieła położyć, a to dla tego, żeby ten, który się sądzi być pokrzywdzonym, wiedział komu ma odpowiedzieć, i kogo do odpowiedzi pociągnąć.

§. 10.

Pospolite
ruszenie.

W nadzwyczajnych całego Narodu potrzebach, na odparcie mocy zbroynego nieprzyjaciela Rzeczypospolitej, jeżeliby kiedy było potrzebne pospolite ruszenie, tedy to za zgodą Stanów iedno-
myślnie, lub większością głosów iedną tylko kreską więcey zawołane być ma.

§. 11.

Prawa prze-
ciwne tym
Prawom
Kardyna-
lnym zno-
szą się.

Wszystkie Prawa, *Statuta, Konfytuty, Przywileje, Nadania, Reskrypta*, i tym podobne dobrodziejsiwa tak polityczne, iako i Cywilne, tak każdemu w szczególności, iak wszystkim w ogólności służące, któreby tym Prawom *Kardynałnym* na Prawie natury, na Prawie Politycznym powłóczonym, i na umowie Stanów zaślazonym, były przeciwne, zupełnie znosiemy, za żadne uznaiemy, i aby odtąd używane nie były, od wszelkiej wykonawczej władzy, i od każdego w szczególności Obywatela mocą niniejszego Prawa nakazujemy. Przepisujemy oraz, iż odtąd żadne nowe Prawo ustanowione być nie może, poki wprzód dawne onemu przeciwne przez Posłów obydwóch stanów prawnie uchylone nie zostaną. Uchylone

Prawa no-
wego stano-
wie niewol-
no, poki nie
będzie znie-
sione dawne
przeciwne
nowemu

zaś Prawo z zbioru ustaw Kraiowych tak politycznych iak i Cywilnych wymazane natychmiast być powinno (m). Praw *Kardynałnych* na Prawach Boskich naturalnych, na Prawach Społeczności ludzkiej zaślazonych, nie będzie wolno

Sankcyja na
Prawa Kar-
dynalne w
tych trzech
Rozdzia-
łach zam-
knięte

(m) Przyczyna tej ustawy wynika z śmiałego doświadczenia, iż w zbiorze Praw naszych co moment napadamy na nieprześlaną Kontradykcyą Praw, i na widoczne przeciwieństwo iednych drugim, co ztąd pochodzi, że Prawa powłóczem, i do przypadku pisane wciągnięte zostały in *Volumina* bez uchylenia dawnych; Kollizyą zaś między Prawami tam tylko przypuścić wolno, gdzie dwa Prawa w zbiegu iedney okoliczności razem zachowane być nie mogą; lecz każde z osobna; i w innym czasie zachowane być może. — Prawo zaś iedno drugiemu przeciwne, jest tej natury podług ducha Praw, iż żadne z nich do zachowania i wykonania nie obowiązue, bo rowney siły, równa jest przeszkoda, a zatym skutek żaden. Prawodawcy piszący dalszą konfytucyą, naywięcey nad tym zaślazowić się mają, ażeby dawną Praw Kontradykcyą znieśli, ażeby iey na przyszłość zapobiegli, bo Kontradykcyja w Prawach, jest naywiększą ohydą Prawodawstwa, i dowodem, że nie interes publiczny, lecz interes partykularny one dyktował.

na potomne czasy wzruszać, pod nieważnością wszelkich ustaw od kogożkolwiek przepisanych, narzuconych i ogłoszonych, któreby rzeczonym Prawom *Kardynalnym* w dwóch pierwszych Rozdziałach zawartym przeciwne były, a to pod niebłogosławieństwem Bożem, przeklęstwem całego ludu, i najsurowiejszymi karami tego rodzaju, jakie każdemu człowiekowi dać Prawo obrony, a każdej wolnej społeczności dać Prawo wojny odpornej; owszem Prawa te *Kardynalne* w powyższych dwóch Rozdziałach zamknięte, wraz z przykazaniem Bożym od wszystkich ludzi w Państwach Rzeczypospolitej zrodzonych, zamieszkałych, i przychodniow, najswiątobliwiej czczone, i najwciśniesz zachowane mieć chcemy. Każdy człowiek o nich mówiący, czy na Sejmie, czy w Sądzie, na znak winnego im uszanowania powinien powstać, i głowy nachylić; ktoby zaś ważył się przeciwko tym Prawom mówić, bądź na Sejmie, bądź w jakimkolwiek innym Urzędzie, temu głos nie będzie dany. Prawa zaś *Kardynalne* w tym trzecim Rozdziale zamknięte, jako na dobrowolnej umowie załadzone, mogą być od-

mieniane i poprawiane, jeżeli zaydzie jednolawność we wszystkich *Instrukcyach* Woiewodzkich, i na Sejmie, dla czego na Sejmie, i na Seymikach wolno jest każdemu mówić o tych Prawach, iak mu się podoba; lecz wszelkie Urzędy wykonawcze, powinny je równie szanować, iako te, które są umieszczone w powyższych dwóch Rozdziałach.

ROZDZIAŁ IV.

Materje Statús w ogólności (n).

§. I.

Zachowanie Prawa, czyni każdego Obywatela bezpiecznym, a całą społeczność spokojną. Prawu i władzy wykonywającej Prawa, należy się posłuszeństwo od wszystkich Stanów, i od

Prawu i władzy wykonawczej należy się posłuszeństwo od wszystkich

(n) Jako *Prawa Kardynalne* są fundamentem całego Prawodawstwa, tak *materje Statús* w ogólności wzięte, są fundamentem całego Rządu. W osnowie wszystkich Praw Krasowych, nie powinno być żadne Prawo, któreby się sprzeciwiało Prawom *Kardynalnym*, hoby nie miało swego funda-



Kara dla
nieposluš-
nego wła-
dzy wyko-
nawczej.

wszystkich ludzi. Każdy Stan władzy swojej szczególniej co do swych Praw i powinności, niemniej władzy wykonawczej ogólnej ustanowionej w Państwach Rzeczypospolitej na wszystkich ludzi, posłusznym być winien. Nieposłuszny choćby najlepij miał sprawę, w wszelkim Sądzie karze podlega w Prawach *Cywilnych* przepisanej, nie dla tego, że jest winny, lecz że jest nieposłuszny.

mentu, ani związku z sprawiedliwością naturalną, lub umową dobrowolną. W całym składzie Rządu Politycznego nie powinno być Prawo, któreby się sprzeciwiało *materialiom Statu* w ogólności wziętym, boby równie było bez swego prawnego fundamentu, nie wypływałoby z prawdziwego swego źródła. Dla czego utrzymywać, że władza Prawodawcza nie ma swoich granic, jest to propozycja niesprawiedliwa i nieprzyzwoita. Jeżeli wolność człowieka jest ograniczona, i siłami jego własnymi, i Prawami drugiego człowieka, tym bardziej wolność i władza społeczności: nie wszystko więc wolno co możemy, nie wszystko się godzi co chcemy. Biada temu Narodowi! któremu sprawiedliwość i słuszność nie przepiśnie granic władzy; tym to sposobem w Rzeczypospolitej nawet można być pod despotyzmem ludzi. Nie-



§. 2.

Spokoynosc wewnętrzna całej Społeczności, i każdego człowieka, nade wszystko władzy prawodawczej i wykonawczej jest najpierwszym interesem Narodu, i najważniejszym Prawem. Występki przeciwko spokoiności publicznej, jest występkiem przeciwko całemu Narodowi. Ktobykolwiek ważył się przeszkadzać działaniom Seymu, lub Seymiku tamować obrady, rozganiać Seym, albo Seymik, wchodzić z bronią na Seym lub na Seymik: tym bardziej na Seymie lub Seymiku broni dobywać, albo zgromadzonych tam

Spokoynosc każde go człowieka, nade wszystko i całej Społeczności, jest interesem Narodu, kto ją wzrusza, grzeży przeciwko Narodowi.

Występki obrażające Narodu.

masz oczywiściego podziału Rządu, jak na dobry i zły. Dobry Rząd jest ten, którego władza Prawodawcza zasada się na Prawach człowieka, Prawach społeczności, i pewnych umowach nieporuszenie trwałych, którego władza wykonawcza ma nieodmienne prawidła, i takim tylko podlega poprawom, które raz przyjętych prawideł w niwczym nienaruszają. Zły Rząd jest ten, który nie przypuszcza żadnych innych Praw, tylko wolę ludzi zawsze odmienną, i zawsze niesłateczną; w złym Rządzie nawet pod Rzeczpospolitą można być niewolnikiem, a w dobrym nawet pod Monarchią można być wolnym.



Obywatelów bić, kaleczyć, ten popełnia występpek obrażonego Narodu. —

Ktoby przekupował na Sejmiku Obywatelów, lub na Sejmie Posłów dla zyskania wotów, lub ktoby się dał przekupić; ktoby zatrzymywał gwałtem Senatora, lub Posła na Sejm iadącego, albo Szlachcica na Sejmik, i Mieszczanina wysłanego od swego Miasta, na wybranie Reprezentanta do Izby niższej, ten popełnia występpek obrażonego Narodu.

Ktoby podnosił rokosz pod nazwiskiem *Konfederacyi*, lub pod jakimkolwiek innym imieniem; Ktoby buntował ludzi po Miastach lub Wsiach; ktoby buntował woysko przeciwko władzy Prawodawczej lub Wykonawczej. — Ktoby zbierał kupy zbrojne, i te lub zbuntowane woysko do Miasta gdzie się Sejmiki odprawiają, bądź o trzy mile od Miasta, gdzie Sejm i Urzędy (*Magistratus*) najwyższego wykonania naydują się, podprowadzał, ten popełnia występpek obrażonego Narodu.

Ktoby zdradzał Oyczyznę, ktoby brał pieniądze, lub inne nadgrody od jakiegokolwiek Dworu Zagranicznego, a nawet od wspaniałego Obywatela na zdradę Oy-



czyzny; Ktoby się dał przekupić w woysku Rzeczypospolitej od nieprzyjaciela, lub tego, co rokosz podnosi; — Ktoby wchodził w zмовы tajemne z obcemi Mocarstwami na zgubę Narodu; Ktoby woysko obce wprowadził do Państwa Rzeczypospolitej; Ktoby ludzi za granice przedawał, lub onych rekrutował dla woyska obcego Państwa; — Ktoby w czasie takowym, gdy Rzeczpospolita mieć będzie wojnę, służył w woysku obcym tym, z którym jest wojna, ten popełnia występpek obrażonego Narodu.

Ktobykolwiek ważył się władzę Stanów, Prawa ludzi, i władzę Urzędów przelewać na jedną osobę, lub na jeden stan, ten popełnia występpek obrażonego Narodu.

Wszelki taki człowiek, który jest winowaycą obrażonego Narodu, iako burzyciel spokojności powszechniej, iako nieprzyjaciel zaczepity na gorącym występku, ścigany i chwytny być ma; nigdy zaś dobrodzieystwem *amnestyi* zafianować się nie może. Jeżeli nie popełnił zbrodni zaboystwa będzie skazany na wieczne więzienie, lub wygnanie

Kary na
Winoway-
ców obra-
żonego Na-
rodu.

podług stopnia przestępstw (o). Jeżeli zaś zabójstwo popełnił, lub stał się przyczyną onego, karze śmierci podlegać będzie. W każdym zaś przypadku, w którymby mu był dowiedziony występki obrażonego Narodu, wszelkie Dobra jego skonfiskowane być mają, które Skarb publiczny przez licytację natychmiast odprzeda. Jeżeli występny jest Szlachcicem, Szlachectwo utraci; jeżeli Mieszczaninem, Prawo Mieyskie utraci; nadto wszelką dostojność, bądź naywyższą utracić równie powinien.

(o) Sankcya kary powinny mieć swoje przyzwoite stopnie, których tu wszystkich klasę niepodobna, osobliwie w Prawach takich, których wzruszenie zależy od iednomysłności *Instrukcyi*, i iednomysłności głosów: dla czego radziłbym słowo więzienie, wygnanie, i karę śmierci odesłać do Prawa *Kryminalnego*. Niezaczęście! że w Kratu naszym od kilkuset lat nie możemy się ośmielić przepisać sobie Praw podług naturalnego ich układu, dla tego każda ustawa musi mieć wszystko przez wzgląd, że dla każdej rzeczy nie ma osobno przyzwoitego miysca. — Kary powinny być pobudką poprawy, lub grozą od przestępstwa, lecz nie powinny być owocem srogości i tyranii; dla czego wszelkie paświenia się przed śmiercią, nie mogą być Prawem pozwolone.

§. 3.

Władza naywyższego wykonania, zawiera się w osobie Króla, jako mającego dozór wraz z Strażą nad wszystkimi urzędami wykonawczemi. Zawiera się w Urzędach *ultimarum instantiarum*, których wyroki i rozkazy nie cierpią żadney wyższej *appellacyi*, lecz wyciągają od każdego człowieka ściślego posłuszeństwa; takowe Urzędy, czyli osoby w nich zasiadające winne są odpowiedzialność z swego sprawowania się samemu tylko Seymowi, a osoby w nich zasiadające, z Urzędu swego w samych tylko Sądach Seymowych są obowiązane odpowiadać.

Ktobykolwiek targnął się na osobę Króla, i następcy Tronu zadając gwałt lub zelżywość jego osobie. Ktobykolwiek zbrojnie nalszedł Dom Królewski, lub w nim dopuścił się gwałtowności na kimkolwiek, ten popełnia występki obrażonego Majełtatu.

Ktobykolwiek ważył się targnąć na osobę Senators w Straży zasiadającego, lub zadać mu gwałt, ten popełnia występki obrażonego Majełtatu; bo obraża radę Królewską od Stanów Królowi przydaną.

Władze naywyższej exekucyi kto sprawuje?

Występki obrażonego Majełtatu,

Ktoby się odważył uczynić gwałt któremukolwiek Urzędowi *ultima instantia*, dobywać broni w Izbie Sądowej, albo tamować przyście do Izby, lub przejść któremukolwiek Kommissarzowi, Sędziemu na miejsce nayduiący się Magistratury *ultima instantia*, ten popełnia występki obrazonego Majestatu: bo obraża naywyższe wykonanie Praw Narodu swego, którego Król ze Strażą, jest dozorcą i opiekunem.

Ktokolwiekby chciał uczynić gwałt lub zelżywość Ministrom Narodowym, czyli tym, którzy są wybrani do naywyższego wykonania; czyli tym, którzy są wysłani do obcych Mocarstw, ten popełnia występki obrazonego Majestatu: bo Ministrowie są naybliższymi wykonawcami woli Narodu, i pomocnikami władzy Królewskiej.

Kary na
przestęp-
ców obra-
żonego Ma-
jestatu.

Wszelki człowiek, który jest winowaycą obrazonego Majestatu, podpada tym samym karom, które są przepisane na winowaycę obrazonego Narodu. — Prawami *amnestyi* zaślaniać się nie może, ani jest w mocy Króla darować mu winę, bo spokojność Rzeczypospolitey nietylko zależy na zupełnym bezpieczeństwie władzy Prawodawczej, ale ro-

wnie

wnie na bezpieczeństwie władzy wykonawczej.

§. 4.

Król przestępcom obrazonego Narodu, i obrazonego Majestatu, nie może wydawać *Litteras solvi conductus*, tego zaś rodzaju przestępcy w Sądach *ex loco delicti* przyzwoitych, na powództwo Instygatora z Rejestru Taktowego sądzić i karani być powinni. Gdyby zaś Instygator z Urzędu swego czynnie przeciwko takowym przestępcom obowiązany, sprawy nie popierał, tedy na czykolwiek powództwo, o niedopełnienie swej powinności pozwany, i więź wyższą na Niedziel szesć skarany, od urzędu swego, i od zdolności posiadania innych na zawsze odsądzonym być ma.

Forum dla
przestęp-
ców obra-
żonego Naro-
du. Majesta-
tu *ex loco de-
licti* compe-
tens

Kary na In-
stygat ra,
gdyby nie
czynił o te
występki.

§. 5.

Jeżeliby winowayca obrazonego Narodu, lub obrazonego Majestatu, na gorącym uczynku poimany być niemógł, a zapozwany do Sądu nie stawiał się, i sam dobrowolnie do więzienia nie poszedł, tedy jako nieposłuszny podlegać będzie karze infamii, pod dobrowolnym od kogożkolwiek schwytaniem i zada-

Winoway-
ca obra-
żonego Naro-
du i Majesta-
tu, jeżeli
continua-
ciej pod-
pada karze.

Część IV,

E



niem śmierci, iako człowiekowi którego władza Kraiowa zrzekła się opieki, i owszem takowey kary winnym osądziła; niemniej pod konfiskatą dobr, odsądziem od wszelkich zaszczytów stanu, i posiadanych Urzędów.

§. 6.

Przestępstwa iednak rokoshu lub spisku, przekupstwa, gwałtowności Seymowi wyrządzonych, obrazy Osoby Królewskiej, lub Następcy Tronu, prośło na Sądach Seymowych sądzone być mają. *Cenforowie* (p) Narodowi nie czekając na żadne oskarżenia, (*Delatye*) przestępstw tego rodzaju, na Sądy Seymowe winowayców mają zepozywać, i o przystawieniu osob ich do Sądów upewnić się, do czego wszelka zwierzchność woyskowa ma im być pomocną; a ięże-

(p) Zostawiwszy nazwisko *Instygatorow* iedniemu, którzy czynią imieniem Sądu. — *Instygator* Narodowym radziłbym dać im *Cenfora*, i dla powagi Urzędu, i dla tego, że oni imieniem władzy najwyższey Kraiowey czynić powinni; wszakże czyli się zwąc będą *Cenforami* czyli *Instygatorami*, rzecz jest zupełnie obojętna.



liby *Cenforowie* Narodowi nie byli w tey mierze pożyteczni Prawu ninieyszemu, na czyiejkolwiek oskarżenie zapozwani, karze 2000. grzywien ulegną, od Urzędu pośiadanego, i od zdolności do innych Urzędów na zawsze odsądzonemi zostaną, niemniej w wieży wyższey szesć Niedziel siedzieć mają.

§. 7.

Ponieważ Kościoły, Dom Królewski, Domy Sądowe, Domy Szlacheckie, niemniej wszystkie Szkoły; osobliwie zaś Szkoły Główne, (*universitates*) mają Prawo zupełnego bezpieczeństwa (*immunitatis*) dla każdego człowieka tam naidmującego się, a to przez naidawniejsze Prawa tey Rzeczypospolitey, z kąd w późnieyszych czasach przez złe zażycie, Prawo o *Azyllach* źle zrozumiane zostało; przeto chcąc objaśnić tak ważną materią, stanowimy: iż Prawa *Azyllow*, czyli bezpieczeństwa mieszcowskiego, rozumieją się tylko o osobach, które w nich mieszkają, lub tych, które schronienia szukają przed nieprawym naieżdankiem i gwałtcielem, takim osobom należy się schronienie od napaści (*Asylum*), i ktoby go odmówił, byłby

Asylum m-
wa i m-
tate Ko-
ściołow i
innych Du-
row.

Jak mają
być rozu-
miane
względem
przestęp-
cow,

winowaycą bezpieczeństwa publicznego, równie i ten, któryby się ważył na Dom takowy napadać; lecz zwierzchność na ten koniec postanowiona podług obowiązku Prawa ma moc szukania winowaycy z urzędu sobie należytego, onego wzięść, i do sądu oddać; chyba gdyby ten, komu przynależy Prawo *Asyli* czuł za dostawienie osoby obwinionej, w ten czas winowaycą z miejsca *Asyli* brany być nie może, ale tylko urzędownie *aresztowanym* być powinien; to jednak dobrodziejstwo nie ma służyć dla winowaycy obrażonego Narodu, i obrażonego Majestatu, dla którego we wszystkich Państwach Rzeczypospolitej nie ma żadnego *Asylum*.

§. II.

Do upewnienia spokojności powszechnej, należy spokojność Obywatelska; Obywatel w swym domu i na każdym miejscu bezpiecznym być powinien. Przestępstwa obrażonej spokojności Obywatelskiej, i kary w miarę popełnionych przestępstw, należą do Prawa *Cywilnego*.

§. 9.

Ponieważ wyroki Sądów *ultimarum instantiarum* przez Prawo *Kardynalne*

Nie ma
służyć prze-
stęp m o-
brażonego
Majestatu

w Rozdz. III. Artykule IV. §. 5. za niewzruszone są uznane; przeto nikt o wzruszenie onych sądownie czynić więcej nie może. Aby jednak Sędzia znał się być pod dozorem i zwierzchnością władzy Królowej, wolno pokrzywdzonemu udać się na Sądy Seymowe, nie o podniesienie Dekretu *ultima instantiae*, lecz gdyby chciał dowodzić Sędziom przestępstwo Prawa, lub przekupstwo; a to w tym jedynie przypadku: gdyby Sądowi chciał dowodzić, iż wyraźnie przeciw Prawu wydał wyrok, bo Sąd niewiedomością Praw zażądać się nie może podług pravidła powszechnego: *ignorantia facti non juris excusat*, i gdyby wyrok Sądowy *pluralitate* zapadł, a rozpisujący się Sędzia przy zapisaniu zdania swego chciał, aby Dekret był roztrząsany przez Sądy Seymowe.

§. 10.

Dla czego zdania sekretne (*vota secreta*) we wszystkich Sądach *ultima instantiae* znosimy, a na to miejsce Protokół rozpisowy naznaczamy, w którym rozpisujący się Sędzia zdanie swoje zapisze, dodając: iż życzy, aby Sprawa ta przez Sądy Seymowe roztrząsana była. Po-

ma *instantiae*
i kary na
nich.

vota secreta
znoszą się,
na to miej-
sce Proto-
kół rozpi-
sowy ustano-
wie się



krzywdzony w Sądzie *ultim: instantiarum* jeżeli chce zadać przestąpienie Prawa, lub przekupstwo Sądowi, powinien to uczynić w przeciągu sześciu Miesięcy od ogłoszenia wyroku, później czynić nie jest mu wolno.

§. 11.

Kary na
Sędziów

Na Sędziów, którymby w Sądach Seymowych dowiedziono, iż przeciw Prawu wyrok dali, albo przekupstwo popełnili, iako na gwałciociów Prawa, i krzywoprzysięzcow nietylko powinna być rozciągnięta *pena talionis*, czyli kara nadgrody tego, co niesprawiedliwie osądzony utracił, ale; nawet kara ośledzenia od zdolności do wszystkich Urzędów na całe życie, której karze podlegać ma i ten, co przekupował Sędziów.

§. 12.

Kary na
niedowodzącego za
danych
przestępstw

Ten zaś, któryby Sędziom niesprawiedliwość lub przekupstwo zadał, a nie dowiodł, wzajemnie podlegać ma karom iakie są przepisane w Prawach *Cywilnych* na ludzi czyniących zarzuty, a niedowodzących wraz z Sędziami, którzy na jego stronę rozpis uczynili.



§. 13.

Ministrowie Narodowi, i Ministrowie przy Dworach Cudzoziemskich utrzymywani, tudzież wszyscy osoby w Komisjach jak *Ordynaryjnych*, iak i *Extraordynaryjnych* do najwyższego wykonania wyznaczone, w zarzutach ściągających się do sprawowania Urzędu, tylko w Sądach Seymowych odpowiadać są obowiązani.

§. 14.

Do władzy najwyższego wykonania będą raz na zawsze Komisye pod przodkowaniem (*prezycencyą*) swych Ministrów, to jest: Komisya Skarbowa, Komisya Wojskowa, Komisya Interessów Cudzoziemskich, Komisya Policyi, Komisya Edukacyjna, pod przodkowaniem wybranego od Stanów iednego Senatorsa. Komisya Duchowna, pod prezycencyą iednego z Biskupów; oprócz czego będą Trybunały *ultimarum instantiarum* na każdą Prowincyą osobne. Trybunał Szlachecki pod prezycencyą iednego z Biskupów (q).

Ministrowie iakoby w Komisjach utrzymywani na Sądach Seymowych odpowiadać powinni

Do najwyższego wykonania Komisye.

Trybunały *ultima instantie*

(q) Jeżeli w poprawie Trybunałów *Registr mixti* podług zwyczajów w Koronie będąc sędzony razem w iednym Trybunale na

i Marszałkowstwem jednego z Senato-
row. Trybunał Mieyski czyli *Affisso-
rya* pod prezydencyą jednego z Kancle-
rzow. Trybunał Wieyski pod prezy-

końcu każdego ordynaryinego Regestru, tedy
prezydencya przy Duchownych zostać powin-
na: jeżeli na wzor Trybunału Litewskiego,
osobny będzie Trybunał Duchowny do
Spraw *mixti*, tedy w Trybunałach Prowin-
cyonalnych nie tylko prezydencya osoby Du-
chowney, lecz wszyscy nawet Sędziowie Du-
chowni są nie potrzebni. Prawo to czy w
jeden, czy w drugi sposób ułożone, jest zu-
pełnie arbitralne, i wolno czy w jeden,
czy w drugi sposób postanowić go. Co do
mnie, nie jestem nigdy za oddzielnoscia
Stanow usłużnych, i za drobieniem Sąd-
owych Zwierzchności. Doświadczenie mię
uczy, że tak w Litwie, jak i w Koronie wie-
le jest nieprzyzwoitości, choć sposób odia-
żenia Spraw *mixti* i jest różny; i ktokol-
wiek rozważy z jakich pochodzi przyczyn,
ten je naydzie w ludziach, nie w Prawie. —
Gdyby uprzedzenie nieprzeszkadzało pra-
wdzie, Obywatel wszelkiego powołania po-
winien mieć równe Prawo do usług Rzeczy-
pospolitey, i snadniey przystoi poprawie
przeszkody w powołaniu, jak obarczać wol-
ność człowieka, czyniąc między nim a resztą
Obywatelów różnicę, bo się to wszystko
sprzeciwia duchowi prawdziwey wolności,
zaostreza niechęć ludzi do ludzi.

dencyą Referendarzow (r). Trzy te
naywyższe Trybunały będą osobne na
każdą Prowincyą. Trybunał Ducho-
wny bez prezydencyi zupełnie na wzor
Roty Rzymskiej; tych wszystkich Urzę-
dow czyli Magistratur zmniejszać lub
w jedno łączyć, nigdy nie będzie wol-

(r) Jeżeli Prawa ludzi porównane zosta-
ną, i sprawiedliwość dla nich po Woje-
wodztwach przez osobne na ten koniec Urzę-
dy ustanowiona będzie, jeżeli w Seymie po-
spółstwo mieć będzie trzech Trybunow, czy-
li obrońców Praw swoich, nie sądziłbym
utrzymywać Trybunałow, Referendaryi,
żeby zbyteczna do pieniądza skłonność,
nie ubożyła ludu Rolniczego; dosyćby w
ten czas naznaczyć Referendarye Powiatowe,
i dozór nad nimi Kommissyom Wojewodz-
kim polecić; lecz jeżeliby nieszczęśliwym
sposobem część ludzi została się bez opieki
Kraiowey zwierzchności, nie można drugiey
części zupełnie wolney pozbawiać Praw da-
wnych, i tej opieki, którą im Prawo zabe-
spieczyło w Referendaryach; owszem nale-
żałoby na każdą Prowincyą osobną Referen-
daryą ustanowić. Nie żądam albowiem ni-
szczeź Miasła i Wsi wolne, iż się o krzy-
wdy do Sądu udaią; lecz że w Sądzie spra-
wiedliwości doczekać się nie mogą, z dwóch
przyczyn: z wielkiego natężu Spraw, i źle
ułożonego *Proceffu*.

no: obowiązki zaś każdej w szczególności, rozległość władzy, i tey granice osobno opisane będą. — Komplet we wszystkich Komunitach i Trybunatach *ultimarum instantiarum* powinien być w takiej liczbie, żeby nigdy równość głosów nie zachodziła. W Trybunatach Miejskich czyli *Affsoryach*, niemniej w Referendaryach, Prezydując z Affsorami wszystkie Reģestra sądzić ma, i wszystkie sprawy jednomyślnością lub większością głosów decydowane być powinny. —

§. 15.

Dostojność
Senatu.

Dostojność Senatu w stanie Szlacheckim od najdawniejszych czasów będąc zaszczytem Rzeczypospolitey, w Prawach swoich nienaruszoną zostawać ma. Senatu obowiązki, władza i granice, opisane będą na swoim miejscu. Urzędy w Woiewodztwach i Powiatach, w Prowincyach, i u styru Rządu Obcego Narodow; każdy w obrębach swej powinności, jak będą niżej ustanowione i opisane, zachowane być mają.

§. 16.

Równość
Obywatel-
ska, zależy

Równość Obywatelska w którymkolwiek stanie, na tym najistotniej zależy,

aby w Prawodawstwie była równość głosów, a w władzy wykonawczej jednolitość Rządu i Sądu. Wszystkie przeto Rzeczypospolitey Państwa, na trzy Prowincye co do rozległości ziemi równe podzielone mieć chcemy, w każdej Prowincyi równa liczba Woiewodztw ustanowiona być ma, a w każdym Woiewodztwie równa liczba Powiatów. Od każdego Woiewodztwa równa liczba Posłów na Sejm wysyłana być powinna; jednakowy Rząd i Sąd w każdej Prowincyi, i w każdym Woiewodztwie ustanowić się powinien.

na równo-
ści głosów
i jednolito-
ści Rządu.

Prowincye,
Woiewodztwa
i Powiaty
powinny
być między
sobą w roz-
ległości ro-
wne

Od każde-
go Woiewodztwa
równa Re-
prezentan-
tów liczba,
i jeden rząd
w każdym

Co do podziału Prowincyi i Woiewodztw osobną Kommissyą do uszczelnienia tak potrzebnego dzieła naznaczeni (s). Rząd zaś szczególny każdego Woiewodztwa, i dla każdego Stanu, na swoim miejscu przepisany będzie.

Kommissya
na ten, ko-
niec potrze-
bna

(s) Ponieważ wyznaczenie Kommissyi dla równego podziału Prowincyi, Woiewodztw i Powiatów jest Prawem doczesnym: przeto rozciągnięcie osnowy tego Prawa należy tam, gdzie będzie mowa o Prawach ustawiających, przyprowadzenie do skutku tey Konfitycyi.



§. 17.

Forma Sey-
mów i Sey-
mików raz
ustanowio-
na nie ma
być wzru-
szona.

Jakie Prawa o formie i porządku Sey-
mów, i Seymików w tej Konstytucyi
Rządu przepisane będą, takie na zawsze
niewzruszenie trwać mają. Mieysce dla
Seymów Prawem Seymu *Unionis* na-
znaczane, nigdy odmieniane być nie ma,
a Miasta i mieysca dla Seymików ni-
nietyszą Konstytucyą Rządu przepisane,
nigdy odmieniane być nie mają, równie
i wszystkie wolne Miasta obrady swo-
je przed Seymowe odprawiać będą
w Głównym Mieście każdego Woje-
wodztwa, podług formy i porządku w
niniejszej Konstytucyi Rządu na swoim
mieyscu przepisanego.

§. 18.

Jeden Oby-
watel ra-
zem sprawo-
wać nie mo-
że władzy
Prawodaw-
czej i wyko-
nawczej.

Władza Prawodawcza i Wykonawcza
w jednym czasie przez nikogo sprawo-
waną być nie powinna. Ci więc, któ-
rzy załączyceni są Urzędami władzy
wykonawczej, pokąd ją sprawują, czy
w Powiecie, czy w Woiewodstwie,
bądź w Prowincyi, albo u Styru Rządu,
nie mogą być Posłami na Sejm. Sena-
torowie nawet, którzy są umieszczeni
w Urzędach najwyższego wykonania,



lub w Kommissyach Woiewodzkich,
nie mogą na Sejmie zasiadać, pokąd są
przy sprawowaniu Urzędów wykona-
wczych. Kommissye jednak dla uspra-
wiedliwienia swego, będą zawsze mia-
ły po dwóch Deputowanych na Sejm
z głosem informującym jednego w Iz-
bie Stanu Ziemskiego, drugiego w Izbie
Mieyskiej.

Kommissye
swych De-
putowa-
nych na
Sejmie
mieć będą

§. 19.

Nikt dwóch Urzędów Sądowych ra-
zem posiadać nie może, Sędzia *in pri-
ma instantia* poki Urząd swój sprawuje,
nie może być Sędzią *ultima instantia*,
Kommissarz w jedney Kommissyi umie-
szczony, do poki trwa, czas urzędowa-
nia jego nie może być umieszczonym w
drugiej Kommissyi. Deputatem na
Trybunał, lub Assessorom, ani Posłem
na Sejm nikt raz poraz wybieranym
być nie powinien. Do powtórnego
wyboru na Sędzięgo *ultima instantia*, i
na Posła, po skończeniu funkcyi potrze-
ba lat sześć czasu. Żaden Urząd Sąd-
owy nie będzie odtąd dożywotni. W
wolnym Narodzie na tym prawdziwa
zależy równość, ażeby każdy Obywatel
znał się być pod posłuszeństwem Prawa,

Warunki
względem
pośladania
Urzędów

i aby ten, który go stanowi, lub wykonywa na innych, był koleją podległym i Prawu, i jego wykonawcom. Komisya Edukacyjna w imię się zupełnie z pod osnowy całego tego Prawa; do tej Komisyi wszyscy Obywatele mający potrzebną zdatość, choćby inne Sądowe Urzędy posiadali, zawsze Kandydatami być mogą. Senator nie może być Sędzią *prima instantia*, nie może być Urzędnikiem w Woiewodztwie, ani Dygnitarzem Narodowym, może jednak zasiadać w Komisyi Woiewodzkiej w Sądach *ultima instantia*, i w Komisjach. Duchowny choćby był Biskupem, może być Ministrem.

ROZDZIAŁ V.

*Materja Status w szczególności (t), a
na przel o Stanie Rzeczypospolitej
patrz m (u) Szlachetom,
czyli Ziemikom.*

§. I.

W Rzeczypospolitej są potrzebne nągody dla ludzi zaszczyconych cnotami, z których pożytek spływa na całą spole-

Szla-
chetwo

(t) Przyjęciem już do tych Praw, które opisują powinności i sposoby ludzi podzielonych na Stany, bądź na te, z których się władza Rzeczypospolitej składa, bądź na te, które są w Rzeczypospolitej usługne; nazwalem te Prawa *materja m Status w szczególności*, bo je uważam jako zasady Rządu, ludzie podzieleni na Stany spoglądają na swoje powinności i zaszczyty, jako na święte Kontraktu społecznego warunki, a jeżeli takowa podzielnosc ludzi jest istotnie potrzebna w Rządzie, tedy niemniej Prawa ich powinny być trwałe, niewzruszone, a najmniejsza poprawa i odmiana onych nie może być inaczej dozwolona, tylko za jednomyślną Stanow zgodą.

(u) Stan Szlachecki, jest dziełem ustanowienia politycznego, wypływającego z umo-

Stan
Szlachecki.

czność. Ludzie takich cnot, iako dobroczyńcy społeczności, powinni mieć nadgodę, któraby swym zaszczytem osiągnęła nawet ich potomstwo. Zaszczyt ten nazywa się *Szlacheństwem*. Tacy więc ludzie składać będą Stan Rzeczypospolitey pierwszy, czyli Stan Szlachecki; a ten, który w nim chce być czynnym, czyli zdolnym do wybierania na Urzędy innych, lub do posiadania Urzędów którychkolwiek, powinien być Szlachcicem, i mieć Posseßyą Ziemią.

§. 2

wy Narodu, i lubo pobudka ustanowienia jego zasada się na cześć, którą społeczność winna jest cnotcie, inaczej iednak nie mogli być być Stanem społeczności ludzkiej pierwszym, gdyby nie był zbiorem Właścicieli gruntowych. Właściciele albowiem gruntowi, składają Stan Ziemski, Stan społeczności ludzkiej naturalny; Szlachta składa tylko Stan warunkowy pod względem, iż ludzie cnotliwi i potomkowie cnotliwych są oraz właścicielami ziemi. I z tej to przyczyny Stan Rzeczypospolitey pierwszy nazwał się Stanem Szlacheckim, czyli Ziemskim; abym go na pewniejszy sposób fundamentach, to jest: i na potrzeby społeczności ludzkiej, i na umowie upewniający poznanie dla cnotliwych.

§. 2.

Człowiek przez nadzwyczajny wy. Szlachcic, nasełek lub dzieło, z którego dla dobra powszechnego znaczne wyniknąć mogą pożytki: wstawiony; Człowiek dla męstwa i nadzwyczajney zasługi w dziełach wojennych przez zwierzchność wojskową polecony; Człowiek przez naukę przykładający się do uszczęśliwienia rodzaju ludzkiego, a od zwierzchności *Edukacyney* zaświadczenie mający, że dopełnił wszystkie warunki Statutu Zygmunta I. otrzymać powinien Prawo Szlacheństwa, które jego, i potomstwo jego mieścić będzie w liczbie tych, co posiadając własność gruntową wiejską, mogą być zdolnemi do wszystkiego w Staie pierwszym, czyli Szlacheckim.

Szlachcic
w swym sta-
nie czynny.

§. 13.

Na ten koniec ustanawiamy Xieggę Złotą, w którą wpisane będą imiona wszystkich Obywateli dotąd Szlacheństwem zaszczyconych. Xieggę ta będzie pod strażą i dozorem Marszałka Stanu pierwszego w czasie Seymu, dla wpisywania w nią imion Szlacheństwem zaszczy-

Xieggę złota
do wpisy-
wania imion
Szlache-
ckich.

Pod czyim
dozorem
ma być w
czasie Sey-
mu?

Część IV.

F

Gdzie ma
być złożo-
na?

Nobilitowa-
ni i Indree
na w tę Kie-
gę willy
wani będą.

conych, a zapisana, złożona być powin-
na w Metryce wspólney Obojga Naro-
dów, pod kluczami Kanclerzów Naro-
dowych. Ktobykolwiek odtąd poży-
ł, kał zaszczyt Szlachectwa, lub był przy-
jęty za *Indygenę* do stanu Szlacheckiego,
jako Szlachciec w innym Narodzie, ten
za zgodą Stanu pierwszego wraz z Kró-
lem, ma być zapisany w rzeczoną Kie-
gę, i otrzyma *Dyplomma* od Króla pod
pieczęcią Obojga Narodów. Przię-
ty za *Indygenę*, nie może otrzymać *Dy-
plomma*, póki przed Marszałkiem Sey-
mowym i Kanclerzami Narodowymi nie
okáže dowodn swego Szlachectwa. *4*
Szlachta za *Indygenow* przyjętych lub
świeżo nobilitowanych, nie ma zaraz Pra-
wa do posiadania Urzędów w Rzeczy-
pospolitey; lecz w takim stopniu jak
wydane *Dyplomma* za zgodą Izby wyż-
szej onym pozwoli; ei zaś, co *ex car-
ta belli*, i za Statutem Zygmunta I. przez
nauki do Szlachectwa przychodzą, ni-
niejszemu warunkowi Prawa nie podle-
gają, podług dawnych Praw tej Rplitey.

§. 4.

Cheć być
czynnym
w stanie
Szlache-
ckim, trze-

Ponieważ będąc Szlachcicem, trzeba
być dobrze osiadłym w tym Wojewódz-
twie, w którym kto chce mieć głos i



Urzędy posiadać, od którego w Stanach
cheć zaradzać i stanowić, a to podług
dawnych Praw tej Rzeczypospolitey.
Przeto zapisany w Kieggę Złotą Obywa-
tel, powinien *Extraktem* wywod swe-
go Szlachectwa przenieść tam, gdzie
ma *Possessyą* wieyską do Aktów Seymi-
kowych, czyli do *Kiagg zaszczytów*
Obywatelskich, pod dozorem Marszał-
ka Seymиковego zostającej.

§. 5.

Równość Szlachectwa jest ozdobą i
zaszczytem Narodu wolnego, Obywate-
le samemi tylko cnotami i doskonale
sprawowaniem Urzędami zaszczycać się
powinni, a równość Szlachectwa, która
być powinna cechą onoty, nie ma być
naciśniona od przesądu i opinii. Wszel-
kie przeto ozdoby i tytuły do Imienia,
nie do Urzędu przywiązane, jako to:
Xiążąt, Margrabiów, Grafiów, Baronów
zupełnie znosiemy; zakazując, ażeby nikt
z Obywatelów tej Rzeczypospolitey, i
w niej zamieszkałych nie ważył ich uży-
wać. Ażeby Kancellaryo w Aktach pu-
blicznych nikomu nie dawaty rzecz-
nych tytułów: to zaś które do Urzędów
przez Rzeczypospolitą uchwalonych i przy-

ba być Szla-
chcicem
i mieć Pos-
sessyą wiey-
ską.

Równość
Obywate-
low w stanie
Szlache-
ckim

Przeciu na-
cy, w wy-
stkie obce
zaszczyty



iętych są przywiązane w całości zachowujemy, i *tytuł* Xiążęcy dla samych tylko dzieci i braci Królewskich uewniamy: ostrzegamy oraz, iż w stanie Szlacheckim, nie ma Szlachty ani wikszej, ani mniejszej lub drobnej; ale wszyscy tym kleynotem zaszczytzeni są sobie równi, składają *Stem Rzeczypospolitey* pierwszy, i wszelkie dosłownieści posiadać mogą, jeżeli mają przepisana *Prawem Possessyą*.

§. 6.

Nikt dla ubóstwa Szlacheckiego nie traci.

Zaszczytu, który jest ozdobą cnoty osobistej, lub cnoty Przodków, ubóstwo i niedostatek nie kazi; wolno Szlachcowi wszelkim kupiectwem i rzemiołem bawić się; wolno mu służyć u kogo może i jak może; wolno mu przemieszkować na Wsi, lub w Mieście; wszystko to Szlacheństwa ani w nim, ani w jego potomstwie nie narusza.

§. 7.

Szlachcic żeniący się z nie Szlachcianką, Szlachcianką idącą za nie Szlachcicą.

Podług najdawniejszych *Praw* tej *Rzeczypospolitey*, Szlachcic żeniący się nie ze Szlachcianką, nie tylko nie utraci *Prawa Szlacheństwa*, ale nadto żona jego idzie zupełnie za losem męża. Potom-



stwo więc z oycza Szlachcica, a z matki nie Szlachcianki zrodzone, może używać dobrodziejstwa *Praw* wszystkich do stanu Szlacheckiego przywiązanych. — Szlachcianka idąca za męża za nie Szlachcica, nie utraci również swego Szlacheństwa, lecz potomstwo ioy idzie za kondycją Oycza.

§. 8.

Sama tylko zbrodnia jest przyczyną utraty zaszczytu Szlacheństwa, a zatym złodziej, rozmyslny zaboyca, zdrajca Ojczyzny, buntownik przeciwko władzy krajowej, burzyciel spokojności publicznej; ten któryby na Sądy któregokolwiek rodzaju, na Dom Obywatelski zbrojnie napadł, i tam gwałtowność popełnił; ten któryby *Akta publiczne*, oblige, *skrypta* ręczne, *Testamenta*, lub monety fałszował, odpaść powinien od zaszczytu Szlacheństwa, i z swym potomstwem, któreby miał po zbrodni popełnionej, ta jednak imieniu i krewnym zbrodnia szkodzić bynajmniej nie może.

Sam tylko zbrodziec Szlacheństwo utraci.

§. 9.

Szlachcic w stanie pierwszym zdolny jest wszelkich do dosłowieństw w Powiatach

Szlachcic zdolny jest do wszel-

kich do-
sposobności w
stanie swo-
im, jeżeli
P. Słeszyo
nat.

i w Woiewodztwach gdzie ma poselską. Ten zaś, który jest zdolny do Urzędów Powiatowych i Woiewodzkich, może posiadać Urzędy i wszelkie dostojności w Prowincyi, iako też i u Styru Rządu. Może być Sędzią na Trybunał, Kommissarzem w którejkolwiek Kommissyi, może być Posłem od swego Woiewodztwa na Seymie, może być Senatoren i Ministrem. Poselszyonatem nietylko ten Szlachcic podług Prawa nazywać się może, kto ma Prawem przepisaną poselską, ale nawet syn jego, jeżeli wyszedł z małoletności, to jest: gdy wyszedł z opieki.

§. 10.

Różność
poselski, i
ka poselska
potrzebna
ad asysten-
tem na Sey-
miku.

Różność poselski, daje różność zdolności w stanie Szlacheckim. Szlachcic najmnieyszą dziedziczną poselską Ziemią mający, ma głos wolny na Seymiku w swym Woiewodztwie, a zaś o Szlachcie poselski dziedzicznej niemającej, w opisie Seymików będą warunki zabezpieczające ich Prawa. Zbyt mała poselska nie czyni Szlachcicą zdolnym do posiadania Urzędów czynnych i kosztownych, dla czego ten, który tylko chce mieć głos na Seymiku, dosyć jest, żeby miał jakąkolwiek poselską

dziedziczną Ziemią, dożywotnią lub zastawną. Lecz ten, który chce posiadać Urzędy w Powiecie, w Woiewodztwie, w Prowincyi, lub u Styru Rządu, powinien mieć poselską dziedziczną, większą przynajmniej nad liczbę. . . . Włok ziemi.

§. 11.

Szlachcic oprócz Praw i zaszczytów stanu swego, jest uczestnikiem Praw i zaszczytów, które należą ludziom stanu Mieyskiego, wolno mu w stanie Mieyskim reprezentować na Seymie, byle był prawnie obranym, i byle miał poselską w tym Mieście, od którego chce być Posłem.

Jaka do po-
siedzenia U-
rzędów w
stanie Sza-
checkim.

Szlachcic
jest uczest-
nikiem Pre-
rogatyw in-
nych Ra-
now.

§. 12.

Dostojności Biskupie, Prelatury i Kanonie po Kapitułach Katedralnych, wiążący Doktoralne, Opactwa i Probostwa Zakonne, sama tylko Szlachta w stanie Duchownym będąca posiadać może: oprócz tego, Szlachcic Duchowny zdolny jest posiadać wszelkie beneficya i dostojności w stanie Duchownym. *Ju-
ra Patronatus* Szlachcie nienaruszenie, podług dawnych Praw zachowują się, z

Dostoj-
stwa i Urzę-
dy Ducha-
wne posia-
da

*Jus Patro-
natus* Sza-
checkie

całym rygorem *Praw de Cortesanis*, co obfzerniey ustawy *Cywilne* przepiſzą i oſtrzegą. Tu ſię iedynie waruje, że *Jus Patronatús* Szlachcicowi ſłuży *ex fundatione & dotatione Eccleſiæ, vel ex hereditate bonorum*. Sprawy *de Jus Patronatús* należą iedynie do Sądu Świeckiego. Wſzelkie Urzędy w ſtanach uſługowych, iako to: w ſtanie żołnierskim i Nauczycielskim Szlachcic poſiadać może przy zdatoſci i przymiotach do ſprawowania potrzebnych.

§. 13.

Do jakiego Sądu z Oſoby, do jakiego z poſeſſyi należą Szlachcie.

Szlachcic z Oſoby ſwoiey należy tylko do Sądu Szlacheckiego, z obowiązków Religii do Duchownego, z poſeſſyi zaś, należy do takiego Sądu, iakiemu poſeſſiya podlega, z poſeſſyi Ziemſkiej, podlega Sądowi Ziemſkiemu, z poſeſſyi Mieyſkiej, Sądowi Mieyſkiemu, w Sądzie iednak Mieyſkim z Oſoby ſwoiey nigdy karanym być nie może, lecz po kary oſobiſte ma być odeſłany do Sądu Szlacheckiego.

§. 14.

Szlachcie w Mięſcie robzący.

Szlachcica iednak w Mięſcie wiołencye czyniącego, Zwierzchność Mieyſka

zatrzymać może, o powrócenie krzywd ſądzić, i onym zadoſtyć uczynienie nakazać, nakazane dla pokrzywdzonego przyſądzić, przyſądzone do wykonania przywieſć, a po ſame tylko kary oſobiſte do Sądu Szlacheckiego odeſłać. Gdyby zaś Szlachcic popełnił zbrodnią kryminalną, ſchwytany przez Zwierzchność Mieyſką, ma być odeſłany do Sądu Szlacheckiego.

§. 15.

Wſzystkie Prawa, które ſię ſciągaia do zaſzczytów i obowiązków z ſamey przez ſię poſeſſyi Ziemſkiej na ſwym mieyſcu opiſane będą, tak w *Prawach Cywilnych*, iako i w *tey Konſtytucyi Rządu*, które nie ſłużą Szlachcie luźney, lecz oſiadley czyli Poſeſſyonatom, niemniej, i tym, którzy mają właſność Ziemſką.

Prawa Poſeſſyi Szlacheckich.

§. 16.

Wſzelkie Prawa o Szlachcie oſiadley i nieoſiadley, do *Praw Cywilnych* należą *in Voluminibus Legum* naydujące ſię w całoſci zachowujemy, i aby wpifane były w przyſzły Zbiór *Praw Cywilnych*, zalecamy.

Prawa Cywilne o Szlachcie oſiadley i nieoſiadley w całoſci zostają



Szlachciec osiadły na *Popisie* za wezwaniem Woiewody swego Woiewodztwa, i Urzędników popisowych swego Powiatu, podług Praw tej *Konstytucyi* Rządu i Possejssyi własney nadawać się powinien. Na pospolite zaś ruszenie zawołany przez wici Królewskie na mocy wyroku *Seymowego* wydane, w czasie i miéysen oznaczonym stawić się ma. Nie osiadły zaś Szlachcie Prawu temu z osoby podlega.

§. 17.

Pieczęć
Szlachecka

Szlachcie we wszystkich sprawach i pismach, tak publicznych jak prywatnych używać może pieczęci Herbu swego Imienia, jako ozdoby Stanu Szlachackiego.

Resztę o Szlachcie *vide* w tej *Konstytucyi* Rządu pod Rozdziałami: *Seymki, Urzędy, Trybunały, Kommissye, Straż, Seym.*



ROZDZIAŁ VI.

o Stanie Rzeczypospolitey drugim,
czyli Stanie mieyskim (w).

§. 1.

Te tylko Miasta nazywają się wolnymi, które mają prawdziwą własność gruntową do nikogo nienależącą, ale

Miasta
wolne.

(w) Że Stan Mieyski jest Stanem osobnym, dowiodło się to w Prawach Kardynałnych w Rozdz. II. §. 3. lecz czyli być powinien Stanem Rzeczypospolitey? to jest: Stanem, zastrzeżonym władzą Prawodawczą i Wykonawczą, zapytanie to przyjdzie na myśl każdemu mniemającemu, iż tylko z pobudek wprowadzenia nowości, i naśladowania innych wolnych Kraiów, podzieliłem władzę Rzeczypospolitey na dwa Stany, pod jedną zostawiając głowę. Dla czego w krótkości przełożyć winienem, że podniesienie Stanu Mieyskiego do tych zaszczytów, zasada się na sprawiedliwości, zasada się na istotney potrzebie ocalenia swobod Narodowych.

Sprawiedliwość mowi nam, abyśmy oddali Stanowi Mieyskiemu, co się mu należy z natury układu Rządu nad wolnym ludem, i abyśmy wrocili co już dawniej po-

swoją dziedziczną przez dawne Królów nadania, które mają swoją osobną zwierzchność Sądową i Rządową, i ni-

fiadał. Wolność któregokolwiek Narodu nie zależy na ubezpieczeniu swobod pewney liczbie familii, swobody powinny być wspólne wszystkim ludzom, w szczególności mogą ich tylko między sobą różnić co do pierwszeństwa. Tak Woiewoda nie obraża równości Szlacheckiej, iż jest osobą pierwszą w swym Woiewodztwie, tak Stan Szlachecki nie obraża swobod powszechnych, że jest pierwszy w całym Narodzie, lecz gdyby sami tylko Woiewodowie byli Prawodawcami, dla tego, że są pierwszymi; gdyby Woiewodowie do Urzędów wykonawczych sami tylko wybierać mogli Osoby zdolne, a reszta Szlachty pod ich zostawała władzą, nie obrażałaby się wolność i równość? toż samo uważać należy, gdy chcemy przyrównywać Stan Miejski do Szlacheckiego. — Dla czego ktokolwiek tyle się czuie być przywiązany do prerogatyw Stanu Szlacheckiego, że temu tylko samowładność chciałby zostawić, spoglądając na resztę ludu, jako poddanych albo Szlachcie, albo Stanowi Szlacheckiemu, ten powinien dobrze rozebrać pod jakimi warunkami ludzie w Miastach naszych osiedli.

Potrzeba przekonać Panujących, iż Narod nasz tak, jak wszelkie inne, obyć się nie może bez Miast ludnych, i bez tego ludzi Stanu, co posiadając zbyt drobną część ziemi służy powszechności przerabianiem re-

komu niepodległą, iedynie Trybunałowi Assesoryi *in ultima instantia*.

produkcji Kraiowej; lub zamianą oney na cudzą; rząd też pozost, iż Królowie Dziedzice Polski daleko większe swobody starali się nadawać Miastom, niż ie nadawali Szlachcie. Obywatele osiadający Miasta, przynosili z sobą gotowe Prawa, gotową Rząd formę, a Przywileje Królewskie przepisywały im tylko lokacyą, Posessyi, i wolność wykonywania Praw swoich. Szlachta zaś przychodziła do wolności za Przywilejami Królów i szczególnym swobod nadaniem, które z wiekami po mału rosty. Pod takim Rzędem zostający Mieszcianie i Szlachta, spoglądali na Króla, iako na iedynowładnego Pana, Szlachcie używał dobrodziejstwa swych Przywilejów, a Mieszczanin zostawał pod obszernością swobod, które z sobą przynosił; gdyby zaś ktokolwiek chciał się odwołać do kontraktu towarzyskiego, to jest: do Praw pierwsińkowych społeczności ludzkiej, i władzę Królów Dziedzicznych nazywał uzurpacją wieku, w którym człowiek nie znał się na Prawach swoich, temu ia odpowiadam: że uzurpacya iedynowładnych Królów, tyle jest przeciwna pierwsińkowemu społeczeństwu Prawom, ile uzurpacya iednego Stanu nad resztą ludzi.

Zagłębiając się w odległość wieków, gdzie równie Szlachcie i Mieszczanin był pod iedynowładną Panującą wolą, szukamy śladów, ile Stan Miejski należał do Majestatu Rząd-

Miasta wła-
sne Dziedzic
ów nie są
wolne.

Miasta własne Dziedziców Ziemi-
skie, na których Miasta tego nazwiska

dowego: Roku 1374 do przyznania sukces-
tyi dla cerek Ludwika, było półwieczn-
nie zwolnienie Miast Polskich. Roku 1386 w o-
ryginalnym Akcie Elekcji Władysława Ja-
gelli widzieć można, że *omnes communitates Regni Polonie* do wybrania Króla nale-
żały. Roku 1430, gdy Narod Polki przy-
znawał sukcesyją Dzieciom Jagelli, Akcie tego
przyznania, wyraźnie okazuje się, że
władzę Miast z innemi Stanami w Ro-
wach: *Nos Praeati, Prores, Comi-
tes, Milites, Proceres, Nobles, Civitates,*
totaque communitas Regni. Roku 1434,
gdy Władysław Warneński na Tron Polski
wstąpił, obowiązki się wszystkie Przywileje
i Prawa za przyściem do lat przyzwonnych
potwierdzić. Zastanowił się należy, że w
tym miejscu nie idzie o Elekcję Króla lub
sukcesyją Tronu, jak była wyżej, idzie o
zatwierdzenie Praw i Przywilejów wszyst-
kim ludzom, i wszystkim Stanom. Wła-
dysław Warneński po wyliczeniu pierwszych
Stanów mówi: *Familiosque Civitatum Cor-
pules Juratos, Et Scabinos infra scriptos*
videlicet . . . Cracoviensem, Posnaniensem,
Leopolitensem, Sandominiensem, Siradien-
sem, Lublinensem, Cuijensem, Lancie-

są założone, należy do Dziedzica. Kto-
kolwiek z Dziedziców chciał uczynić
jak noga
być wolne?

ensem, Brestensem, Vitekonensem, Sande-
censem, Inowadziawiensensem, Sapotensem,
Bienensem, Dobrzyniensem, Gostyniensem,
Łochowskiensem, Sredniensem, Gnesnensem,
Piotrkowsensem, Pyzdriensem, Kiełceensem, ut
praetor Civitatum Consules spontaneis Et
liberis rogavimus, Et suscepimus, in cauti-
onem fideiussoriam, universis Et singulis
Praetoribus, Civitatibus, totique commu-
nitatibus Regni nostri. Takie to są opisy, gdzie
idzie o warunki i bezpieczeństwo swobod po-
wstęchnych, ażby ich Król nie przesłapił;
gdzie Narod cały troskliwy jest o swoje Pra-
wa, gdzie Stan jeden nie przywłaszczał je-
szcze sobie samowładności nad resztą ludu,
gdzie opis władzy Królewskiej i swobod po-
wstęchnych, należał do wszystkich. Wyli-
czenie tylu Miast dowodzi, iż Prerogatywę
wpływu, do całości swobod powstęchnych
należała do Stanu Mięskiego, że nie po-
chodziła z szczególnego, nadania niektórym
Miastom, ale służyła wszystkim z względu
na całą Stanu powstęchność.

Jakoż wolność wpływu do dozoru
Praw ustanowionych, do wyboru Króla w
czasie gdyby Familia panująca ustać miała,
z natury rzeczy okazuje się wspólną oby-
dwom Stanom, obydwa albowiem posiadali
ziemię za nadaniem Królów, obydwa równo

Miasto wolne, powinien zrzec się
zwierzchności, i własność ziemi prze-
łać

były obowiązane do służby wojennej z tą
roźnicą, że Szlachta osobiście na wojnę iść
była powinna, że Miasto wyprawę ludzi,
wozów, a czasem i provisions dostawiać
były obowiązane. Te powinności widzieć
się dać w Statucie 1368 i 1474. w których
obowiązki Szlachty są opisane, niemniej w
w Statucie 1474, i w Statucie 1544, w któ-
rym obowiązki wojenne dla Miast są uchwa-
lone. Nie tylko zaś Miasta należały do Ma-
jestatu Rządowego w zdarzeniach, gdy cho-
dziło albo o wybór Panującego, albo o do-
zor całości Praw, należały one i do Prawo-
dawstwa: tak Roku 1347. na Sejmie Wiśli-
ckim ogłosiwszy Kazimierz W. Prawa dla Sta-
nu Szlacheckiego, i wszystkich poddanych całe-
go Królestwa Polskiego: gdy się przekonał, że
Miasta pod innym Prawem lokowane były,
na zieżdzie Krakowskim oryginalne Magdeburkie
Prawa, nadał je Miastom, one wolności od
innych Praw zupełnie uczynił, wyjął obie-
z pod władzy Sądów Szlacheckich, pozwolił
obierać sobie Magistraty, nadał wolność ap-
pellacyi do wyższego Magdeburkiego Sądu,
który w Zamku Krakowskim postanowił z
Woyta Krakowskiego, i siedmiu innych Łe-
wników, zostawiwszy appellacyą do siebie
śamego w sprawach więkzey wagi tak, iak iż
zacho-

łać na Miasto, nie zostawiać sobie za-
dneć nad nim władzy, może jednak zo-

zachował i względem Szlachty. Prawo to,
iż było z zezwoleniem Miast, uczą nas sto-
wa jego: *Proinde nos Casimirus Dei Gra-
tia Rex Poloniae cum Reverendissimis in
Christo Patribus &c. Nobilibus Consuli-
bus, Advocatis, & Scabinis Juratis Ci-
vitatum &c. Synodum, Conventionem &
Concilium celebravimus, de quorum om-
nium & singulorum concilio &c.* Ktoż się
z tego widocznie nie przekona, że Miasta,
gdzie szło nawet o Prawa Cywilne należały
do Majestatu Rządowego? lecz zapatrzywszy
się na erekcyę iakiegożkolwiek Miasteczka,
do reszty objaśnić się można, iż żadne Mia-
sto w nayodleglejszych czasach Inaczej zało-
żone być nie mogło, tylko stosownie do Pra-
wa 1356. bo to jest styl Przywileju lokacyi-
nego: *Transferimus Cives nostros ex Jure
Polonico in Jus Teuthonicum, quod Mag-
deburgense dicitur. Præterea eximimus eos-
dem a quavis potestate Palatinorum, Castel-
lanorum, Judicum, Subjudicum &c.* —
Nad wymienione dwie pierwsze władze, jest
trzecia, w której Narod nasz do Majestatu
Rządowego od dawna należał, to jest: Pra-
wo zawierania Traktatów. Roku 1343. gdy
był zawarty pokoy między Kazimierzem W.
a Krzyżakami, Roku 1436. gdy Władysław
Jagiello zawierał pokoy z Książętami Mazo-

Część IV.

G

nawić sobie pożytek pod nazwiskiem Czyna, przez umowę czyli Kontrakt

wieckiem i z Krzyżakami. Miasta pisały się na Traktatach. Zachodziły okoliczności, gdzie Narod podnosił Konfederacye, wchodził w nadzwyczajne związki, iako to Roku 1438. w związek Korczyński, weszły tam i Miasta Koronne; Roku 1486. do związku generalnego pisały się Miasta, a że się nigdy nie pisały dla próżnego iedynie obrządku, widzieć to można na Seymie Radomskim 1505. iż gdy chodziło o utwierdzenie Statutu ŁASKIEGO, nąydowali się Połkowie z Miast, iak świadczą słowa: *itaque in hac conventione Radomienſi generali, ad quam de univerſis Regni & Dominiorum noſtrorum terris Praelati, Barones terrarumque & Civitatum Nuncii &c.* Trudno więc zapierać tego, ażeby starożytność niedowodziła wyraźnie, iż Miasta nasze nie tylko *Jus petitorium*, ale nawet *Jus Poſſeſſorium* okazują w zupełney obzierności do Kraiowego Rządu.

W czasach owych, gdy więcej Praw pod imieniem Przywileiów i Statutów daie się widzieć, niż pod imieniem Konſtytucyi Kraiowych; gdzie wolno było Królom nie tylko na ziażdach, lecz oprócz ziażdów Prawa stanowić; trudno bardzo zebrać ciężkie dowody tak dla Stanu Szlacheckiego, iako i Mieyſkiego, któreby przekonywały, że te Stany

z Miastem zawarty, gdzie więc ieſt własność ziemi i zwierzchność nad ludź.

zawsze do Prawodawstwa należały; często bardzo zwołane były dla samego Praw ogłoszenia, często dla zasiągnięcia rady, często nawet daie się widzieć, iż przy Koronacyi lub Elekcyi wyiednywały sobie iakowe szczególne dobrodzieystwa i Przywileie. Nąydokładniey to widzieć się daie w Przywileiu Jana Alberta, który utwierdzaie Prawa włzech Stanów, tak mowi: *'Nobilibus & ignobilibus cuſuſibet Status, per nos & Serenissimos Principes, Reges ac Duces Regni Poloniae . . . in diversis locis & conventionibus, in conventionibus & sine conventionibus deliberata, conclusa &c.* mowi o Przywileiach, Statutach, Prawach ogólnych i szczególnych. Przytoczenie słów tych, na to iedynie było potrzebne, ażeby się dowiedło, że Prawa, Przywileie i Statuta iedne nadawane były *in Conventionibus*, drugie *sine Conventionibus* podług tego iak okoliczności dozwalały, iak władza Królów rozciągała się. Coż mowić o Przywileiach szczególnych? Im bardziey władza Prawodawcza przechodziła do Narodu, tym widoczniey Miasta zyskiwały Prerogatywy wpływania do Prawodawstwa. Tak Roku 1518 Zygmunt I. postanowił, ażeby Rządzy Krakowscy z Połkami Ziemijskimi na Seym wzywani byli, i wspólnie zaradzali, a gdy Ro-

mi przyznana Miastu, tam czyli Miasto
jest Duchownego funduszu, czyli Swie-

ku 1538 Posłowie Ziemiański na Sejmie Piotrkowskim chcieli Radców Krakowskich od obrad sejmowych oddalić, kwestyją tę Zygmunta I. Dekretem swoim w Roku 1539 dokładnie rozwiązał, i Radcom Krakowskiem zupełną równość ze Stanem Szlacheckim przyznał, zasiadanie na Sejmie ubezpieczył. Ciekawość tak ważnych dowodów, naydzie w Archivum Miasta Krakowa Listy okolne wzywające Radców na Sejmy, a tym samym przekona się, że tak iasne Prawo *in petitorio* ma równie iasne dowody *in Possessorio*. — Ze zaś tak wielka Prerogatywa nie może być uważana za szczególną samein Miastu Krakowu, widzieć to można z następującego dowodu, gdy w Roku 1563 Reces Seymu Koronnego Warszawskiego w sprawie około Unii W. X. List: po Senatorach i Posłach Ziemiańskich, podpisali Posłowie z Miasta Wilna. Jakoż Roku 1568 Przywilej przed Uniiowj też sama Prerogatywa nadać Miastu Wilnu, które służyły od dawna Miastu Krakowu, i na Sejm Posłów dwóch lub trzech z Miasta Wilna wysłać pozwala, *Et decidendae sententiae ius, potestatem, facultatemque perpetuis temporibus* nadać. Gdyby kochający prawdę, chcieli ją wysledzać w dowodach starożytności, należałoby zapewne równe poparcie Praw tych innym Miastom

ckiego Dziedzica, należy do liczby wolnych; Mieszczenie w nitn osiedli sta-

slujące; lecz na coż, proszę, szukać iey w szczególnych nadaniach? gdy te widzieć można i w Prawie naturalnego Kontraktu między ludźmi, i w ogólnym zażyciu tegoż Prawa, iak się już wyżej tylekrotnie okazało.

Usunęto Miasta od tak ważnych Praw, nie dla żadnego przestępstwa i przeniwlerzenia się swej Ojczyźnie, lecz przez wygurowaną władzę iednego Stanu, który sobie wszystko podgarnął, który władzę Królów Monarchicznie panujących na siebie iedynie przeniósł. Sejm *Unionis* Roku 1569 potrzebował ieszcze podpisu Miast, Sejm *Unionis*, ten to najmocniejszy mur swobod powszechnych; zawarował Prawa i wolności wszystkich Stanów. Kogoż nie powinno przestraszać naruszenie iego? Kto nie uczucie nadwątlenia całości tam, gdzie widzi część iedną ogółnością z swych własnych swobod, a przeciek od owego czasu nie widzimy już więcej śladów, żeby Miasta nalekły miały do Prawodawstwa, zostały się iedynie przy Konfederacyach, przy Elekeyach, i przy Paktach Konwentach, a im bliżey do naszych wieków uwagę dochodzić będziemy, tym bardziey widzieć można, że reszta tych nawet Prerogatyw czego obrzadku stała się dziełem. Duch niepokojności iednych, obarczył łagodną spokoynosc drugich, a

dają Stan Mieyski. Inaczej Miaſto
właſne Dziedzica Ziemskiego, nie mo-

Miaſta uważane jako poddaństwo Stanu Szlacheckiego, nie tylko więcey do Prawodawstwa wpływać nie mogły, lecz musiały przyjmować takte Prawa, jakie na nie Stan jeden narzucił, przełożenia Miaſt później znależone poſzły w reces, z którego dotąd dźwignięte być nie mogły. Łagodność Stanu Mieyskiego warta jest nie małego ſzacunku, poki ſzło o wydobyte Narodu z pod Monarchii, bo nieſnaſki między Stanem a Stanem, ſą zawsze niebezpieczne na wolność; lecz gdy Monarchia zupełnie upadła, nie można mieć za złe Miaſtom, gdyby ſię do Praw ſwych odwołały, tym bardziey, gdy nowa poſtać rzeczy wydobyła nas z pod dependencji obcey, gdy do koła ieſteſmy otoczeni Państwami deſpotycznymi lub Monarchicznymi rządzone. I w takim zbiegu rzeczy Stan Mieyski powinien ſię rownie czuć do przeſtrzegania i pielęgnowania wolności poſwiechney, na którą otaczał nas do koła za-
drość i niedopiero czuwa.

Nareſzcie mowmy otwarcie, bo w tonie ulegania mowie więcey nie można, bo kto ulega Stanowi jednemu ſam, gdzie idzie o jego oſwiecenie, iż ſię ludzi fałszywemi Prerogatywami, ten go zradza, ten podkopuje fundamenta wolności Narodowej. Pomyſłajcie kto, jakiej ſkuteczności dzisiaj pociągacie za ſobą Rewolucyę? Pomyſłajcie, mowie, że

że ſię nazywać wolnym, tylko targowym. —

koniec wojny teraznieyſzey muti położyć koniec niedoſiętności naſzey? a przeciek ſtrata tylu Prowincyi nie może ſię zrownać z ſtratą wolności. Dziś na jedno lub drugie wystawieni ieſteſmy. Stanowmy Prawa, jak ſię nam podoba, wypadki ſą nie zawodne, prędzey czy później wzmoże ſię uzurpacya, gdy doſkonala Konſtytucya Rządu nie wprowadzi rownowagi między Stanami; próżno nawet ludzić ſię będziemy powiększoną ſilą woyska, coſt ieſt łatwieyſzego u nas nad niezgodę możnych? coſt łatwieyſzego, jak przy niezgodzie podzielić na partye woysko, a tak ſilą właſną nas ſamych zgubić. Ktokolwiek bierzecie Pioro w rękę, abyſ napisał temu Narodowi Konſtytucyę Rządu, pomniy o tym, że nayokropnieyſze wypadki zruynują dzieło twoje, gdy tylko część tak wielkiego gmachu podnoſić uſiłujecie, gmach ten potrzebuie rownego ze wſzech ſtron parcia; jeżeli piſzecie dla ludzi Prawo, ſtaray ſię aby wſzyſcy dzieło twoje błogoeſławili, aby do utrzymania jego właſnym przykładali ſię intereſem, inaczej budować będziecie dzieło twoje na lodzie, dogadzając uprzedzeniu Narodowemu, ſiebie lub pokolenie twoje na okropną wystawisz nieſzczęśliwość. Zatem prawdy ieſt częſto przykry, lecz gdy ſię raz w ſercach ludzkich rozkrzewi, żniwo pomysłności ieſt obficie, naſcy ſwobodę wſzel-

§. 3.

Stan
Mieyski.

Mieyszczanin w swym
stanie czyn
ny.

Ludzie po Miastach wolnych osiedli, ci tylko, którzy Mieyskie przyjmą, tkładać będą Stan Mieyski we wszystkich Państwach Rzeczypospolitey. Zeby zaś być mogli zdolnemi do posiadania Urzędów, i do wybierania innych na Urzędy w Stanie swoim, powinni mieć Posessyą w Mieście lub Profesyą, któraby ich czyniła Obywatelami Miasta pożytecznemi, i do pożytków publicznych przykładającemi się.

§. 4.

Pod jakimi
warunkami
bydź
może czyn
ny?

Mieyszczanin płaćcy do Skarbu publicznego Zł. 10. a na potrzeby Miasta Zł. 5. może mieć głos w Mieście. Mieyszczanin płaćcy do Skarbu Zł. 20. a do Miasta Zł. 10. może być wysłanym do Miasta Kapitałnego w Woiewodztwie na obranie Posła, i może w swym Mieście posiadać Urząd Prezydenta, Wójta, Rady i Ławnika. Mieyszczanin płaćcy do Skarbu Zł. 40. a do Miasta

kie Stany ludzi, i ukoronnie błogosławieństwem tego, co prawdę w sercu ich, i w Rządzie Narodu zaszczerpi.

Zł. 20. może być obranym na Posła od Miast Woiewodzkich, i być obranym na Urzędy u Styru Rządu będące, a przywiązane do Stanu Mieyskiego. — Gdyby zaś Miasta Szlachecka na Posła obrac chciały, dosyć jest, aby miał w Mieście Posessyą, i aby przysięgę na wierne Instrukcyi zachowanie wykonał.

Szlacheć
w stanie
Mieyskim
może bydź
czynny.

§. 5.

Człowiek przyjmujący Prawo Mieyskie powinien wykonać przysięgę na posłuszeństwo Prawom, i władzy Rzeczypospolitey, na posłuszeństwo Królowi i zwierzchności Mieyskiej.

Kto przy-
muie Prawo
Mieyskie,
powinien
wykonać
przysięgę.

§. 6.

Mieyszczaninem w Mieście wolnym Szlacheć zostac, Urzędy Mieyskie posiadać i swobod Mieyszczaninom należących używać może bez utraty Szlachećstwa i Przywileiów Stanowi temu właściwych, do których zawsze za zrzeczeniem się Prawa Mieyskiego powrócić, i spadki tak po Szlacheć, jako i Mieyszczanach prawnie sobie należące odbierać mocen będzie. Wzajemnie Mieyszczanin Dobrą Ziemię posiadać i sukcesyji po Szlacheć dochodzić może.

Szlacheć
może bydź
Mieyszczaninem.



§. 7.

Mieszczanin jakiego Jurysdykcji podlega?

Mieszczanin tak z Possessyi w Mieście, jako i osoby swej podlegać będzie Jurysdykcji Magistratowej Miejskiej. — Gdy zaś posiadać będzie Dobra Ziemiańskie, z tych odpowiadać ma w tej Jurysdykcji, pod którą Dobra zostały, w sprawach czynkowych podlega Sądowi *ex loco delicti*.

§. 8.

Appellacya od Sątu Miejskiego do kogo?

Appellacya od Dekretu w Sądach Miejskich zapadłego, niegdzieindziej, iak tylko do Trybunału, Asleſſoryi Prowincjonalney iść ma.

§. 9.

Mieszczanie w Magistraturach najwyższej exekucy.

Mieszczanie w Kommissyi Skarbowey, w Polcey i Asleſſoryi *cum voto decisivo* w rowney liczbie z Stanem Szlacheckim zasiadać mają. Kommissarze i Asleſſorowie Stanu Miejskiego tym sposobem iak Kommissarze i Asleſſorowie z Stanu Szlacheckiego wybierani będą.

§. 10.

Mieszczanie do jakich Urzędów jest zdolny?

Mieszczanin w stanie swoim zdolny jest do posiadania wszystkich Urzędów, jeżeli ma Possessyę w Mieście Prawem



przepisaną, w Stanach zaś Rzeczypospolitey posiadać może te Urzędy, które Prawem nie są ośrzczone dla samey tylko Szlachty; iako to: w Kapitulach Katedralnych, Kanonie Doktoralne, w Kolegiatach Prelatury, Kanonie i wszelkie inne Beneficya w stanie Duchownym; w stanie zaś Nauczycielskim i Żołnierskim, wszelkie stopnie jeżeli zdolnym będzie do ich posiadania, i jeżeli dośłużyć się ich może.

§. II.

Lubo wszystkie Miasła mieć powinny Jakim sposobem ze Stanu Miejskiego Posłowie wybierani będą? rowny Rząd i równe w Stanie Miejskim zaszczyty, nie od wszystkich jednak Posłowie na Sejm wybierani będą, lecz Miasła Kapitałne każdego Woiewodztwa, powinny być miejscem obrad Elekcyjnych, do których każde Miasło wolne w Woiewodztwie będące, po sześciu z pomiędzy siebie *Deputowanych* wybierać powinno, a ci na przyzwoity termin do Stołecznego Miasła ziechawszy, trzech Posłów na Sejm do Izby niższej wybiorą. Nie całe przeto Miasła *viritim*, lecz przez swych *Deputowanych* obierać powinny Posłów na Sejm do Izby niższej.



§. 12.

Dekret
Miało upra-
wach kry-
minalnych.
Assessory
ma prawo
dziać.

Lubo wszystkie Miasta w sprawach *Cywilnych* zupełną nad Mieszczanami i osiadłymi w Mieście mają zwierzchność i władzę; jednakże w sprawach Kryminalnych zapadłych Dekretów na życie do eksekucyi przywozić nie będą mogły dotąd, póki w Sądzie Assessoryi utwierdzeni nie zostaną.

§. 13.

Prawo Ma-
gdeburskie
uchyla się,
a Prawa Cy-
wilne dla
Stanu Miey-
skiego z in-
nem Stanu
mi i y cina-
ją wspólne

Na ten ko-
niec Kom-

Wszystkie Miasta Prawami *Cywilne-
mi* na cały kraj postanowionemi rządzić i sądzić się mają, których Praw skoro ogłoszenie zażydzą, natychmiast Prawo *Magdeburskie* i *Chełmińskie*, którym się dotąd Miasta rządziły i sądziły, zupeł-
nie usunąć. Prawa zaś Polityczne ty-
czące się Rządu Miast, elekcyi Urzędni-
ków, Skarbu Mieyskiego i innych po-
trzeb każdemu Miastu w szczególności
służących przez wyznaczoną od nas na
ten koniec (x) Komisją, (do której

(x) Ponieważ Prawo wyznaczające Kom-
misją do ułożenia Rządu Miast jest Prawo
dodatkowe; przeto rozciągnięcie onego z u-
pełnym opisem Komisji nie może mieć
miejsca pomiędzy Prawami twałem, które
się w tym zbiorze kładą dla Stanu Mieyskiego.



z Stanu Szlacheckiego w połowie, a z Stanu Mieyskiego w drugiej połowie (Kommissarzy wyznaczemy) zebrane do utwierdzenia naszego podane być mają, a gdy przyjętemi zostaną, tej mocy będą, jak gdyby do słowa w ten Rozdział wpisane były.

§. 14.

Akta publiczne Mieyskie tej samej powagi i wiary mieć chcemy, jak Akta Ziemskie: wolno Szlachcicowi czynić wszelkie Transakcyje w Mieście, wolno Mieszczaninowi czynić wszelkie Tran-
zakcyje w Ziemstwie, byle każdy Tran-
zakcyje swoje przeniośł *ad proprium fo-
rum, ubi bona consistunt* w roku ie-
dnym.

Akta Miey-
skie po-
wagę i wi-
ary mieć
chcemy, jak
Akta Ziem-
skie: wolno
Szlachcicowi
czynić wszel-
kie Tran-
zakcyje w
Mieście, wol-
no Miesz-
czaninowi
czynić wszel-
kie Tran-
zakcyje w
Ziemstwie,
byle każdy
Transakcyje
swoje przeniośł
*ad proprium fo-
rum, ubi bona
consistunt* w
roku ie-
dnym.

§. 15.

Cudzoziemcy w Miastach wolnych Rzeczypospolitey osiadający, jeżeli Pra-
wo Mieyskie przyjmą, wszelkich Do-
stojnictw i Prerogatyw Stanowi Miey-
skiemu służących natychmiast stać się u-
czestnikami, jeżeli mają Posessyą; do
tych zaś Urzędów, do których potrze-
ba umieć język krajowy, poty przypu-
szczonemi nie będą, do poki się tym

Miey-
skie po-
wagę i wi-
ary mieć
chcemy, jak
Akta Ziem-
skie: wolno
Szlachcicowi
czynić wszel-
kie Tran-
zakcyje w
Mieście, wol-
no Miesz-
czaninowi
czynić wszel-
kie Tran-
zakcyje w
Ziemstwie,
byle każdy
Transakcyje
swoje przeniośł
*ad proprium fo-
rum, ubi bona
consistunt* w
roku ie-
dnym.

językiem mówić i rozumieć mówiących nie uczą.

§. 16.

Popisy
Miejskie
pod dozo-
ram Kasztela-
nów.

Pospolite
ruszenie.

Garnizony
Miejskie
znoszą się.

Ponieważ od niepamiętanych czasów, wiele miast Polskich miały Prawa *Popisów*, czyli ćwiczenie się w sztuce Garnizonowej; przeto Prawa rzeczore do wszystkich Miast Woiewodzich i Powiatowych rozciągamy, nad którymi dozór Kasztelanom Powiatowym polecamy, i powinności *Popisów* Miejskich na swoim miejscu dokładniej opiszemy. Wzywać zaś pospolitego ruszenia Miast wszystkich, lub iednego w szczególności nie wolno nigdy, tylko za decyzją Stanów sejmujących, czyli te zażyte być miały na ruszenie z Miasta, czyli na obronę swego Miasta. Jeżeliby które Miasta, oprócz głównego w Woiewodztwie i Powiatowego chciało mieć Prawo *Popisów*, ma mieć na to wyraźne pozwolenie od Stanów Sejmujących. Wszelkich zaś Garnizonów żadnemu Miastu utrzymywać nie wolno; lecz Garnizony Rzeczypospolitej po Miastach stojące, powinny dawać *brachium* podług tego, jak będzie przepisano o Kommissyi Woy-

skowej, i o Kommissyach Woiewodzich.

Resztę o Stanie Miejskim *vide* pod Rozdziałami: *Kommissya Woiewodzka, Kasztelanowie, Obrady Miast Woiewodzich, Kommissya Skarbowa, Policyi, Asfessorya, Sejm, Izba niższa.*

ROZDZIAŁ VII.

o Stanach w Rzeczypospolitej usługujących (7).

ARTYKUŁ I.

o Stanie Nauczycielskim.

§. 1.

Stan Nauczycielski jest pod zupełną opieką Prawa i władzy najwyższej Królowej; ludzie przyjmujący ten stan po-

Stan Nau-
czyciowski
pod osobną
Jurydykcyą

(7) Wszelkie Profesye, do których ludzie od wczesnej młodości uprawiać się muszą, a których wykonanie należy do osobnej zwierzchności, dozoru i sądu, nazywają się *Stanami*. Te, bez których Rząd Polityczny obeyć się nie może: nazywają się *Stanami*



ki w nim trwają, są pod osobną zwierzchnością tak Cywilną, iako i Kryminalną co do przestępstw, które nie są główne, a to podług dawnych Praw tej Rzeczypospolitey.

§. 2.

w Rzeczypospolitey *używaniu*: tak Stan Nauczycielski, Stan Duchowny, Stan Żołnierski, są Stany Rzeczypospolitey *użyteczne*, bo od tych trzech najwięcej ważnych pomocy i usług odbiera wszelki Rząd społeczności ludzkiej. Inne Profesye mechaniczne nie mogą się nazywać Stanami tego rodzaju, bo ich usługa społeczności pożyteczna jest usługa ludzi, nie Rządu. Lubo Stany pomienione należą do składu całości Rządowej, nie mogą jednak nazywać się Stanami Rzeczypospolitey *Prawodawczymi*, bo ta Prerogatywa służy tylko właścicielom ziemi. Ludzie zaś w Stanach usługowych będący, zostają albo na funduszowej własności, albo na podatku: bo ludzie w tych Stanach umieszczeni najdłuż się już w liczbie Stanów Prawodawczych; bądź przeto że są w nich zrodzeni, bądź przeto że Prawo dla zachęcenia ludzi do rzeczonych Stanów nadało im takowe Prerogatywy.

Człowiek wolny i nie podległy, tylko Prawom, które albo Stworca albo kontrakt towarzyski na niego włożył, poświęcając się na usługę społeczności poddaje się osobnym



§. 2.

Do Stanu Nauczycielskiego wolny jest przystęp ludziom wszelkiej kondycji i stanów, to jest: Szlachcie, Mie-

W stanie tym każdy człowiek może.

bnym ustawom, które ograniczają jego wolność, jego industryą, jego swobodne zajęcie sił przyrodzonych, a to na ten koniec, aby odmówiwszy sobie wiele pożytków szczególnych, myślał jedynie o tym, żeby cała społeczność obfito z pracy jego odnosiła korzyści, żeby na swych powszechnych nie traciła pożytków. Usługa tego rodzaju, jest usługa heroiczna, człowiek przyjmujący ją na siebie, przyjmuje osobne więzy, ogranicza własne swobody, idzie pod ścisleyszy rygor, postęпки jego podlegają osobnej zwierzchności, a im bardziej przez swą postępną stale się Doszorcą Praw człowieka, i Praw społeczności ludzkiej; tym więcej zwierzchność Rządowa Prawa jego szanować powinna; tym bardziej stan jego osłaniać, i na utracie i osłabieniu go opiekować się. To to są przyczyny, dla których powiedziano, iż *Parentibus et Professoribus nunquam satis*. Z tej to przyczyny tyle ozdób, nadgród, i postanowienia przywiązano do Stanu Duchownego. Z tej to przyczyny utworzono załasczyty honoru, nieoszczędzano nigdy podatku dla opatrzenia Żołnierza, który się poświęcił na krwawą w społeczności usługę, bo we wszystkich czasach i wiekach znano to dobrze, ile ludzi do Stanów po-

Część IV.

H

Preroga-
tywy tego
stanu z n
nem w pol
ne.

wey, i pod zwierzchnością Kommissyi Edukacyiny. Szlachcic w tym Stanie zowiący, ma zupełne uczestnictwo Praw Szlacheckich w całej ich rozciągłości; inny zaś człowiek dla tego samego, że jest w stanie Nauczycielskim używa au-

ięć, a nie prożnym zaślepiństwem władzy Pra-
 wowładcy w takim przypadku, bo na co
 siła Państwa zgodzi, Senat nie ma po-
 tęgę wstrzymać. Jasnemu to widzieć będzie
 można przy opisie *Sejmu*; w tym miejscu
 starałem się uwagi moje przełożyć w dobrej
 werze, żąłując, aby kto kocha prawdę,
 oświecił w tej mierze Prawodawców dzi-
 szajcych, czy lepiej jest trzy lub więcej
 prezydentów uchwałę Stanów, a nie jed-
 nym wszystkich uniesienie. Tak, jak we
 Francyi, czyli dwa albo trzech, jak w
 Szwajcaryi, czyli dwa albo trzech, jak w
 Szwajcaryi i Między? a upewniwszy się o
 zupełne Prerogatywy dla Stanów w Rzeczy-
 pospolitej usłużnych, dwie osobno co do
 władzy naczynych Izby, jak jest w Anglii.
 Rozumiem, iż ktokolwiek chciałby obwieścić
 tę kwestyę, nie będzie do tego punktu uprzed-
 zonym, żeby Senat i Posłów wysławał so-
 bie za Siany osobne, choć i tak dla Konsty-
 tucya Polskiego Rządu uważa, żeby utrzy-
 mywał Izbę Senatorską z Poselską za odpo-
 wiadającą tak ważnemu celowi, jakiego
 spodziewać się należy w ustanowieniu nowej
 Konstytyucyi Rządu.

pełnie dobrodziejstwa Prawo Stanu
Miejskiego, a w czasie Prawem opła-
nym używa dobrodziejstwa Statutu Zy-
gmunta I. de Anno 1536. dla Akademii
Krakowskiej pozwolonego.

6.3.

Nad Stanem Nauczycielskim najwyższą wykonawczą i dozorcą władzę mieć będzie Komisya Edukacyonna, to jest: nad Nauczycielami wszelkiego Stanu Duchownemi i Świeckimi uczącemi Duchowne lub Świeckie osoby w Szkołach publicznych lub prywatnych którekolwiek zgromadzenia: wszystkie takie Szkoły we wszystkich Rzeczypospolitey Państwach władzy, rozkazom, sądom, i dozrowi Komisyi Edukacyonnej, podług ustaw na ten koniec przepisanych, podlegają. Obowiązki tej Komisyi na swoim miejscu opisane będą.

§. 4

Fundusz Nauczycielski zostaje równie pod opieką władzy najwyższej Kraio-
wey, nie wolno go na żaden inny cel
obrać, tylko na potrzebę Edukacyi
Obywatelskiej. Nie wolno równie za-

Fundusz Edukacyi-
ny zawsze
pewny.

dnego na Edukacyą czynić funduszu, tylko za zezwoleniem i, prz. t. e. władzy na wyższej pod t. w. opiekę. Fundusze Edukacyjne czyli one są na Nauczycielów lub Uczniów, czyli na inne w Edukacyi potrzeby, pod dozorem i zwierzchnością Komisji Edukacyjnej zostawać mają.

§. 5.

Ustawy
Komisji
Edukacyjnej
na Nauczycielskiego
są Prawem

Ustawy fundamentalne, które Komisja dla Stanu Nauczycielskiego, i ludzi Edukacyą zatrudnionych, lub dla Uczniów przepisać, taką mieć będą może, tak g. d. by w te Prawa, które były, a raz przepisane, za wyjątkiem tylko Seymu zezwoleniem odmienniano i poprawiane być mogą.

§. 6.

Wszelkie
Przywileje
i Przywileje
i Przywileje
czyli przez
wne ustawy
wom Komisji
mistrzuchy
są fig.

Wszelkie Przywileje, i Prawa szczególne Akademiiom i Zakonom około Edukacyi zatrudnionym dotąd od kogośkolwiek używane, któreby były przeciwne rozporządzeniom, i ustawom Komisji Edukacyjnej, uchylamy, i za żadne mieć chcemy, jako niezgodne z duchem jednolitości w Edukacyi Narodowej nieuchronnie potrzebnym. Te

zaś Prawa i Przywileje, które Jurysdykcyi Komisji, ani-iej rozporządzeniom nie są przeciwne, w całości zachowujemy.

§. 7.

Lubośmy dla osób Stanu Nauczycielskiego ubezpieczyli Prawa, wedle ich urodzenia; wszelako Szkołom Głównym, czyli Akademii Krakowskiej i Wileńskiej nadaćmy Prawo każdej z osobna wybierania czyli z pomiędzy siebie; czyli z pomiędzy osób o to starających się jednego Pośła do Izby wyższej, i jednego do Izby niższej.

Posłowie
z Akademii
ow na Seym

Inne obowiązki Nauczycielów i Prawa Edukacyi publicznej vide w Rozdziale Tit. *Komisji Edukacyjnej*.

ARTYKUŁ II.

o Stanie Duchownym (1).

§ I.

Fundusze
St. 1. 11.
C. 1. 1.
St. 1. 1.
K. 1. 1.
Kraiowej.

Wszelkie fundusze w Dobrach Sta-
tych, lub kapitałach, wszelkie Kościo-
ły, miotyca i sprzęty poświęcone na
cześć Boską, i opatrzenie Duchowien-

(1) - Nie dla tego Artykuł o Stanie Du-
chowym niżej położyłem, żeby m Nauczy-
cielstwu pierwszeństwo naznaczał; lecz
idąc za pismem wyobrażeń, stosowałem ten
porządek do potrzeb człowieka, które od ie-
go urodzenia biorąc, każdy przekona się, iż
najprzód oświecenia potrzebuje, potym stra-
ży swych obywateli, nareszcie bezpieczeń-
stwa i obrony. Tem postępek wyobrażeń
podał mi myśl, żeby m życzył, aby Stany
odemnie *usługami* nazwane, mogły się ra-
czej nazywać Stanami *dobroczynnymi*. bo
w samej rzeczy są takimi. Uważając albo-
wiem człowieka w takowym *stajdującym* się
społeczeństwie, w jakim jest dzisiaj, naj-
dziemy go potrzebującego nieuchronnie o-
świecenia w tym wszystkim, co mu spra-
wić mogło życie swobodne i miłe. Czyli
się obcyrsy na Boga, isko początek wszech
rzeczy, czyli na własne przeznaczenie, iż
zażywać musi Praw swoich w szrod ludzi ro-
wne iemu mających Prawa; czyli nakoniec

siwa Wiary Świętej Panującej, są i na
zawsze będą pod opieką Narodu, i wła-
dzy Kraiowej najwyższej, która za-
wiera się na Seymie w Zgromadzonych

na potrzebę obrony Praw swoich przeciw
tym, którzyby ie gwałcić chcieli, zawsze
uwielbiać iest winien dobroczynną Opa-
traność, która dozwoliwszy mu żyć w społe-
czności ludzkiej, zamknęła cale szczęście ie-
go w tych trzech Stanach.

Człowiek, gość w naturze, zastaie natych-
miast dobroczynnego przewodnika w Nau-
czycielu, który go uświadomia i o powinno-
ściach, i o naterzytościach jego, oswiaig go
z światem, pokazuje mu wygodę i niebezpie-
czeństwa życia, pilnuie jego młodości, i u-
zbraia przeciw wzmagającym się pasyonom! w
nauce jego nayduie człowiek, ile Boga, ile
sobie, ile ludziom, ile Oyczyźnie, ile Oby-
watelom winien. Przyszedłszy do lat, za-
czyne być woli swojej Panem, staie przed
nim Xiegi Praw Ludzkich, ile przed Obywa-
telem, wie jak ma postępować i względem
Rządu, i względem społ Obywateli; lecz
społeczność, ten to dla niego najwię-
szce, szczególny 'dar Nieba! straciłaby zupełnić
całą swoją przyjemność, gdyby Prawa ludz-
kie seigaly za człowiekiem aż do jego domu,
gdyby mięszaly jego spokoyność w szrod li-
czney familii, gdyby zachodziły aż do skry-
tości jego serca. Prawa takowe zamienły.

Stanach. Władza taż sama, jedynie może pozwalać nowe dla Stanu Duchownego fundusze; pozwolone zaś i raz

by się w uciążliwą niewolę i ścogę tyranii. A uczyniwszy twobogactwo, nie dokazałby twego zmiaru. Jest na to ucale inne Prawodawstwo i tak hołota dy Opatrzności dane, jest na to Religia. Jey winni iśćśmy najkusiczniejszą ścieżką sumienia naszego. — Ludzie lekku o rzeczach sądzący, niecierpię z Religją fanatyzm i zabobornność, odgłisi iey wiele powierzchowney przyziorności w oczach tych twłascz, co w rozróżnieniu prawdy od fałszu zagłęb ac się u e lubią. — Rozpusta, wykorzystana ię częścią z serca złych ludzi; lecz rozsydna Filozofia, i dobre Prawodawstwo umie ię sanować i znać za dzieło wyższe nad ludzi. Prawa ludzkie chcą upewnić suobodę i spokoynność człowieka, stawiają u drzwi domu jego, i nie pozwalają daley, a Religia zaczyna dopierać dzieło swoje, pilnując serca tego tam, gdzieby go nawet Prawa rzeczono depilnować nie mogły; pilnuje zaatak dziełnie i tak blisko, iż samo nawet ochoce Praw ludzkich dopełnienie, skutkiem jest po większej części działań Religii w sercach przekonywanych o iey świętości. Czystość i spokoynność sumienia, szlachetne a przystę wdzycznością serce człowieka ku Siworce swemu, litość ku potrzebom bliźniego obrocona,

przyjęte, pod dobrodziejstwem najwyższej Narodu opieki, nienaruszone i trwale na zawsze zostawać powinny.

spokoynność domowa, pociecha rodziny, są to wielkie skutki w sódieczności ludzkiej; które Edukacya iatchnola, których Religia pilnuje, a których Prawa ludzkie nakazują, i do skutku przawiść nie zawyła są zdolne.

Tak monie nakazy o Siwore Zolnierskim. Wspaniały duszy, i tak męznego serca, potrzebę człowieka, żeby się poświęcił na obronę ludzi przeciw napaści i napaści od obcy sily! Jak wielką potrzebą miłość bliźniego miłość, żeby dla tego spokoynności wydać życie własne na nieprzesłajną niepokojność, przecięć i ścian, żeby w oczach rożnemu nie utracił wniego dla siebie szacunku, a przegłęb aby był prowadzonym i pierwszym Siworem. Człowiek oświecony i uczony, są strzeżony przez Religją, zasługuje na użagonywanie od tych, którzy iest obrońcą, a znając ciężki swego powołania obowiązek, zna się opar na szlachetności tego, zna się na tym, że iest do brzości ludu, poświęcając się na każdy przypadek krwi i życie własne. Niegotyckie maksymy, nie zapalony prężną dumą umysł, nie serce złoobczy chęć, ani niewola i niedza nęgląca do tej wielkiej posługi iest ozdoba stanu Zolnierskiego. Miłość ludzkości, i miłość Ojczyzny; obrona ludu, nie zdoby-

Urządzenie
funduszu
Duchowne
go należy
ipalnie do
obu dwuch
władz.

Gdyby potrzeba Wiary Świętej, lub inne względy z potrzeb *Religii* (z) wynikające wyciągały iskiego urzędzenia w funduszach Duchownych; takowe urządzenie Zwierzchność Duchowna

wanie Kraiow niewolniczych; zaślona od ucisku, nie zemsta lub ździerstwo, są cechą istotney Żołnierza wielkości.

(z) Wielebny bardzo Wiare i Religia, to jest jeden wyraz. Ze zaś, osobliwie w *Pravym*, razzy powinny być przywiązane do prawdy. tego i innego tylko znaczenia; przeto i rzech, którzy się mało zagłębiają w rzeczach ścisłych, się do Wiary i Religii, sądzili za potrzebę położyć różnicę między tak ważnych wyrazów: najprzód niestofu go onych do obawienia, Wiara nie innego nie jest, tylko skłonienie rozumu pod powagę, i upewnienie czyiekolwiek; w łacinie nazywa się *fides*, co raczy znaczyć ufność podług owego: *vide cui fide*, bo od słowa *fieri* wierzyć *credere* nie idzie *fieri*, ale *credulus* łatwowierność; skąd wypada że wiara *fides* jest dzieło rozumu przekonanego za pomocą ufności w przekonywającym. Wiara różni się od doświadczenia, bo doświadczenie nie załada się na żadney powadze, ale na przekonaniu zmysłow, a jeżeli może być brana za pewność *certitudo*, oczywistość *evidentia*, tedy i pewność, i oczywistość nie

przyzwolta uskutecznić może za przyzwoleniem Stanow na Seym zgromadzonych, a takowe urządzenie konie-

może się rozciągać, tylko do icy podania, relizja załada się na powadze podsiącego. — *Religia*, wyraz z dwóch słotony, pochodzi od wyrazu *res*, i słowa *ligare*, z czego miał się utworzyć nowy wyraz *Religia*, iakoby: rzecz z rzeczą związana. Przeto wyraz *Religia* bierze znaczenie od obowiązku, któremu się człowiek poddaje; i tak *ligare* znaczy wiązać, *obligare* znaczy obowiązać, skąd poszło *obligatio* obowiązek, a zatyim nowy czyli ścisleyz obowiązek, znaczy *Religia*; tym to wyrazem wszelkie ścisleyz obowiązki ku komukolwiek, łacinie nazywali *Religia*, *Religio in Parentes*, *Religio in Patriam* &c.

Te uwagi przywiodły nas do prawdziwego wyobrażenia różnicy dwóch wyrazów, *Wiara* i *Religia*; łatwo się więc przekonać możemy, że Wiara jest dziełem rozumu skłonnego pod powagę drugiego, że *Religia* jest dziełem serca ścisley obowiązanego komukolwiek. Dla tego też u starożytnych łacinin *Religia* miała swoje znaczenie nawet w *obowiązku* Pogańskiego wyznania. Przybliżając bliżej do rzeczy, *Religia* czyli obowiązek, który się należy Stworcy od stworzenia, jest dwójaka: naturalna, ile z przekonania światła przyrodzonego, człowiek czuje się



cznie powinno być na lepsze Religii i Wiary S. Wszelka przeto Duchowna Zwierzchność mająca prawą moc do

do winicy wdzięczności i poszanowania dla Aurora natury, i onemu taką część wyrządza na jaką się zdobyć może serce stworzenia kłó swemu Stworcy, alota ograniczona ku nieograniczonej przychylności wszystkich stworzonych rzeczy. Religia objawiona, i innego nie jest, tylko obowiązek, który wiara pouczona objawieniu, wkłada na człowieka; a zatem, aby Religia objawiona obowiązywała czyjeśkolwiek serce, trzeba najprzód, aby było objawienie, aby powaga objawiającego skłoniła rozum człowieka do wiary, aby wiara skłoniła serce człowieka do Religii. Tym sposobem ogół wyrazy przywiązane być mogą w Prawie do Wiary i Religii objawionej. Prawa objawione, podług których i wyrokom poigmość naszą przechodzimy, i przepisany w Ewangeliu Prawom tak naturalnym, jako i podanym na uchronienie się przestępstwa Praw natury, albo na wynalezienie sposobów wspomagających ułomność naszą, ile się im rozum ludzki poddać, nazywam Nauką Wiary. Przyjęcie na siebie obowiązków, które nauka objawiona do wierzenia podaje, i onych wiernie pełnienie nazywam Religią. Kto nie wierzy Prawom i Nauce objawionej, ten się zowie niewierny *infidelis*, kto



rozrządzenia funduszem i dochodem Duchownym, nie może inaczej onym rozrządzać, tylko pod temi warunkami, to

nie zachowuje przyjętych obowiązków, które na niego włożyła nauka objawiona, ten się zowie bez Religii *irreligiosus*. Kto się w nauce objawionej nie zgadza, ten się zowie niezgodny *dissidens*. Kto się dla niezgody w wyznaniu od społeczności Kościoła oddziela, ten się zowie odłączanie *hereticus*. Kto nie od jedności wyznania, lecz od jedności Kościoła oddziela się, ten jest *Dissonans*, albo Schizmatyk. Kto jest w społeczności Kościoła, nazywa się *Katolik*. Kto nie jest w społeczności Kościoła, i gdzie ułomności w wierze objawionej, bądź ułomności w jedności, ten nie jest *Katolik*, czyli nie jest członkiem powszechnego Kościoła, jest przeciw Chrześcianin, bo wyznaje naukę Ewangeliu, i środki w Prawie objawionym podane. Znajduje się przeto bardzo wiele ludzi wyznania Chrześcijańskiego nie *Katolickiego*; ci są, którzy nie wierzą w naukę Ewangeliu, ani używają środków w naszym objawieniu podanych, jak i jest *Chrześć*, nie są jednak bez swojej Wiary i Religii; dla różnicy więc między temi, którzy naukę Chrześcijańską wyznają, młodych ludzi nazywać można ludźmi wyznania nie Chrześcijańskiego. — Wszelkie wyrazy me mają z natury swojej przy-



jest: za pozwoleniem władzy najwyższej Kraiowej, pod której opieką wszyscy Duchowni i ich fundusze zostają:

powtóre,

krego lub nieuczciwego znaczenia; dla czego skutkiem jest nieoświecenia, kiedy w Prawie zachodzi kłótnia o słowa i nazwiska, tak np: zdawało się ludziom wyznać nie Katolickich, że jest rzeczą dla nich obelżywą, gdy ich kto nazwie Luterem, Kalwinem, Odszczepieńcem, tak gdyby nie jedno było powiedzieć, że idzie za nauką Lutra, Kalwina &c. przeciwną jednostajnej Kościoła nauce, albo powiedzieć, że się odszczepił od nauki powszechnej Kościoła. Słowo Dysydent, ile próbuje niezgodę między ludźmi, zdaje się być nierównie gorzej dobrane od Chrzestian nie Katolików, tak dawne nazwiska pochodzące, albo od Nauczycieli Sekty, albo od rozdziału nauki. Weźmy np: słowo Sekta, u Filozofów nie innego nie jest, tylko opinia lub systema Szkoły, którym się jedna od drugiej różni. Kto za jedną, albo za drugą idzie, nazywa się Filozofem tej lub owej Sekty; bo jako Filozofia względem wszystkich Sekt jest zawsze jedną Filozofią; tak wiara względem wszystkich herezy i Sekt Szkolnych nazywa się zawsze Wiarą. Ludzie podług swego uwidzenia nadciągają naukę Ewangelii, i jeżeli ich uwidzenie nie jest przeciwne jedności Kościoła nazywa się opinią Szkołą, jeżeli wyraża sprzeci-



powtóre, że nowe urządzenie funduszu Duchownego jest na lepszę dla Wiary Świętej, i nędznej Ludzkości. Co

sprzeciwia się jedności Kościoła, i za takie jest uznane, przez Zwierchność i powagę tego Kościoła, nazywa się herezyą.

W krótkim wyluszczeniu o Wierze i Religii, ten jedynie zamiar miałem, abym okazał, że jako objawienie dał się na dwa ważne cele: to jest, na naukę Wiary, i na Religiją; tak chcę, aby Duchowni wiary panujący byli prawdziwie ludzkości i rządowi użyteczni, powinni zostawać pod szczególną opieką władzy Kraiowej, na przód ile są Nauczycielami Wiary, powtóre, ile są Kapłanami Religii. — Wiara w naukę CHRYSTUSA, nie jest to zbiór samych niedościgłych tajemnic, tajemnice te są tylko jak pieczęć daćca powagę całemu Ewangeliu Prawu; lecz ktokolwiek bliżej go rozebrać zechce, ten się przekonaj, że Ewangelia jest zbiorem prawideł skłaniających serce do zachowania Praw natury, że skłaniając ludzi do zachowania tych wiecznych Praw, podaje oraz ułatwiające sposoby, które albo bronią od ich przestępstwa, albo ratują uśmiałność ludzką, gdy one przestąpi. Przez co Ewangelia jest prawidłem obyczajów ludzkich najsukczemniejszym, jest źródłem sumienia nawierniejszym, jest pociechą w uciskach nape-

Część IV.

I



wszystko przed władzą najwyższą Kraiową wprzód dowiedzione być ma.

wniejszą, dzielność iey równie skutkuje, gdy idzie o to, aby się człowiek przesięstwa nie dopuścił, iako też, aby się w przesięstwie powściągnął. Z tych przyczyn rozsądny Rząd, który chce aby obyczaje ludzkie ile możności były nieskażone, aby Prawa Kryminalne mniej były ostre i liczne, powinien wszelkiego przyłożyć starania, żeby nauka wiary miała zupełną pomoc i opiekę, żeby miała wystarczające fundusze, przez które oświeceni Nauczyciele potrafili by ją skutecznie rozkrzewić, i uczynić powszechną, podając onę wszystkim w ieden sposób, czyniąc ją łatwą, i niezacierając w niej charakterów łagodności swego Przewodawcy, tego-to Nauczyciela pokoju i prawdy. —

Opieka Rządu mając w zamiarze rozszerzenie tak ważnej nauki, powinna przestrzegać, ażeby z iey przyczyny, nie był wprowadzony duch niechęci: pomiędzy Uczniów Kościoła. Wiara, jest darem Nieba, komu ten dar nie jest udzielony, nie można mieć z tej przyczyny w pogardzie. — Rząd winien jest dla wszystkich ludzi opiekę. — Wiara panująca, uważać się tylko ma iako nauka od Rządu szanowana, inne zaś wyznania iako tollerowane dla spokojności powszechnej. Owszem Wiara



§ 3.

Jako władza najwyższa Kraiowa ma tylko opiekę nad funduszem Duchowieństwa, czyli on jest w Dobrach stałych, czy w kapitałach, a własność

Władza krajo-
wa fundu-
szow Ducho-
wionych
na inny cel
obrać nie
ma.

Chrześcijańska nie przywłaszcza sobie tytułu panujący ile z siebie. — Tytuł ten należy iey przez uznanie od wierzących, przez umowę Prawa Świeckiego, lecz nie przez ducha Religii, który wskazał w swej Ewangeli CHRYSTUS: *Reges gentium dominantur eorum, vos autem non sic*. Charakter Ewangelii jest osobliwszy i prawdziwie Boski, nie ma Rządu i jego formy, a którymby się ta Święta nie zgodziła nauka, i czyli ją kray nazywa panującą, lub nie? panuje ona przecież w sercach ludzkich, i w czasie prześladowania, i w czasie spokojności.

Lubo Wiara Chrześcijańska jest najdzielniejszym środkiem zachowania człowieka w obrębach sprawiedliwości i ludzkości; albowiem jednak Nauczyciele stawiając obok iey fanatyzm i zabobonność, za pomocą obłudy lub nieoświecenia, pomieścili to czyste szczególności ludzkiej źródkło, a im dalej od pierwiastkowego odeszli ducha, tym okropniejszych wypadków często bardzo stawili się przyczyną. Dla czego niemalym jest Rządu Kraiowego interessem starać się o doskonałych Nauczycieli Wiary CHRYSTUSOWYCH, doskonałych nie tylko ze strony grun-

onego jest istotną własnością Stanu Duchownego, którą mań przeniesli Funda-

towney nauki, ale nadto ze strony czystych obyczajów. Wiele ślonych umięgności nie potrzebuja czystego i niewinnego serca, lecz ta inaczej przyjąć się nie może, tylko wiarodajność i dobrych obyczajów. Niech będzie najwyższymi teoryjami oświecony rozum, niech się zagłębi w badanie tajemnic natury, niech wszystko cokolwiek go otacza weźmie pod ścisły rachunek; nie to nie przeszkodzi, aby, jeżeli ma dobre obyczaje, i nieskażone serce, nie poddał się nauce tego Boga i Prawodawcy. Ktokolwiek wie, iak wiele znaczy nauka *Newtona* w nauce zmyślowej, i kto z nią porówna Wiarę i Religję tego *W. Cześwickiego*, ten przyzna, że kiedy Katchizta opowiada Boga Dzieciom, *Newton* opowiada go Filozofom; Interessem więc jest Rządu czystość i dobroć tej wielkiej nauki; tym bardziej, gdy czytawście każdy przekonać się może, iż gdyby nie było dobrego i czystego, nie możnaby mówić, żeby nie było żadnej, byłaby na to miejsce zła, i przewrotna, a iaką będzie nauka, tacy będą i Kapłani, taka będzie Religja, takie i obyczaje, a ztym taka i społeczność. Im bardziej tę prawdę zastanawiający się umysł nadgęda rodzaju ludzkiego rozebrać zechce, tym ślniejszy w własnym sercu naydzie przyczyny do ubolewania nad teraźniejszym

torowie; prawdziwi Dobry i Summ funduszowych Dziedzice; tak nie będzie

stanem Wiary i Religji. Pomyślmy tylko czym byli Oycowie nasi, nim ich ta Święta oświeciła nauka? pomyślmy, czym jest społeczność ludzka od czasu, kiedy duch niedowiarstwa zaczął wysnuwać wszystko, a Nauczycielom Religji na oświeceniu i na obyczajach zabrakło? Spójrzmy na około nas, głupstwo iedne ma zawsze skutki; nieoświecony Muzułman i Dysunita, chociaż w rzeczy samej ieden na nas spogląda iak na niewiernych, drugi nie więcej iak tylko rozdzielony w opiniach iedney wiary, i iedney Kościoła głowie nieposłuszny, dość że jest równy nieoświeceniem i fanatyzmem Muzułmanowi, równie ma frogie serce, równie pragnie przelewu krwi ludzkiej, i szuka zemsty tam nawet, gdzie obrażonym nie był. Takie są skutki złe i przez złych ludzi opowiadancy nauki Chrześciańskiej. — Gdyby w tym miejscu wypadło pisać *Xiątkę* nie *Notę*, wyszczególnilbym wszystkie nieszczęśliwości źrodła wynikające z złego zażycia tej nauki przez Duchownych, którzy wprzód własne obyczaje popuśli, i nie mi uczniów swych zarazili. Coż jest w porównaniu smutniejszego nad Kapłana, którego ani nauka, ani obyczaje nie stosują się do tak ważnych celów, iakie ma Wiara i Religja? Wszystkie nieszczęśliwości którekol-



wolno teraz i na potomne czasy fundu-
żuow tych Stanowi Duchownemu od-

wiek migały Chrześcijańską społeczność w
tylu Narodach i wiekach, zawsze wpływa-
ły albo ze złych obyczajów, albo z niro-
świecenia. Im wyższa dostojność w Hierar-
chii Kościelney posiadana jest przez człowie-
ka zepsutego lub nieoświeconego; tym wię-
cej nieszczęśliwości spływać musi na wszyst-
kich ludzi. Alboż rozumiemy, że same
tylko niedostrzeżone przypadki miały na
nasz Narod tyle rodzajów nędzy i ucisku?
Opatrzność dotyka nas swą chłostą dla zbyt
widzialnych przyczyn! czyli to spojrze-
my na rzeczy Religii, czy na interesa wła-
sney Ojczyzny, czyli na złe oświece-
nie, czy na przewrotność, czy na niezgodę
i nieczynność publiczną, iakż iść dać
zdołamy przyczynę? upokorzeni i do łez
poruszeni wyznać musimy, że nas do tego
stanu przywiodło nieoświecenie i złe obycz-
aje. Ktokolwiek, i w którymkolwiek czasie
dał przełożonych Kościelnych niezdołnych i
nieoświeconych; kto otworzył zgorzeniu
drogę w nagannych obyczajach; ten winien
jest nieszczęśliwości dzisiejszey. Ktokolwiek
chce poprawić obyczaje Narodu, niechaj się
stara, aby w Duchowieństwie byli dobrzy
Nauczyciele Wiary i Kapłani Religii, aby
nauka Wiary, i praktyka Religii była czysta,
aby dwoistym Prawem, natury i objawienia,
iako Prawami Boskiemi wiązała rozum i wolę



bierać, one na inny cel obracać: bo
władza opieki nie daie Prawa własności,

ludzką, a w ten czas możemy być pewni i
poprawy, i szczęśliwości naszej. Wiara i
Religia Chrześcijańska potrzebuie zawsze
wspierać się na oświeceniu ludzi, i do-
brym ich życiu; głupstwo i rozpusta, są
nawiększemi Wiary nieprzyjaciółmi. Ktoż
nie porówna czasów owych, gdy fanatyzm
prześladował spokojność Francyi z czasami
dzisiejszemi, gdzie ią rozwrotność i zepsute
obyczaje prześladują? Złaje się, iż głupi
nie zaczyna być człowiekiem, a zepsute być
nim przestaje, obadwa nieroznią się od zwie-
rząt, potrzeba ich na moment łagodzi, nay-
mniejszy zapal ogólny, czy szczególny robi
ich srogimi i dzikimi, a nawet w dzikości
szalonemi. Z kimże porównam tych, co
w czasie na odzyskanie Narodowych swo-
bod poświęconym, tylu dopuścili się mor-
derstw? co w oczach Sądu i mnogiego ludu
szarpali zębami serca nieszczęśliwych cudzey
zemstły ofiary? co z uciętemi bez Sądu głowa-
mi iak gdyby wśród Despotycznego Stom-
bulu po Paryżu biegali? wzrosliż oni w dzi-
kich lasach? byliż wprawiani, od młodo-
ści, aby się ciałem ludzkim nasycałi?
coż ich do tak srogiego przywiodło
okrucieństwa? oto: czego dokazuje fa-
natyzm przy głupstwie, tego samego dokazu-
ie rozwrotność przy wyjępionych prawidłach
Religii; na jedno zatem wypada, że kiedy
głupstwo i złe obyczaje rowne prawie dzia-



ale tylko Prawo dozoru, aby fundusz pod opieką zostający nie mógł być utra-

taić skutki na sercach ludzkich; przeto interesem jest Rządu utrzymywać naukę, dla oświecenia ludzi, i religią dla wprawy w cnotę, dla skutecznych środków pilnujących człowieka od upadku, i pomagających do powstania. Boski Prawodawca podał nam w swej Ewangelii skuteczne do tak ważnego celu prawidła; każdy Rząd, i każdy Narod, uznał tę ważną potrzebę za najistotniejszy szczęśliwości powszechnej środek. Utrzymywanie Duchowieństwa, ile Nauczycielów i Kapłanów, stało się powszechną wszystkich Narodów potrzebą. Opatrzanie więc tego Stanu ludzi jest potrzebą publiczną, której koszt publiczny uleża powinien; i stąd to po wszystkich Narodach Chrześcijańskich ustanawiane były Dzieńszczyzny, stąd u Żydów, oprocz Dzieńszczyzn, było osobne pokolenie ludzi, osobną posiadające ziemię. Nie maż w żadnym wyznaniu osob tej Profesyi, żeby za pracę swoją nadgrzodzonemi nie byli, żeby o ich potrzebach Rząd Kraiowy nie myślał. Nieprzyzwoitości, które się wciśnęły w Stan Duchowny, stały się przyczyną wielu uprzedzeń przeciwko Duchowieństwu; uprzedzenie to rozciągnęło się zbyt obszernie w całej Europie, rozciągnęło się mówię aż do gwałtownego prześladowania i niesprawiedliwości.



convm, i na inne cele z myślą fundatorów niezgodne obracany, jeżeli tego wyraźna potrzeba Wiary S. i tej Religii nie wymaga (b).

(b) Czyste wyobrażenie o własności człowieka po wszystkie wieki było największym interesem Narodów; należy więc i teraz dobrze zrozumieć skąd wypływa, i na czym się zasadza ta własność. Jakże albo wiem o niej nie będziemy pojęcie; taki będzie stan naszych swobód i naszego Rządu. Nie trzeba przeto ani z Praw Kanonicznych, ani z Prawa Rzymskiego, ani z Prawa Kraiowego uczyć się prawideł o własności, poki ich nie wynajdziemy w człowieku; a wynalazłszy, rozstrząsać dopiero należy Prawa ludzkie, czyli one są od Duchowney, czyli od Świeckiej napisane władzy.

Człowiek będąc osobą zupełnie od reszty istnień oddzielny, czuający w sobie konieczne potrzeby i dostarczające w osobie własnej siły przyrodzone, których zażyciem potrzeby na niego nagłacie zaspokoić może, jest własnością siebie samego, do nikogo z żyjących nie należący, i tylko z woli Stwórcy swoy hierze początek i koniec, tak jego tylko wyrokom podlega, które w siłach i niedołąkności własnej, w potrzebach i dziennej zadość uczynienia onym, stanowią poznacie. — Siły więc człowieka są najpierwszą własnością jego osoby,



§. 4.

Władza kra-
iowa może
zalecić wła-
dzy Ducho-
wney urzą-
dzenie fu-
duszow.

Władza najwyższa. Kraiowa podług
potrzeby Rządu może zalecać Ducho-
wienństwu rozrządzenie funduszem Du-
chownym, a władza Duchowna zalece-

co zgromadza za pomocą sił własnych, to
jest drugą własnością jego, którą nazwać
możemy *ruchomą*; jeżeli rzeczy zgromadzo-
ne, z miejsca na miejsce przeniesione lub
przeprowadzone być mogą; *gruntową* zaś,
jeżeli nabycie własności ściągą się albo do so-
żonych kosztów na wydobycie ziemi z pod
nieużyteczności, albo już gotowej od kogo
innego zakupienie. Cożkolwiek bądź, to ie-
dnak jest nie zawodną prawdą, że wszelka
własność czyli ona jest *ruchoma*, czy *grunto-
wa*, wypływa z początkowego swego źrź-
dła, to jest z własności osobistej człowieka,
utrzymanie téj pierwotnej własności jest
pobudką do nabycia drugich, aniby żaden
człowiek starał się tożyc pracy rąk swoich,
sił rozumu, a nawet jakiegokolwiek już
zgromadzonego majątku, na obżerniejsze
własności gruntowej nabycie; gdyby mu do
tego siłą nie była pobudką własność osobi-
sta, czyli miłość własnej egzystencji, do któ-
rej utrzymywania Stwórca wszech rzeczy sil-
nym człowieka obowiązał Prawem, wkłada-
jąc na niego wstręt od biedy, którą co moment
czuie w naglących nań potrzebach, a zachęca-



nia takowe uskutecznić jest obowiązana,
zawsze jednak w celu Religii i miłolier-

jąc go do pracy i starunku, który mu nadgra-
dza obfitością, i ośladza jego bycie.

Z tych jednak pierwotnych uwag
w samym człowieku uznalezionych, nie wy-
pada zuchwałe i nierozważne mniemanie, ja-
kie wielu mało o Prawach człowieka przy-
wiązanych do jego siły; żąd posła gorzszą-
ca nauka przywieźnięta Prawo Natury do
Prawa mocy, dała wyobrażenia fałszywe,
że w stanie naturalnym wolność człowieka
jest nieograniczona, i że ją dopiero pisane
ograniczają Prawa. Wolność człowieka ma
od natury położone granice, a rozsądek bar-
dzo ie dobrze poznał pierwey, nim ie w Pra-
wo pisane zamienił; to samo owszem do-
wodzi, że wolność ludzka ma swoje obrę-
by, kiedy człowiek zdobył się na przepalanie
i ew pewnych prawideł, które nigdy nie są
błędne, ale raczej ten, kto się od nich od-
dala. Wyślawmy sobie człowieka, któryby
był Panem takiej ziemi, jaką dziś dziewięć
millionów ludzi posiada. Wolność jego w
zrżyciu tej ziemi iakże się daleko rozciągnie?
Oto iak daleko się rozciągają siły jego przy-
rodzone. Wszelka praca jego ograniczona
jest siłami, a siły takie tylko częścię spro-
stać mogą, iaką wyrobić potrafi. Jeżeli zaś
obrociemy uwagę, że człowiek, ieststwo
zupełnie osobne, widząc drugiego ze wszy-

nych uczynków na Prawie natury i Prawie obowiązanym zasądzonych.

ślim sobie podobnego, równe czującego potrzeby, równe mającego na zadość uczynienie Sły, rozbiierając Prawa swoje i Prawa innych drogą porównania, naydzie tym samym drugie dowody granic własney wolności między swym Prawem a Prawem podobnego sobie człowieka, co do posiadania ziemi, i używania rzeczy dla swej bytności nieuchronnych. To więc, co za pomocą sił przyrodzonych bez naruszenia cudzego Prawa zdobył, jest prawdziwą jego własnością, czyliby była ruchoma, czyli gruntowa. — Wszystkie inne wyobrażenia o własności, jeżeli się na tych nie zasadaiają początkach, są mylne, są niesprawiedliwe: jedno tylko Prawo spadku oparte na życzliwości naturalney człowieka do jego potomstwa, jeżeli śnaczy swym majątkiem nie rozrządził, jest Prawem istotnym natury, względem którego Prawa pisane często bardzo nierozsądne kładą warunki. Lecz mówić, że zdobywca jest dobrym właścicielem wydartych przez siłę cudzych majątków, że ten, który wydarte Prawem nadania między innych dzieli, dzieli je i nadać dobrze; jest to jedno, co nie znać Praw człowieka, co mieć przewroconą głowę maxymami *Jurisprudencji*, która się wylęga z pod krwawego miecza i despotyzmu nad ludźmi przewodzącego. Miłość spokojności i ciąg długich wieków zaspaka-

§. 5.

Władza naywyższa Krasiowa może zalecać Stanowi Duchownemu poprawę

Władza krasiowa może zalecać.

ia zrymując się serca nad wydartą własnością, a spuślozona wojnami ziemia nie da nikomu dochodu w miarę Przywilejów, lecz w miarę nowołożonych kosztów na wydobycie iey z pod nieużyteczności. Obszernie wywołem tę prawdę w Liście Trzecim Części II. do *Stanisława Małachowskiego* dzisiejszego Marszałka Konfederacyi. Nadanie Prawa do ziemi, jeżeli jest od wydziercy i zwycięzcy, nie odmienia swej natury, i nosi na sobie cechę wydzierstwa; nadanie ziemi pusley jest dobrodziejstwem z Konwencyi pochodzącym, i dowodzącym, że Zwierzchność społeczeństwa Cywilney dzieli ziemię nieużyteczną między ludzi pracowitych, którzy przezłożone koszty nabywają do niej dzieła, albo, że śmiej powiem, ubezpieczają sobie procent z iey reprodukcji założone koszty, które są do użyteczności przysposobiły. A że ziemia bez ręki ludzkiej nie mogłaby być tak żyzna i ubogacająca; przeto Prawo iey posiadania czy za nadaniem, czy za nabyciem, powinno być uważane jako Prawo pierwiastkowe i naylepsze, bo go ręka ludzka ciągiem wieków poprawiła i upewniła, przydając z swej pracy rzetelnego ziemi znacunku

Na tym kończąc tak ważną Teoryę, przystąpmy bliżej do Praktyki, rozważmy rzecz całą gruntownie, zastanowmy się o co idzie.



Duchow. en
stwu niekto
re poprawy

dyscypliny, w tym tylko gdzie Dyscyplina Duchowna nie wypływa z potrze-

Zbliża się trzecia Epocha rewolucyi ludzkiej, Epocha nayokrutniejsza, jeżeli iey się zało-
żemy fundamenta. Zdaie się albowiem, że
rozum ludzki dwóch już wielkich dopełnił
zamiarow: poznał co jest fanatyzm, i
prawie go do reszty wytepił: poznał co jest
despotyzm, i silno około poniżenia onego
zaczął się krzątać. Przychodzi dzisiaj pod
uwagę ludzi własność gruntowa, względem
którey czyli się iakie popełnią gwałtowności,
czyli nie rozsądne przepiszą Prawa; można
przepowiedzieć, że to będzie nasieniem
okropnych rewolucyi, silniey powstających
przeciwko Właścicielom Ziemi, iak były
owe, co na fanatyzm i despotyzm powsta-
wały. Miliony ludzi są bez własności ziemi,
miliony ludzi przypomną sobie gwałtowne
iey wydzierstwo. Nie trzeba tylko uspo-
korigo pogorszyć spokojność; nie trzeba tylko Pra-
wa Possessyi osłabić; nie trzeba tylko poka-
zać drogę, że dla potrzeb publicznych wol-
no jest własność szczególną odbierać; maxy-
ma ta rozciągnięta się zbyt daleko, i nayokru-
tniejszy ciós zadać może na przód wszyst-
kim politycznym ustanowieniom w ogolno-
ści, a potem wszystkiu ludziom, którzy
zbyt rozległą własność gruntową posiadają.
Dziś Stan jeden przeciw drugiemu rzeknie:
„odbierzmy własność funduszową na Woy-
„sko, ażeby Szlachcie umiemy opłacać pod-
„atki; „ czemuż? bo własność funduszo-



by wyznania wiary, lecz sama tey po-
prawy wykonywać nigdy nie będzie.

wa jest nadaniem dla ustanowienia Polity-
cznego, bo takowa własność nie ma Dziedzi-
cow ze krwi pochodzących, ale tylko z po-
wołania i potrzebnych w Towarzystwie obo-
wiązkow. Przyjdzie czas, gdzie milliony
ludzi rzekną: „odbierzmy na potrzebę naszą
„i publiczną dobre Szlachty, bo Stan Szlache-
„cki jest ustanowienia Politycznego, bo Sta-
„nu tego powinności ustały, bo Stan ten po-
„siada ziemię zawołowaną, a zatem cudzą, bo
„nareszcie znośniej jest zastąpić potrzeby pu-
„bliczne cudzą własnością, bo posiadanie zbyt
„rozległej ziemi, jest niewygodne dla tytu-
„nawet Szlacheckich familii, którzy iey nie
„posiadają.”

Takowe rozumowanie zdaie się być wcale
dzikie, właśnie, iak gdyby kto przed stu lat
rozumował we Francyi o Stanach Gene-
ralnych, i o zaborze Dobra Duchownych. —
Wielu jest przecię dzisiaj, których razi dys-
proporcya fortun. Odnoszą oni w tey mie-
rze uwagi swoje do maxym politycznych, i
naudują one w Rządzie dawney Grecyi, i da-
wnego Rzymu. Ktokolwiek przypomni so-
bie, co była *Lex agraria* u Rzymian, kto
sobie wyobrazi okrutne Prawo *Ostracyzmu*
u Greków; ten łatwo pozna, iż następowa-
nie na cudzy majątek czyni niepewność wła-
stnego, otwiera drogę do niesprawiedliwych



Dla czego władza najwyższa Kraiowa
może zalecić Duchowieństwu złożenie
Synodu

wydzierstw, upoważnia złym Prawem gwałtowności osobom nawet zadawane. Smutny widok niedośćności rozumu ludzkiego, który w niezliczonych pokoleniach jeden zawsze passyi i błędów zność musi obrot! — Grecy i Rzymianie wolni, jaką drogą w ręce Tyranii weszli? Możliwość obudziła lud, i brzo go za instrument wzajemney zemsty; lud rozhułkany wyrabiał Prawa ciemigające Możliwość rządów, siła najprzód w zamieszanie i niepewność własność gruntowa, targnięto się potem na własność osobistą, z czego wypłynęły morderstwa i przelewy krwi, a wkrótce okrucieństw i wydzierstwa wylęła się tyrania. Niemała niebezpieczeństwo Stanu któregokolwiek bądź Narodu, jak gdy ten wśród zepsutych obyczajów stanie na faczycie wolności. Takiemu Narodowi nie zostaje więcej, tylko jeden krok chyby ku przepaści. Wielek to upłynęło wieków, nim Narody niegdyś wolne i oświecone wydobyć się potrafiły z pod jarzma niewoli? Jak niedawny jest czas, od którego rachować możemy zaczynające się panowanie rozumu i wolności nad Narodami? Jak wiele jeszcze nayduie się ziemi i ludzi, w których języku niemała słowa rozumu, wolności i enoty? Którzy nawet nie wiedzą, jak sobie życzyć i dostać



Synodu Narodowego tyle razy, ile tego widzieć będzie potrzebę: może dać

i dostąpić można tych nayszanowniejszych człowiecza przymiotów? Z tym wszystkim, wolne Narody już zaczynają tym samym krokiem zbliżać się ku niewoli, jakim się zbliżyli Grecy i Rzymianie.

Ktokolwiek chce szczęścia ludzi i ich spokojności, ktokolwiek pragnie pisać Prawa na ten koniec, ażeby i twym następcom, i całemu Narodowi ludzkiemu było dobrze, ktokolwiek nie chce gorszyć całej społeczności żyjących, i obudzać resentymentu mogącego wyniknąć z tak wielkiej nierówności majątków; nie szukaj chluby w poniżeniu jakiegokolwiek części ludzi, tym bardziej nie usprawiedliwaj lichym Prawnictwem rozumowaniem tak ważnej rzeczy. — Odbierający Dobra i majątki Duchowieństwu, nie potrafi go przez ten sposób poniżyć. Prawodawca ich nauki, i ich powołania, nie założył władzy tak wielkiej na bogactwach i dośkojnościach, ale cały swój testament i szczęście Narodów oświeconych chciał mieć zaopatrzony na sprawiedliwości i na szanowaniu własności. Dzielność tego Stanu nie jest większa, gdy się do niego przelosty bogactwa i ozdoby Świeckie, jak gdy za pomocą nędzy i prawdy rozpoznał wiernie po całym świecie naukę Ewangelii. Zwyklieli Duchowni Tyranów drogą łago-

Część IV.

K



zalecenie Synodowi w tym wszystkim;
co się ściaga do urządzenia funduszów i

dnosci, osadzili krzyż na Tronach i Koronach, Cesarze panujący w trzech częściach świata, odłączyli im własnych Domów, nowy świat i wolność w nim zabezpieczona, przysięga na swoje łono to święte Prawo i tego Nauczycielów, a Narody, którym Ewangelia nie panuje, niszczyli pod despotyzmem i uciskiem. Nie o to więc idzie, czyli Duchowni będą ubogimi lub bogatymi, bo to jest rzecz przypadkowa; nie o to idzie, aby jednostawnie lub różnie ludzie o wyrokach Ewangelii przekonani byli, bo to jest osobne dzieło Nieba; idzie o to, abyśmy się znali co jest własność, abyśmy niebezpiecznego przeciw niej nie wprowadzili zgorzelenia. Wszystkiego złego, albo małego, albo obojętne są początki. Biada temu Narodowi który ich nie pozna, który im wczelnie nie zaobiega!

Takimi uwagami przygotowawszy umysł do prawdy, zastanowmy się bliżej nad własnością Duchownych. Ludzie co do swych namiętności, co do swego oświecenia w różnych wiekach są różni; lecz co do swego własności jedne zawsze czują w sobie Prawo. Ponieważ zgorzelenie nie zaraziło jeszcze maxym o własności Szlacheckiejs; przeto rozumiem, że nikt nie wątpi, iż Prawo własności Szlachcie Polskiej Rużące,



rozwołnionej Dyscypliny Duchownej;
może wysyłać swych Delegowanych na

jest to Prawo w nayobszerniejszym znaczeniu wzięte. Na czymże Prawo to zależy? Jestem właścicielem ziemi, czyli, jestem iey Panem, wolno mi nią rozrządzać, iak mi się podoba, wolno mi podzielić na części, wolno mi ją nadać na czynsz lub robotę, wolno mi ją darować, sprzedać, zamienić &c. Wszystko mi to jest wolno na fundamencie Prawa własności. Cały mój majątek zależy się na tym Prawie, zabieg i łóżone koszty pochodzą z pobudek Prawa własności, a wyobrażenie, które mam o bogactwie i obfitości, skutkiem jest bezpieczeństwa własności posiadanej. Ta prawda nie jest prawdą dla tylko naszych. Wzrosła ona z powstaniem Narodami, każdy ją szanuje, a same tylko serca do niezgody skłonne w każdym czasie i wieku powstawały przeciwko własności. — To więc wyobrażenie, które mam o własności mojej, powinienem mieć o własności Poprzedników moich, a ile chcę, aby ludzie moją własność szanowali; tyle winienem szanować własność moich Poprzedników, bo zawsze naydzie się taki, co przeciw mnie tych samych użyje pobudek, iakich ja użyłem przeciw własności innych. Przedanie, darowanie, lub uśpienie ziemi, co innego jest? ieteli nie przedanie, darowanie, lub uśpienie mego własności. Byłże-

Synod, ażeby dopilnowali uskutecznienia zaleceń, i w tym wszystkim Ducho-

bym dobrym Właścicielem, gdyby mi kto zaprzeczył albo moie kupno, albo sprzedaż tego, od którego kupił. Kto chce mieć szanowaną własność, powinien iak najwyższościwicy szanować Kontrakty i opisy Prawem przytęte. — Obalmy tylko ten mur, którym się zaściana własność, stanie się ona lępem wydzierstwa. Jeżeli Duchowni posiadali własność od władzy Kraiowej nadaną, posiadali ją, iako nadgodę przytętych na siebie obowiązkow, i ta nadgodę da poty ustać nie może, do poki nie usłaię obowiązkow społeczności potrzebne. Ale, jeżeli partykularni byli nadawcami tej własności, ktokolwiek się tej nie uważnie doctknął, założył niebezpieczne miny pod własnością cudzą. Nadaiący Dobra Duchownym, co innego czynili, jeżeli nie to, co my czyniemy dzisiaj? Własność swoją przelali na fundusz, tak iak my przedaię, darując, przelewamy ją na innych. Jeżeli Prawo nadawcze iest złe, tedy własność iest za. — Lecz w którymkolwiek nadaniu wszystkie warunki władzy Kraiowej zachowane były: to nadanie okrywa cechą własności i bezpieczeństwa Dobra nadane, bo własność raz tylko z dobrego wypłynęwszy źródła, nie utraci nigdy swego szacunku i natury, byle tylko przedaię lub usłapienie następowało

wieństwo władzy najwyższej Kraiowej powolne być powinno.

pożądzie uroczystości, przez władzę Kraiową ustanowionych. Na coż się więc przyda sawrać głowę Rzymskich i Niemieckich Kanonistow rezonowaniem? na co wynasadować dystrykcyę, komu nadana lub usłapięna własność? Czyli ją uważać będziemy, iako fundusz ludzi około nauk i posługi Duchowney zatrudnionych, czyli iako własność Kościoła, czyli iako chleb ubogich, zawsze ją nadydziemy dobrą własnością, jeżeli ten, co ją nadawał, był dobrym iey właścicielem, jeżeli mu Prawo pozwalało darować, jeżeli nadto w darowaniu czynił ulgę kosztom władzy Kraiowej, która, pomimo tego, dla rozkrzewienia światła i ugruntowania Religii potrzebowała utrzymywać ludzi na ten koniec publicznym zakładem opatrujących.

Zastanowmy się jeszcze nad dobrą wiarą nadających własność gruntową Duchowieństwu, zastanowmy się nad potrzebą wiekow, rozbiierzmy nakoniec, ileby chybiał sprawiedliwości, ile wdzięczności ten, któryby wydierał Duchowieństwu funduszową własność. Dobra wiara Fundatorów zasada się na tym, że oni własność swoją przenosząc na fundusz Duchowny, nigdy sobie nie wyobrażali, atęby kiedy taka być mogła niesprawiedliwość, żeby ich fundusze na cę Du-

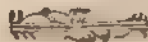


§. 6.

Prawa stanu
Duchowne
go pod o-
piekę wła-
dzy Kraio-
wey przy-
jęte.

Wszelkie *Bulle i Brevia* od Świętej Stolicy Rzymskiej do Duchowieństwa przesyłane, mają być wprzód wiadome władzy Kraiowej na ten koniec ustano-

chowny poświęcone, mogły być Duchowieństwu wydarte. Nie nadali oni tych funduszów Rządowi, ale go tylko opiekunem uczynili. Może Rząd powiedzieć: dosyć już jest Duchownych, a zatem nie pozwalam więcej funduszów robić; może powiedzieć: nie chcę tego albo owego ustanowienia, tego lub innego Zgromadzenia; lecz nie może godzić się powiedzieć, że Dobra Duchowne są jego, że do jego absolutnej dyspozycji należą. Własność jest zawsze należącą do dyspozycji osób szczególnych, i nie powinna na moment do władzy Rządowej należeć; do Rządu należy tylko opieka i obrona. Rząd ma część w każdego własności, ile tej potrzebuje na obronę własności; lecz ta część powinna być równa, ani pod pozorem nągwałowniejszych potrzeb wydzierstwem nie godzi się zasępować podatku. Wszystkich ludzi majątki są pod opieką władzy Kraiowej. Niezależni ten Narod, który nie umie różnić między opieką, a władzą absolutną. Gdyby Opiekun oddanego pod swój dozór niemowlęcia majątek na swą potrzebę obroczył, gdyby go komu inusiemu darował, albo



wionę. Cokolwiek zaś tak w Bullach i Breviach przez władzę Kraiową przyjętych, jako też na Synodzie Narodo-

na własną żałzył wygodę, byłaby postępki jego sprawiedliwy? nie podałaby w pienawiść Świętego imienia opieki? Czyżby w wszystkie jesteśmy względem Rządu? dla czego w społeczności zostaniemy? Oto dla niedołążności naszej natury. Gdyby sta jednego człowieka odeprzeć mogła się wszystkich, lub przynajmniej wielu; zmniejszyłaby się natychmiast potrzeba społeczności. Niedolażność pociągnęła za sobą potrzebę związków, związki wskazały potrzebę Rządu, Rząd łącząc siły wszystkich w jedną siłę, stał się najsukuteczniejszym opiekunem dla każdego z osobna. Lecz powiedzieć, że ludzie na ten koniec złączyli się wzajemnie, ażeby ustanowioną nad sobą Zwierzchność zrobili absolutnym Panem własnych majątków, to jest, co powiedzieć, że Zwierzchność, nie wiem jakim sposobem wprzód nadywała się niż społeczności; albo iasniemy, że chytry Uzurpator przyswalał sobie ludzi tak jak człowiek oswoił owce, bydło, konie i inne zwierzęta. Pomyślał pewnie człowiek naysprzedziwszy się mlekiem dobroczynnego zwierzęcia; rzekł dalej: podziel się z nim wełną, zaprzęś go potym do pracy, i wszystkie te dobrodziejstwa od łagodnego odbierając zwierzęcia, mówił sobie, dobrze mi

wym prawnie ustanowione będzie, a przez tę władzę Kraiową przyjęte zostanie; to wszystko pod tej opieką niecaru-

jest z nim, używam go prawda podług mojej woli i upodobania na własną potrzebę, ale go też na wzajem żywię, i od drapieżnego zasiań wilka. Takby może myślało i bydło; ale człowiek nie śadził się być doły zapłaconym pracą, wełną, i słodkim pokarmem, przyznał sobie skory i mięso bydła.

Narodzi wolny! szanuj własność, jeżeli chcesz, aby się na tobie to smutne nie wypełniło podobieństwo. Chceszli znać czym jest Rząd względem ludzi i ich własności, znay się wprzód na tym, co jest człowiek i jego własność; znay się na tym, czego człowiek od Rządu potrzebuje, a co by niszczyło, i osobiłą, i społeczną szczęśliwość. — Sprawiedliwość względem Praw ludzkich zawsze jest najsłodszy społeczny go bezpieczeństwa warunkiem. Ktokolwiek ją waży się przestąpić, w obojętnym nawet przypadku, ten jest drapieżnym wilkiem, albo, co na jedno wypada, ma duszę skłonioną do tyranii i uzurpacji Praw ludzkich. Każdy wytykać go powinien palcem, jak niebezpiecznego zwierza, społeczność nie powinna go nieścić na żadnym Urzędzie, bo serce tego gniazdem jest szkodliwych maxym, które on pokrywałe wielorakimi pozorami

szcienie zostawać ma, i od wszelkich Urzędów Kraiowych pomoc zyskiwać powinno na każde żądanie władzy Du-

debra publicznego, do tego jedynie zmierza, aby porozniwiał spokojne umysły, ośmieliłszy jednę część przeciw własności drugiej, stał się właścicielem wszystkich. Zamary takiego człowieka często bywaią mdle i nieolężne, ale złość jego jest tym nasilaniem, z którego się za czasem tyran wyłęga. Szczęścia i nieszczęścia Narodu początki są zawsze pozłome. Każdego wielkiego gmachu fundamenta są w ziemi ukryte; kto nie zapobiegł przyczynom, w tego mocy nie jest zapobiedz skutkom. Odebrać własność, do której człowiek nie przechodzi Prawem spadku, lub Prawem kupna, a odebrać ją na przydanie siły Kraiowej; zdać się być dla wielu rzeczą niewinną i dobrą. Nikt przecież nie pomyśli, że gwałcąc Prawo nadającego przed kilkuset lat, gwałci też samo Prawo, które daje dzisiaj wolność każdemu rozrządzenia własnością gruntową, podług przepisów Prawa, że wprowadza zgorszenie przeciwko dobrej wierze ludzi, którego śmiały i chytry uzurpator na zło użyć może. — Gdyby się jeszcze zastanowił, co Duchowni mieli nadanego, a co im odbiera, gdyby cofając się w odległość wieków pomyślał o tym, że prawi właściciele nadali Duchownym ziemię zaniedbaną, la-

chowney. . . W materye zaś wyroków Wiary i Dyscypliny z niemi złączoncy władza naywyższa Kraiowa miećżeć się nigdy nie będzie.

§. 7.

Obfzerność
władzy Du-
chowney

Władza Duchowna w tym wszystkim, co się tyczy do wyznania Wiary i do Dyscypliny, ma zupełną Duchowną Zwierzchność nad wszystkiemi wyznającemi Wiare S. państwa, i takowa

sami zarosła, nieładna, a oni własnym kosztem i staraniem wydobyli ją z podnieużytości, osadzili pracowitym i wolnym ludem, założyli liczne Miałecza, wynaleźli króćce; łatwo by poznać, że za jednym progiem ciżgiem popełnił gwałtowności, tak do brą Wiare przestąpił; tak zdeptał wdzięczności obowiązki. Gdyby nadto pomyślał sobie, czym była ziemia Polska pierwey, um Duchowni oświecili ten Narod, czyni był człowiek, czyni jego przyrodzona wolność, z których rąk odebrał światło i ulagodne obyczajów, kto założył fundamenta swobod Narodowych, kto przełamiał się jednowładziwa; uana by dopiero, jak przeciw oczwiskiemu interesowi idąc, prześladować przy czynę powszechnego dobra, i zarzuca zdroie własney pomysłności, aby z nich potomstwo jego nie czerpało.

Zwierzchność rozciąga się na Duchowne i Świeckie osoby, *quo ad forum internum*, na same zaś Duchowne osoby, niemniej na Świeckie w sprawach Rozwodowych i innych, które się ściśle łączą z obowiązkami Religii, *quo ad forum externum*. Stan Duchowny mieć będzie Sądy własne u swych Biskupów, w których Duchowny Duchownemu w wszelkich sprawach, tudzież Świeckiemu w sprawach osobistych, niemniej Świeccy w materjach Religii i Rozwodów, podług naydawniejszych Praw Rzeczypospolitey, odpowiadać powinni; Appellacya zaś od swego Biskupa do Arcy-Biskupa, a od tego do Trybunału Duchownego Nacyonalnego wolna zostawnie się.

§. 8.

Na ten koniec zalecamy Nayprzewielebniejszemu Prymasowi, Przewielebnym Arcy-Biskupom i Biskupom *utriusque Ritus*, ażeby Synod Nacyonalny złożyli (c), na którym naprzód ma

Wyznacze-
nie Synodu
Nacyonal-
nego.

(c) W tym miejscu przyślaloby, ażeby Seym wyznaczył Deputacyą do Synodu Narodowego, oney przepisał Instrukcyą, co chce mieć poprawione w funduszach Ducho-

być ułożona cała Hierarchia Duchowieństwa obudwoch obrządków, niemniej zbior Praw Duchownego Polskiego, do Praw Kraiowych i niniejszej Konstytucyi Rządu Słownego, tudzież Proces *in prima, secunda* & *ter-*

wych, co w Dyseplinie, co względem urzęduzenia Nauki Duchowney, począwszy od Sakotek, Parafialnych, Katechizmu powszechnego, aż do Seminariow; co na koniec względem pomnożenia Parafii, rozkładu Zwierzchności Duchowney, tak aby miała związek z całą Konstytucyą Rządu, i do tego Synodu rozdział Dyecezyi z całą materią Biskupstwa Krakowskiego zupełnie odesłał, nie żądając całkowitego skutecznego zapadłej Konstytucyi. Ten iedynie sposób pozostawiał wyjść szlachetnie z całej roboty, która i Prawowiercym, i Filozofom nie mało zastanawia, i zbyt niebezpieczne na przyszłość wystawia skutki. Można wszystko zrobić, cokolwiek jest dla dobra Kraiu, dla prawdziwej szczęśliwości ludzi, i dla samej Religii nieodbitcie potrzebne; lecz trzeba się chronić takiej Filozofii, która na tym zniechęca, aby wszystko psuć i tergać, nie oglądając się na skutki, jakie za sobą zepfucie ciągnąć zwykło.

Wydane jest Xiążeczka w Drukarni Dufourzowskiej roku teraźniejszego 1789. pod ty-

tuł *Inflantia*, Trybunał Duchowny *pro* *ritu* zupełnie na wzór roty Rzymickiej, pod Prezydencyą jednak Nayprzewielebniejszego Nuncjusza od S. Stolicy Apostolskiej przy nas rezydującego, oraz inne potrzebne ustawy ściąg-

nięciem: *Uwagi Polityczne do prawideł Religii i zdrowey Filozofii zastosowane*. Uwagi te zawierające się w Liście Obywatela Wolskiego, do Obywatela Mazowieckiego, pewnie są przedsięwzięte z pobudek życzliwej swemu Kraiowi gorliwości; lecz będąc owocem Jurysprudeneyi zupełnie Niemieckiej, nie mogą uwieść tylko tych, którzy są wprawieni w nałóg terminalności, popartych tłumaczeniem nieprzekonywających, lecz przyjętych bez krytycznego rozważenia maxym. — Wszakże, lubo mię proci Obywatela rzeczonego nie przekonywa, i jak widzę zaraził się Niemieckich Kanonistów duchem, nie chcę jednak ubliżać jego dobrym chęciom, okazanym w Proteście pod tytułem: *Ufżanowanie dla* *Przestrożenie* *Katolickiego obrządku Ruskiego*; owszem ie zupełnie uwielbiam, i radziem, aby Stany Rzeczypospolitey Protekt ten przyjęły, bo jest dobry, i bardzo dzielne obiecujący skutki w podźwignieniu Obrządku Ruskiego Katolickiego, i w zablężeniu tym nieszczęśliwościom, które coraz częściej przytrafiają się pomiędzy ludem



gające się do nabożeństwa, które chcemy mieć jednolite, i zupełnie między sobą stosowne we wszystkich Diecezjach, i we wszystkich Obrządkach. Nadewszystko zaś, aby nauka Wiary tak dla Duchowieństwa, iako i Świeckich

tegoż obrządku. Przewielebny Ojciec, *utrinque juris Doctor*. Autor *Post Scriptum* do Noty Listów pisanych do Jmci Pana Małachowskiego Marszałka dzisiejszey Konfederacyi, ma się teraz czym zabawić. Niech odpisze na List i Projekt Obywatela Wołyńskiego, ile że w tej materyi pisać więcej obiecał, gdy będzie potrzeba; Właśnie teraz wypada pisać o tym, gdyż swym *Postscriptum* nikogo do gład nie przekonał, owszem wciągnął na siebie pioro Obywatela Wołyńskiego, które musiało niepomału obrazić Doktorские serce jego, nadto gorące i porywcze. — Okaże on zapewne teraz gruntowniejszą i rzetelniejszą Erudycyą, dowodząc, że Bazyliań rodzi się *cum jure privato* do Ruskiego Biskupstwa, że Misye Bazyliańskie tak wydoskonaliły wszystkich Popów, iż im nie potrzeba ani Szkół, ani Seminarjów, ani tym bardziej *Universitates*, lub *Kapitul*, bo to są u pokornego Zakonnika słowa barbarzyńskie dla tego, że ich po Grecku wymówić nie można.



ludzi nietylko była jedna, co do wyznania iey wyroków, ale jedna co do sposobu dawania oney po Seminarjach, Zakonach, a nawet i w Katechizmach. Zbiór takowych Praw iak tylko zostanie przyjęty pod opiekę władzy najwyższej Kraiowej, tak od owego czasu będzie obowiązywać całe Duchowieństwo Państw Rzeczypospolitey. —

§. 9.

Pragnąc zachować najsćcisleyszą iedność z Świętą Stolicą Rzymską, znając winne uszanowanie dla Oycy Świętego, iako głowy Katolickiego Kościoła warujemy, iż Dyspensy od Prawa Duchownego, któreby z rozsądnej potrzeby wydonywać komukolwiek przyszło, od tegoż Oycy Świętego i Jego Stolicy Rzymskiej wydonywane być powinny, w tych tylko przypadkach, w których Prawa Duchowne takowe Dyspensy iemu samemu zosławiły. Co się zaś ty-cze Annat i Expedycyi Rzymskiej na Biskupstwa i inne Dostojeństwa Kościelne, niemniemy na Beneficya, cokolwiek w tej mierze przez osobną ułożemy Konkordatę, to tej wagi i mocy bę-

Związek
z Stolicą
Apostolską

dzie, iak gdyby słowo w słowo w nie-
nieyszą Konstytucyą wpisane było.

§. 10.

Prerogaty-
wy Stanu
Duchowne-
go wspólne
z innemi.

Każdy Obywatel w Stanie Ducho-
wnym naydujący się, używać może
dobrodziejstwa i Prerogatyw takiego
stanu, w jakim się urodził, to jest: ie-
żeliby był Szlachcic, może posiadać
wszystkie zaszczyty Szlachciciowi na-
leżące z Stanem Duchownym zgodne;
jeżeliby nie był Szlachcic, prześlanie na
tych Prerogatywach, które Mieyskiemu
stanowi służyć. A ponieważ dawnieysze
Prawa osobom Duchownym zasiaść w
Trybunałach przepisały, więc upewnia-
jąc dla nich zupełną równość, dozwala-
my, ażeby w każdym Wojewódz-
twie Duchowieństwo wybierało Posłów
na Sejm, jednego Duchownego z pomię-
dzy Szlachty do Izby wyższej, a jednego
z pomiędzy Plebanów do Izby niższej,
z taką mocą, iaka dla tych Izb przepi-
sana będzie. Arcy-Biskupom zaś i Bi-
skupom *utriusque ritus* upewniamy w
Senacie mieysce, a iaka między niemi
na Synodzie Hierarchia ułożona zosta-
nie, takie mieysce w Senacie mieć będą.

*Ime Fidei a spadku przepisać i Komu Rząd
Duchowny, jak i te, które mają być do tego
kory Ustawy Należy, przy Kancelary, i tak ogłosić
dyspensować, i tak Stanu Duchownego Znać, i tak*

ARTY-

ARTYKUŁ III.

Ludzie Wyznania Chrześcijańskiego nie
Katoickiego, i Ludzie Wyznania
nie Chrześcijańskiego.

§. 1.

Bezpieczeństwo osoby i majątku ka-
żdego człowieka należy do opieki Rzą-
du. Każdy człowiek iakiegokolwiec
bądź wyznania nie może być za to ani
od Rządu, ani od społ. C. w celow
prześladowany, byle tylko wyznanie
jego nie sprzeciwiało się Prawu natury, i
nie przeszkadzało być posłusznym Rzą-
dowi i Prawom Kraiowym.

§. 2.

Wszyscy ludzie wyznania Chrześci-
ańskiego nie Katoickiego z mocy Prawa
1773. Roku mają pozwolonę *Libertatem*
publicum Exeritium swych obrząd-
ków w Państwach Rzeczypospolitey.

§. 3.

Dla wszystkich ludzi wyznania nie
Chrześcijańskiego upewnia się Tolleran-
cya w ich obrządkach, byle to nie prze-
szkadzało do posłuszeństwa władzy Kra-
iowej winnego.

Część IV.

L

Jakiegokol-
wiek wy-
znania lu-
dzie wła-
dzy Kraio-
wey pod-
legni być
powinni.

Wszyscy ludzie wyznania Chrześ-
ciańskiego nie Katolickiego, podlega-
ją wiśni Sądom i Urzędowi, poczyniwszy
od najwyższych do najniższych, ani z
pod tych wyłamywać się mogą pod po-
zorem Religii. Prawo to również obo-
wiązanie ludzi wyznania nie Chrześciań-
skiego. Ktobykolwiek z przyczyny ro-
żnego wyznania chciał się wyłamywać
z pod Zwierzchności stanowi swemu
przyzwoitey; ten podpadać będzie ka-
rze na buntowników przepisanej, i ia-
ko burzyciel Spokojności Kraiowej ma
być sądzony.

Jakiegokol-
wiek wy-
znania lu-
dzie w ma-
teryi wiary
Zwierzch-
ność swoję
mieć mogą

Wszelkiemu wyznaniu od Katolickie-
go różnemu, również i wyznaniu nie
Chrześcianańskiemu dozwala się Zwierzch-
ności w materji wiary i obyczajów,
pod którą spraw żadnych pieniężnych
i majątku Obywatelskiego tyżących się
podciągać nie wolno, choćby te wyni-
knąć miały z przyczyny miłosiernych
uczynków, składki na nabożeństwa, lub
na inne wyznania potrzeby.



Jakiegokolwiek wyznania ludzie od
panującej wiary różnego, jeżeli chcą
używać dobrodziejstwa *liberi Exertitu* i
Tollerancyi od Rządu, powinni mieć
przełożonych swego wyznania w Kraju
Rzeczypospolitey zupełnie osobnych,
którzyby nikomu za Kraiem nie podle-
gali, żadnych związków z Polityką i
Religią wyniknąć mogących z obcemi
Narodami nie utrzymywali; inaczej
dobrodziejstwem Praw tych zażenić
się nie będą mogli, które warując dla
sumienia każdego człowieka wolne
wyznanie jego wiary, nie chce przez to
dawać przysięgu interesom obcych Kra-
jów, mogącym wprowadzać niespo-
kojność w Państwie Rzeczypospolitey.
Ktobykolwiek z ludzi ważył się to Pra-
wo przestąpić, powinien być karany, ia-
ko buntownik i burzyciel Spokojności
publicznej.

Jakiegokol-
wiek wy-
znania lu-
dzie nie ma-
ją mieć
związku
z żadną
Zwierzch-
nością Za-
wieszoną,
która Pol-
skę zna-
jąc, bądź Du-
chowną

NR. W tym miejscu zostawiam De-
putowanym rozwiązanie trudności wzglę-
dem opisu Prawa co do posiadania do-
stępstwa Kraiowych przez ludzi nie Katoli-

Orzędach
i dostojno-
ściach dla
Dystryden-
tów i Dys-
pultów.



ków, a to stosować do Prawa Kardynałnego w Rozdziale III. Artyk. II. §. 2. względem którego umieściliśmy Notę pod literą F. na karcie 27. *Nadwzajemnie radzę zastanowić się względem celów i opisanie Magistratów i Urzędów Magistrackich, co do tej materji, ażeby pokoy i równość Obywatelska bezpieczną na zawsze pod opiekę Prawa zostawiała.*

§. 8.

*Judicium
wzajemne w
sprawach
Dystryktu
niech wy-
znania wy-
szczych się*

W mogących zayść kłótniach między wyznaniem a wyznaniem, lub między osobami iednego wyznania, czyliby to było nie Katolickie, lub nawet nie Chrześcijańskie, niemaiey między osobami iednego wyznania w materjach przez się do Religji należących, ieżeliby między sobą ugodzić się nie chcieli, wolno będzie udać się do Sądow Komisji, dla dozoru i opieki interesow Duchownych ustanowionej, tak dla Religji panującej, iako też i dla innych wyznań nie Katolickich i nie Chrześcijańskich, z tym warunkiem, iż któregooby wyznania ludzie pod Sąd przychodzić mieli, z pomiędzy tych mają być wybrani trzey Assessorowie, a trzey zawżę z Religji



panującej, któremu to Sądowi osobno Ordynacyą przepiszeimy.

§. 9.

Jakiegokolwiek wyznania ludzie w Państwach Rzeczypospolitej zrodzeni, zamieszkali, lub przychodnie, winni są podlegać Zwierzchności Komisji Edukacyney, w tym wszystkim, co się tyczy Edukacyi Obywatelskiej i publiczney. 'Zwierzchność ta inoć niniejszego Prawa rozciąga swą władzę nie tylko do Edukacyi ludzi Swieckich, ale nawet do Edukacyi Ministrów wszelkiego wyznania.

*Wszelkiego
wyznania
ludzie co
do swej
Edukacyi
podlegają
Komisji
Edukacy-
ney*

§. 10.

Wreszcie co jest *Prawem Traktatowym 1773. w Artykule pierwszym, pod Nro. 4. 5. 6. dla Dystryktow i Nieuniow zabezpieczone, to dla ich zachowania mieć chcemy.*

*Warunek
dla Praw
Traktatow
1773 roku
zabezpie-
czony.*

Resztę vide pod tytułem: *Komisja Duchowna,*



ARTYKUŁ IV.

O Stanie Żołnierskim.

Nie maigry potrzebnych wiadomości do podania Projektu Praw fundamentalnych dla tego szanownego Stanu, nie śmiem w tej mierze nic pisać; spodziewam się jednak, że artykuły służby, i opis Komisysji Woyskowej obeymą to wszystko, co jest potrzebne dla ludzi czyniących heroiczną ofiarę z siebie samych dla dobra i spoteczności całego Narodu.

ROZDZIAŁ VIII.

*Ludzie w Dobrach Dziedzicznych Ziemi-
skich i Funduszowych osiedli
lub zamieszkali.*

§. I.

Dziedzic
jest pierw-
szą Zwierz-
chnością
nad ludźmi
w Dobrach
jego osiedle-
ni lub za-
mieszka-
ni.

Wszelki Dziedzic w Dobrach swoich Dziedzicznych, i wszelki właściciel dożywotni w Dobrach funduszowych, jest pierwszą Kraiową Zwierzchnością nad ludźmi w Dobrach jego osiedleni i za-

mieszkałemi. Jako Dziedzic, obowiązany jest rządzić w swej wsi podług Kontraktów, czyli one są na piśmie, czyli w autentycznych Inwentarzach, czyli nakoniec świeżo przez dobrowolne umowy z Włościanami wsi jego zawarte; iako Kraiowa Zwierzchność, powinien rządzić podług Praw dla siebie przepisanych, którym podległy jest tak, iak każdy Sędzia w Państwach Rzeczypospolitej nad ludźmi posłanowiony.

§. 2.

Wszelki człowiek w Dobrach Ziemi-
skich Dziedzicznych lub funduszowych,
z osiadłości i zamieszkania, podlega
Zwierzchności Dziedzica, który podług
Praw sobie przepisanych rozstrządać mo-
że sprawy jego z drugimi, w tym
względem, w czym mu Prawo dozwala;
z maigtku zaś swego i z powinno-
ści przyiętych, tyle podlega Zwierzch-
ności Dziedzica lub Właściciela funduszo-
wego; ile się obowiązzał albo przez Kon-
trakt, albo przez autentyczny Inwen-
tarz, albo przez nowe dobrowolne
umowy. Ile jest człowiekiem wolnym,
zostaje pod Zwierzchnością Sądu Dwor-
skiego, podług opisu Prawa; ile posia-

Człowiek
w Dobrach
Ziemi-
skich
dziedzicz-
nych lub
funduszo-
wych osie-
dły, podle-
ga Zwierz-
chności
Dziedzica.



dający grunt Dziedzica lub Właściciela funduszowego; zostaje pod obowiązkiem autentycznego Inwentarza, bądź osobnego Kontraktu, albo nowoy dobrowolney umowy.

§. 3.

Kontrakty, umowy i Inwentarze. Wszelkie Autentyczne Inwentarze, Kontrakty, Nacalna, lub Przywileje, jakiegokolwiek innym nazwiskiem, umowy Dziedzica lub Właściciela funduszowego, święte i nienaruszone będą. Ktokolwiek ie dotąd za dobrowolną z Właścicielami umową uczynił, ani Sukcesorowie Dziedzica, bądź Juryskwezytorowie, ani następcy do własności funduszowej, wzruszać ich nie będą mogli. Każdy przeto człowiek w Dobrach Ziemskich bądź Dziedzicznych, bądź funduszowych osiadły, wolny jest, podlega jedynie opisom autentycznego Inwentarza lub Kontraktu, za którym posiada grunt Dziedzica własny, i przepisom Praw niniejszych, które poddać go Jurysdykeyi Dworskiej.

§. 4.

Różnica między osiadłym i za Osiadły człowiek nazywa się ten, ktoś, ry posiada grunt Dziedzica za Inwenta-



rzem lub Kontraktem; zamieszkały jest ten, który nie posiada żadnego gruntu; osiadły jest pod dobrodzieystwem Inwentarza, Kontraktu i Prawa; zamieszkały jest tylko pod dobrodzieystwem Prawa.

*zamieszka-
łym czło-
wiekiem.*

§. 5.

Wolno Dziedzicowi ziemi czynić umowy z ludźmi osiadłymi, lub osiadłe chcącymi, o czynsze, robocizny i wszelkie inne powinności; wolno nawzajem człowiekowi przyiąć grunt na czynsz, robociznę, lub inne powinności. Inwentarz autentyczny lub Kontrakt, albo Przywilej, być powinien zakładem umowy z ludźmi osiadłymi, czyliby oni na wieczność osieść chcieli, czyli do czasu.

*Umowy
Dziedzica
z ludźmi o-
siadłymi
lub z zamie-
szkałymi.*

§. 6.

Człowiek do czasu za Kontraktem lub Przywilejem osiadły, wolny jest od obowiązku Kontraktu uczynionego, gdy się czas umowy jego zakończy. Człowiek biorący na wieczność grunt Dziedzica, nie jest wolny od obowiązków do gruntu przywiązanych, chyba gdyby grunt ten komu innemu sprzedał;

*Różnica
obowiąza-
now na g-
dy mają-
cym Kon-
trakt do-
czasy lub
wieczny.*



Dziedzic nawzajem lub Właściciel funduszowy nie może mu gruntu tego odbierać, ani żadnych ciężarów przyczyniać nad te, które raz autentycznym Inwentarzem, Przywilejem, lub Kontraktem opisane były. Tym sposobem grunt do czasu nadany, nazywa się Lennością doczesną, a grunt nazawise nadany, nazywa się Lennością wieczną.

§. 7.

Mającemu
własność
doczesną
lub wieczną
wolno jest
komu onemu
mu oddać
pięć.

Gdyby człowiek osiadły mający grunt na Lenność wieczną lub doczesną chciał go komu innemu sprzedać, byle kupujący przyjął na siebie obowiązki do gruntu przywiązane, i poddał się Zwierzchności Dziedzica Prawem ustanowionej i opisanej, Dziedzic takowej sprzedaży człowiekowi osiadłemu bronić nie może. — Sprzedający wolny jest zupełnie od obowiązków umowy, czy lwoiej, czy swych poprzedników, a jeżeli dłużny jest do Dworu, załogę do gruntu przywiązaną, lub jeśli winien jaki inny dług za zboże, trunki, albo inne rzeczy, powrócić je obowiązany.

§. 8.

Kto kupił
własność
nie przywileju
dzi w obu.

Kupujący wchodzi w Prawa Sprzedającego, a zatem obowiązany jest do tych wszystkich powinności, które są przy-



wiązane do roli nabytej. Dziedzic nawzajem wiernie mu dotrzymać powinien wszelkich warunków, które się zawierają w Kontrakcie lub Inwentarzu autentycznym.

wiązki do
ziemi przy-
wiązane.

§. 9.

Obowiązki wszelkiej umowy trwają poty, do poki Kontrakujący między sobą wiernie ich dopełniają, i do poki na odmianę lub uchYLENIE ONYCH OBOWIĄZKÓW nie zezwolą: wolno Dziedzicowi uwolnić człowieka osiadłego od obowiązków wieczystej lenności, gdyby tego człowiek osiadły żądał, a Dziedzic na to zezwolił; wszakże gdy umowy są uroczystą własnością dwóch stron, Dziedzic nie może uwolnić człowieka osiadłego, gdyby on sam nie chciał; człowiek osiadły nie może być wolnym, gdyby mu Dziedzic nie pozwolił. W takich więc przypadkach warunki Prawa niniejszego zastrzegają, kiedy Dziedzicowi wolno jest zrzucić człowieka osiadłego z roli Lenney, i nawzajem, kiedy człowiek osiadły może porzucić rolę Dziedzica, i być zupełnie wolnym od opisu, który albo on, albo jego poprzednicy na siebie przyjęli.

Ustawy o
wieczystą
lenność kie
dy ustaną

§. 10.

Kiedy Dzie-
dzie rolni-
ka z roli
zrzucić mo-
że?

Dziedzic może zrzucić z roli człowie-
ka osiadłego, gdy przez swe złe gospodar-
stwo, i przez nałogi zruynuje rolę i
budynki, gdy ani sam utrzymać się na
niej nie może, ani powinności na siebie
przyjętych wypełniać nie zdoła, lub gdy
przyzedszy do stanu nędzy nie zechce
wcześnie sprzedać roli, i zabudow-
anego swego innemu Gospodarzowi mogące-
mu zadość uczynić przywiązany do
roli powinnościom. Może także Dzie-
dzie zrzucić Gospodarza z roli, gdyby ten
popelniał jakikolwiek występki główne,
jako to: zaboystwo, lub machinacyą na
życie zblźnienego, kradzież, gwałt, gdy-
by Dom podpalił, i tym podobne gło-
wne występki popelniał. Dobrego zaś
Gospodarza i poczciwego człowieka za-
dobyć czyniącego obowiązkom przywiaz-
zanym do roli, Dziedzic zrzucić nie
może.

§. 11.

Kiedy rol-
nik rolę po-
zrucieć mo-
że?

Nawzajem osiadły na roli człowiek,
nie może roli porzucić tylko w następ-
ujących przypadkach: 1^{mo}. Gdyby komu
innemu ją sprzedał. 2^{do}. Gdyby Pan ukar-
ał go karami Prawem niedozwolonemi.

3^{ta}. Gdyby go tak srogo ukarał, że by
mu przez to odjął zdrowie lub przybliżył
śmierć; nareszcie gdyby Dziedzic popel-
nił gwałt, okaleczył srogo człowieka,
albo mu śmierć przez siebie, lub przez
swoy rozkaz zadał. Te tylko przypad-
ki podług Prawa Statutowego dozwalają
ludziom we wsi osiadłym, gdy zechcą,
porzucić rolę, i wyjść ze wsi; a zatym
mocą niniejszego Prawa stanowimy: iż
gdyby Dziedzic więkzey kary nad te,
które Prawo pozwala na ukeranie osia-
dłego lub zamieszkałego we wsi czło-
wieka użyć ważył się; Rolnik wolny zu-
pełnie będzie od obowiązkow Kontra-
ktu, i może wyjść z całym swoim mają-
tkiem ze wsi takowego Dziedzica, za-
brawszy z sobą żonę i dzieci.

§. 12.

Gdyby zaś srogość Dziedzica do tego
punktu zašla, żeby Rolnika przez zby-
tnią karę pozbawił zdrowia, albo jakiey
części ciała; człowiek takowy gdy zechce
z całym swoim pokrewieństwem z Dobr-
takowego Dziedzica wyjść może, a o
krzywdy swoje z Dziedzicem w Sądzie
czynić nocen będzie, Sąd zaś ukarać go

Srogie obey-
ście Dzie-
dzica z rol-
nikiem.

powinien karą 1000 grzywien na rzecz pokrzywdzonego.

§. 13.

Zabójstwo
przez Dzie-
dzica popeł-
nione.

Gdyby Dziedzic zabił, lub zabić roz-
kazał człowieka we wsi swojej osiadłego,
lub zamieszkałego, bądź żeby mu zgwał-
cił żonę lub córkę, winien będzie po-
tomstwu lub osobie zabitego zapła-
cić 2000 grzywien, a za gwałt wy-
rządzony lub zabójstwo karze śmierci
podpadnie. Wszyscy zaś Kolnicy ze wsi
takiej, jeżeli zechcą wyjść mogą,

§. 14.

Dziedzico-
wi wolno
Zwierzchność nad
Gromadą
ustanowić

We wszystkich zachodzących spra-
wach między ludźmi na gruncie Dzie-
dzica osiadłego lub zamieszkałego, Dzie-
dzic jest Sędzią przez Prawo ustanowio-
ny, wolno mu na ten koniec ustanowić
nad Gromadą Zwierzchność Dworską,
któraby i powinności Dworowi należą-
cych doglądała, i zachodzące między
ludźmi sprawy załatwiała. Każda prze-
to wieś mieć będzie Woytą Gromady
od Dziedzica potwierdzonego, nie tylko
dla rozstrzygania spraw między Włościa-
nami zamieszkałymi i osiadłymi trafiają-
cych się, ale nadto dla dozoru, aby

Dziedzic zawodu nie miał w powinno-
ściach, które mu się należą. Od Gro-
mady i od Woyty pokrzywdzeni, udać
się mogą po sprawiedliwość do Dworu,
od Dworu w przypadkach, które się ni-
niejszyim Prawem opiszą, do sądu na
ten koniec w każdym Powiecie ustanow-
ionego. I tak, jeżeli zachodzić bę-
dzie jaka sprawa między ludźmi osiadłe-
mi lub zamieszkałymi na gruncie Dzie-
dzica, najpierw ją rozstrzygać ma Woyt
Gromadzki, po nim drogą appellacyi
rozstrzygać ma Zwierzchność Dworska,
nareszcie sam Dziedzic, od którego za-
danej appellacyi w tym rodzaju sprawy
być nie ma. W sprawach zaś człowie-
ka osiadłego lub zamieszkałego, z Zwierz-
chnością Dworską, albo samym Dziedzicem,
Gromada bądź jeden w szcze-
gółności człowiek w czworakim pokrzy-
wdzeniu do Sądu na ten koniec w Po-
wiecie ustanowionego udać się może:
mo. O odebranie własności gruntowej
przeciw nimowim Kontraktu, lub obmo-
wie dawnego Inwentarza. *zdo.* O ode-
branie gwałtowne własności ruchomej,
co podezwane być nie ma pod exekucją
długów, które się sprawiedliwie Dworo-
wi należą, a które człowiek jako dłu-



ziny, z swej własności zapłacić jest obowiązany. 399. O pociąganie człowieka do powinności nad Inwentarz lub opis Kontraktu. 400. O ukaranie srogię nad przepis Prawa, albo o postawienie wyrządzonej ofierze człowieka w przestępstwie Praw naturalnych. Nad te cztery przypadki, w żadnych innych człowiek we wsi Dziedzica osiadły lub zamieszkały, do sądu wspomnianego, Pana swego ani Zwierzchności Dworskiej pociągać nie może.

§. 15.

Zwierzchność usta-
nowiona
ma rządzić
ludźmi po-
dług woli
Prawa.

Dla czego ostrzega się, iż Zwierzchność we wsi rządząca, w karaniu podległych sobie ludzi ma zachować miarę Prawem niniejszym przepisaną, to jest: nie wolno człowieka karać plagami nad liczbę plag - - nie wolno więzić nad dni - - nie wolno kary pieniężnej nakładać nad liczbę Złt. - - Wszelkie zaś przestępstwa wyciągające kar większych, czyli przestępstwa główne, mają być odebrane do sądu na ten koniec w Powiecie ustanowionego.

§. 16.

Na czym się
zalega
wolność
rolnika?

Wolność człowieka osiadłego we wsi Dziedzica na tym zależy, iż Kontrakt lub Inwentarz powinien mu być wier-
nie



nie dotrzymany, iż majątek jego ruchomy i nieruchomy nie może być przez nikogo onemu odebrany, choćby był dłużnikiem, iż tym majątkiem według upodobania swego rozrządzać, i długów sobie należitych komukolwiekby ie pożyczył, prawnie dochodzić może, iż spadek po jego krewnych iemu tylko samemu należy, iż do postanowienia jego nikt się wdawać nie powinien, iż zupełnie jest wolen ożenić się z kim chce i gdzie chce, równie i kobieta może iść za mąż za kogo chce i gdzie chce; iż dzieciom swoim takie wychowanie dać może, jakie najlepsze dla nich być widzi; nakoniec iż w wszelkim sądzie, bądź z Dziedzicem ziemni, na którego osiadł, bądź z kim innym, sam bez wszelkiej asystencyi czynić może o swą należytość i bezpieczeństwo.

§. 17.

Chcąc przywrócić do exekucyi niniejsze Prawo, ostrzegamy, iż Dziedzic, jeżeliby nie miał gruntów we wsi swojej pomierzonych, lub gdyby widział, że dawny Inwentarz jest ze szkodą dla Dworu, albo zbyt uciążliwy dla Gromady, moceń będzie takowego Inwentarza czynić poprawę i urządzenie do lat dwóch od ogłoszenia Prawa niniejszego.

Część IV.

M

Warunki
względem
poprawy
gruntów i
zapis wadze
nawych
Inwentar-
zów.



go. Wszelako gdyby na nowe ułożenie dobrowolnie ugodzić się z swemi Włościanami nie mógł, uda się do Kommissji Woiewodzkiej, aże Kommissya winna będzie sprawiedliwie między Dziedzicami a Włościanami zrobić umiarkowanie, i stały Inwentarz umów wzajemnych ułożyć; a to na wszelką rekwiżycyą tak Dziedzica iako i Gromady. Takowy Inwentarz będzie niewzruszony, Dziedzic odmienić go nie może, chyba za dobrowolną umową z Gromadą, jeżeli idzie o icy całość, lub z człowiekiem, jeżeli idzie o jego szerególny interes.

§. 18.

Ludzie nie zamieszkalni nie są do gruntu przywiązani.

Ponieważ ten tylko człowiek przywiązany jest do roli, kto ją ma do czynu lub na wieczność nadaną; przeto człowiek nie mający od Dziedzica nadanej roli, nie jest do gruntu przywiązany, ale tylko poddany Jurysdykcji Dworskiej, poki w Dobrach Dziedzica chce zamieszkać.

§. 19.

Ponieważ w ustanowieniu Prawa powyższego dla Włościan mieliśmy za cel



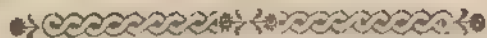
przeciwić wszelką nieprawą uszupaczą nad ludźmi po wsiach osiadłymi, lub zamieszkaleni, i tymi kłosem samey tylko dobrowolney umowie z Dziedzicem lub Właścicielem funduszowym zrobionej, i Zwierzchności prawney poddałszy onych; przeto byle tylko człowiek osiadły lub zamieszkały uwolnił się z pod obowiązku Kontraktu na siebie Dziedzicowi lub Właścicielowi funduszowemu danego; wólen będzie od wszelkiej innej Dziedzic lub Właściciela funduszowego uszupaczyć dla czego Prawo o Emancypacyi przeciwno Prawom Boskim, i z ohydą wolnego Narodu napisane, a wolność człowieka ciemiężąc, zupełnie zniesienyy; i że żaden człowiek w Państwach Rzplitej zrodzony, osiadły, zamieszkały, lub przychoździ, teyże Emancypacyi nie potrzebuie, deklarujemy.

§. 20.

Ludzi w Dobrach Królewskichmi dotąd zwanych przy ich Prawach i własności podług dawnych Praw nienaruszenie zostawiamy.

Ludzie w Dobrach Królewskich przy dawnych Prawach zostawiamy.





ROZDZIAŁ IX.

O Żydach.

Lubośmy już upewnili Tollerancją dla wszystkich ludzi wyznania nie Chrześcijańskiego, (byle tylko wyznanie to nie sprzeciwiało się Prawu Natury i nie wysłamywało ich z pod władzy najwyższej Kraiowej); gdy jednak Żydzi w zbyt wielkiey nadmiąg się liczbie, pod zastaną dawnych Przywilejów składają dotąd jak gdyby stan uprzywilejowany, mający osobny Sąd i Rząd tyle tylko Kraiowemu podległy, ile albo niezgoda między niemi dozwalała, albo władza Kraiowa przez różne nakłady i uciski do siebie go zwraca; gdy nadto w Żydzie, iak i we wszystkich ludziach Praw człowieka przestrzegać należy, a oraz zapobiegając temu, aby opinia tolerowana od Rządu, nie była powodena do uzurpacyi prywatney, i do wzniecenia nienawiści między ludźmi; Przeto zapobiegając temu, następujące uchwały względem Żydów stanowimy.



§. 1.

Wszyscy Żydzi w Państwach Rzeczypospolitey osiedli lub zamieszkali, żadnego nie wyimując, mają brody gołęb, przestaną używać sukni Żydowskich, a nosić będą taką, iakiey używają Chrześcijanie w Państwach Rzeczypospolitey, czego dopilnowanie Kommissyom Woiewódzkim zalecamy, czas normalny. Prawu temu za rok, od ogłoszenia onego naczynając.

Stroy Żydowski znosi się.

§. 2.

Wszyscy Żydzi w sprawach tyczących się ich wiary i obrządków, mogą mieć u siebie Sąd Duchowny ieden tylko w każdym Woiewództwie *in prima Instantia*; i ieden w każdej Prowincyi *in ultima Instantia*. W tych Sądach ile razy się przytrafia sprawy rozwodowe; Dekreta Sądów Żydowskich nie mogą być ogłaszane i do skutku przyprawdane, poki ich nie utwierdzi Kommissya tego Woiewództwa, w którym Żydzi sprawę taką mający, mieszkaia. Gdyby zaś Dekret Żydowski był zakarżony od któreykolwiek strony; tedy Kommissya Duchowna ma go rozpoznać

Sąd Duchowny Żydowski zachowuje się.



i sprawiedliwość uczynić, na czym i Strony, i Zwierzchność Sądu wa Żydowskią zupełnie przestać winny. Wzrastający Tobie w Zwierzchności Żydowskićy wszelkie kłatwy czyli Chairimy dla uciążliwych się do Zwierzchności Krajowej po sprawiedliwość, podlegać mają karze 500 grzywien; ogłaszający też kłatwy czyli Chairimy karze 500 grzywien i zrzuceniu z urzędów Duchownych bądźże podpadnie; Ktoby zaś mimo tego rygoru trwał jeszcze w uporze, karze na buntowników przepisanej, ulegnie.

§. 3.

Dekrety
Żydowski
w mieście
Polskim.

Dekrety Sądów Żydowskich Duchownych, od ogłoszenia Prawa niniejszego, zaświadczone być powinny w języku Polskim; Sąd Żydowski nie ma odgad przyjmować żadnych Transakcyi między Żydami, ale je przyjmowane być mają w języku Polskim do Urzędów Krajowych, jako to Interakcyi Leczne, Zapisy Testamenta, Skrypta rączne, Zastawy, Dobnacye, pod nieważnością onych.

§. 4.

Sprawy Cywilne Żydowskie do Sądów zwyczajnych Krajowych należą.

Wszystkie sprawy Cywilne i Kryminalne między Żydem a Żydem, tudzież między Żydem a którymkolwiek innym



człowiekiem, należeć będą, od ogłoszenia niniejszego Prawa w sześć niedziel, do urzędów Miejskich, jeżeli w Mieście Żydzi są osiedli albo zamieszkalni; lub do urzędów Prawem na ten koniec przeznaczonych, jeżeli Żydzi po wsiach mieszkają, i takowym Urzędowi, co do wyroków Sądowych Żydzi z posiadli lub zamieszkania są podlegli, wyroków ich słuchać mają, lub o poprawę onych drogą appellacyi w wyższych Sądach czynić mogą.

§. 5.

Zaden Żyd na Rabina, Szkolnika lub Przełożonego Duchownego wyniesionym być nie może, któryby nie miał świadectwa od Rektora Wdziałowego, że umie dobrze język Polski i Łaciński, że w tych językach umie pisać i rachować, że umie Łoikę i Prawa natury. Któryby Żyd bez takiego zaświadczenia wzywał się być Rabinem, Szkolnikiem, albo innym Przełożonym Duchownym, funkcję utraci i zapłaci tatrofu do kasy Kommissyi Woiewodzkiej grzywien 500, lub gdyby Żyd takowej summy zapłacić nie mógł; ten, któryby go nominował, albo utwierdził na Urzędzie,

Rabini taką
nie mają?

karze teyże samey podpadnie. Prawo ninieysze przyprawdzone mieć chcemy do skutku od ogłoszenia onego za lat cztery, exekucyą zaś Kommissyom Woiewodzkiem polecamy.

§. 6.

Szynkować
Zydom za-
brania fig.

Ani we Wsiach, ani w Miasłach Zydzich szynkować trunkow, utrzymywać traktyerni, tym bardziez browarow aredować nie będą mogli. Gdziebykolwiek Zydzi wazyli się szynkować, traktyernie utrzymywać, lub browary aredować, ten ktoby im dopuścił takowych ared lub szynkow, podpadnie karze 2000 grzywien. — Prawo to od ogłoszenia za rok do skutku przywiedzione być powinno, którego exekucyi Kommissye Woiewodzkie dopilnować obowiązane będą.

§. 7.

Rzemiosła,
Kupiectwo
i Rolnictwo
Zydom
wolne

Wszelkie inne Rzemiosła, Kupiectwo i Rolnictwo Zydzi sprawować mogą podług ich upodobania, bez naruszenia iednak Praw Miasłom Rużących, do czego zaś gwałtem od nikogo przymuszani być nie powinni.

§. 8.

Wszelkie Kahały i Podkahalki w Polsce i W. X. Lut. znosiemy, oddając pod Rząd Kommissyi Skarbowey krupki i inne podatki, które Kahały dotąd na Zydom nakładaly. Umarkowanie zaś składek na potrzeby Duchowne Zydwikow Kommissyom Woiewodzkiem polecamy, oddając pod ich dozor, aby starczyzna Zydwiska nie obciążała Zydom tego rodzaju składekami. Gdy zaś długi Kahałne zupełnie wypłacone będą, Zydzi od takowych podatkow uwolnieni zostaną.

Kahały i
Podkahalki
znoszą się

§. 9.

Odtąd żaden Kahał, ani żadne zgromadzenie Zydwiskie, pod jakimkolwiek wzięte nazwiskiem, długow zaciągać nie będzie mogło; a ktobykolwiek w miesiąc od ogłoszenia tego Prawa wazył się pożyczać summ na Kahały, Synagogi, lub pod jakim innym nazwiskiem zgromadzenia Zydwiskiego, ten ie tym samym utraci, i w żadnym Sądzie o to czynić, ani Sąd przyśądzać mu onych nie będzie mocen. Przez to iednak Prawo nie przeszkadzamy ani zabraniamy pożyczać i zaciągać każdemu w szczegól.

Długow na
Kahały za-
ciągac nie
wolno.

ności Żydowi sumę w miarę jego kredytu i majątku.

§. 10.

Żydy ubo-
gie

Żydy ubogie włączają bawić się nie muszą, ale w ciągu roku od ogłoszenia tego Prawa, powinni sobie obrać sposób życia jaki chcą; gdyby zaś włączają bawić się dłużej chcieli, i Prawo niniejszemu posłusznymi nie byli, takich Żydów Komisyye Woiewodzkie chwycić, do posług i prac w Woiewództwie potrzebnych używać będą. Aby zaś ludzkość w ucisku ubogich Żydów nie cierpiała, wolno będzie mającym Żydom robić subskrypcye na żywienie ubogich, byle za wiadomością Komisyyi Woiewodzkich. To zaś dobrodziejstwo dla samych tylko kalek, chorych i starych waruie się. Zdrowi i nie prześcierzali nie mają się oglądać na miłosierdzie czyiejkolwiek, ale koniecznie do pracy w jakim chcą rodzaju przywiązać się powinni.

§. 11.

Juryzdy-
kcyę Woie-
wodzką
znosiemy

Ponieważ do porządku wewnętrznego ułanowiliśmy Komisyye Woiewodzkie, i Żydów pod ich dozór równie i pod Sąd

Juryzdykcyi Kraiowych oddaliśmy; przeto Juryzdykcyę Woiewodzką znosiemy, a kontumacyę Rabinów Komisyyom Woiewodzkim oddaliśmy.

ROZDZIAŁ X.

O Przychodniach, Włóczągach,
i Cyganach.

Nayważniwszym jest rzádek społeczności interesem sprawowanie się wszelkiego człowieka w ten sposób; aby i sam o soby swojej był pewnym, i bezpieczeństwa o soby drugiej w niczym nie naruszał. Że zaś w każdej społeczności, a dopieroż w Państwach Rzeczypospolitey tak rozległych naydować się mogą ludzie, którzy nie mając żadnego pewnego życia sposobu, próżnowaniem i włóczągą bawić się zwykli, a nawet nie chcąc osiedać po Wsiach i Miastach, tulać się po całym kraju, i w lasach przemierzają, jako to Cygani; przeto zapewniając bezpieczeństwo wszystkim ludzi, a oraz zachowując Prawa ludzkości dla Przychodniow, Włóczągow i Cyganow, następujące stanowimy Prawa.



§. 1.

Bezpieczeni
stwa dla
przychod-
niow i wy-
chodzą-
cych z kraju

Każdemu człowiekowi w każdym czasie wolno wnieść w granice Rzeczypospolitey, każdemu człowiekowi, i w każdym czasie wolno wyjść z granic Rzeczypospolitey. Wchodzący w granice Polski, czyli jest ubogi, czy bogaty, czy sam ieden, czy z familią lub dobytkiem, powinien w każdym czasie i mieyscu znaleźć opiekę od czyieykolwiek napaści zewnętrzney lub wewnętrzney, wychodzący, czyli sam ieden, czyli z swym dobytkiem, nie ma mieć od nikogo przeszkody, pod to iednak dobrodziejstwą podeścigane być nie ma przestępstwo wykoczolowania ludzi za granicę bądź podstępne, - bądź gwałtowne, *in Materiis Statutis* w Rozdz. IV. §. 2. między przestępstwą obrażonego Narodu porachowane.

§. 2.

Przychodzący do
Polski nie
ma być bra-
ny za wio-
czyste.

Wchodzący w granice Państw Rzeczypospolitey ma donieść najbliższemu granicy Urzędowi, po co przyszedł, a odebrawszy świadectwo od Urzędu, nie będzie miany za włoczęgę. Wychodzący z Państw Rzeczypospolitey nie ma być przytrzymywany, tylko w jakim przypadku, gdyby kogo u Zwierzchności oskarżył o dług, lub bglowne przestępstwo.



§. 3.

Kommissye Woiewodzkie dadzą na to bacznosc, ażeby ludzie z zagranicy w Państwa Rzeczypospolitey wchodzący mieli wszędzie bezpieczeństwo i opiekę od wszelkich Urzędow; takowym ludziom Urzędy Mieyskie i Wieyskie potrzebnych zaświadczeń odmawiać nie mają, ani ich też gwałtownie zatrzymywać, lub do czegokolwiek przymuszać. Na rekrutow nigdzie musiem brannemi, ani namawianemi być nie mają; a gdziebykolwiek osiedli, do trzeciego pokolenia Prawom Kantonowym o Rekrutach podlegać nie będą, ani nawet do wolnego bębna zaciągani być nie mają. Ktoby zaś tym koncem do Państw Rzeczypospolitey wszedł, aby w woysku służył, ten wolen będzie słać się o służbę woyskową.

Kommissye
Woiewodz-
kie przy-
chodzącym
opiekować
się mają.

§. 4.

Co się zaś tycze Cyganow, tego to rodzaju ludzi, którzy w żadnym Mieście, i w żadney wsi osiadać nie chcą, ale się tylko po lasach tułają; takowi gdy wniyda w granice Rzeczypospolitey, mają być natychmiast sławieni przed Kommissyą Woiewodzką, która albo

Cyganów,
i Władza
Kommissyi
Woiewodz-
kich nad
nimi.

im osiadłość przeznaczy, jeżeli iey sobie życzyć będą, albo pracę obmyśli, z którejby żyć mogli, albo zagranicę Rzeczypospolitey wyprowadzić rozkaże; jeżeliby żadnego sposobu do życia chwycić się nie chcieli. Powtórnie zaś wchodzących, do osiadania i do prac wyżywienia ich starczyących przymusić będzie mogła. Dla czego dawne Prawa o Cyganach kładących się i w lesie mieszkających exekucyi Komisarzy Woiewodzkich polecamy, zakazując nayfurrowiey, ażeby ich nikt w lasach swoich nie przechowywał, i żadnego z niemi porozumienia mieć nie ważył się. Gdziekolwiek ludzie tego gatunku naydowali się jeszcze, mają być przez Komisary Woiewodzkie przynagleni, albo do osiadania we Wsiach lub Miasłach, albo do wyjścia z Państwa Rzeczypospolitey. —

§. 5.

Ubodzy
i Zebracy

Ubodzy i zebracy w okręgu własnych Parafiiow. zostawać mają; z iżmużny tym tylko żyć wolno, którzy albo nie są zdolni do pracy, albo do starości przyszli.

§. 6.

Komisary Woiewodzkie pilne na to dadzą oko, aby w żadney Parafii taki nie naydował się człowiek, któryby nie miał sposobu do życia przez jakowy rodzaj pracy w społeczności potrzebny, —

§. 7.

Wszelka Młodzież powinna mieć takie wychowanie, z któregoby nabierała zdolności do pewnego pracy gatunku, upewniającego dla człowieka sposob życia w każdej iego doli.

Zapobieżenie
nie próżnowaniu.

Wprawa od
młodości
do pracy.



ROZDZIAŁ XI.

O iednostajności Dobr Ziemijskich.

Zawarowawszy Prawem Kardynalnym załadzonym na Prawie Politycznym powszechnym, iż własność ziemi powinna być własnością osób partykularnych; następujące przepisujemy Prawa.

§. 2.

Sprzedż
Starostw na
Dziedzic-
two.

Wszystkie Dobra Królewskie pod imieniem Starostw, Woytowstw, bądź na lenność, bądź na dożywocie nadane, chcemy mieć rozprzedane na Dziedzictwa, sposobem takim, jakim były rozprzedane Dobra Po-Jezuickie, a to przez Licytacyą, względem czego osobne rozrządzenie Kommissyi Skarbowey wydamy, warując nayuroczyściej zachowanie Praw dożywcotnich lub Einfteutycznych, albo ugodzenie się za też Prawa, komu za Przywilejami Nas Króla lub Poprzedników Naszych prawnie służą.

§. 2.



§. 2.

Dobra Stołowe Nam Królowi przez Pakta Konwenta nadane, za poprzedzającym ułożeniem Skarbu Naszego z Skarbem Rzeczypospolitey na gotową opłatę, przez Licytacyą sprzedać dozwalamy. Gdyby zaś Skarb Nasz ze Skarbem Rzeczypospolitey o szuszną kwotę dochodu ugodzić się nie mógł, tedy Prawo to po ulugim życiu Nas Króla do skutku przywiedzione być ma.

Sprzedż
Dobr Sto-
wych Kró-
lewskich.

§. 3.

Wszelkie Ordynacye, jakimkolwiek Prawem w Rzeczypospolitey dozwolone, znosiemy i uchylamy, wracając one zupełnie do natury Dobr Ziemijskich, wolnych do sprzedania, nabywania i do działu przez spadki. (d)

Ordynacye
uchylają się

(d) Naydokładniey usprawiedliwić można ważność Praw w tym Rozdziele zamkniętych, co do sprzedaży Dobr Królewskich, podanym o Starostwach od JX. Ossowskiego Projektom, który z uwagą przeczytać radzę temu, ktoby miał naymnieyszą wątpliwość o pożytku i potrzebie tego Prawa. — Przestańmy się łudzić. — Dobra Korony są własnością Monarchii; Dobra

Część IV.

N



Ziemskie, czyli Dobro partykularnych, są nayspewniejszym źródłem własności Rzecz-
ney. Dobro partykularnych dać widzieć
naturalny związek ludzi z ludźmi; Dobro
Korony wpisać fałszywe wyobrażenia o wła-
sności powszechney, którą Niemieccy prawni-
cy Panującym przyznawali.

Co się zaś tyczy uchylenia Ordynacyi, ka-
żdy widzi, że w tym Prawie jest oczywista
nierówność nie z natury, ale z konweneyi
wynikająca; że nawet jest niesprawiedliwość
oddalająca rodzeństwo od spadku należnego
im po ich rodzicach. Majoraty wzięły
swoy początek w Monarchiach, w Anglii na-
wet nie są Prawem pisany, ale tylko zwy-
czajem zabezpieczone.

KONIEC XIĘGI PIERWSZEY.

REIESTR RZECZY

w tym Projekcie znajdujących się.



	karta
Do Prześwietney Deputacyi	I
Przedmowa	I
Wstęp do Prawa	I

XIĘGA I.

Zawierająca w sobie fundamenta Pra-
wodawstwa i Rządu, czyli Prawa
Kardynalne, materies Status, nie-
mowa, w której, jak w Pań-
stwie, jest Prawo, a nie podzonych,
zaanektowanych, jak w Państwie.

ROZDZIAŁ I.

Prawa Kardynalne na Prawie Natu-
ry założone.

- § 1. Człowiek siebie, i swego majątku
pewien 7
- § 2. Zbrodzeń, niewolnik 8
- § 3. Umowy między ludźmi święte tamże
- § 4. Za małoletnich z krzywdą ich uma-
winc się nie godzi tamże
- § 5. Właściciel ziemi jest ich Panem;
umowa Dziedzica z człowiekiem
jest święta 9
- § 6. Umowa człowiecza z Dziedzicem
jest święta tamże
- § 7. Człowiek jest poddany Prawu nie-
człowiecka tamże

- §. 8. Cała Polska ziemia jest ziemią
ludu wolnego 10
§. 9. Sankeya tych Praw tamże

ROZDZIAŁ II.

Prawa Kardynalne na Prawie Politycznym powszechnym zasadzone.

- §. 1. Ziemia ludzi wolnych nie może
być własnością publiczną 11
§. 2. Właścicielom gruntowym należy
Rząd Kraju 12
§. 3. Dwa Stany Naturalne, Ziemiański i
Miejski 13
§. 4. Stan Duchowny i Edukacyjny nie
jest Stanem Rzplitey tamże
§. 5. Jeden człowiek nie jest Stanem.
Król 14
§. 6. Władza opieki najwyższej; wła-
dza wykonawcza, Dozor Exeku-
cyi tamże
§. 7. Zwołanie Stanow nazywa się Sey-
mem. Władza Posłów od Stanow 15
§. 8. Magistratury Wykonawcze. Nad
temi Straż. Nad tą Seym tamże
§. 9. Osobne każdego Stanu Magistra-
tury. Ogólne wszystkim 16
§. 10. Stany w Rzplitey usługne tamże
§. 11. Ludzie do Stanow Rzplitey na-
leżący 17
§. 12. Bēspieczēństwo ludzi względem
Władzy Polityczney tamże
§. 13. Kary 18

- §. 14. Bēspieczēństwo ludzi od poda-
tkow 18
§. 15. Wolne każdemu rozrządzenie
swoim majątkiem. Wola człowie-
ka nawet po śmierci święta jest.
Warunki dla funduszow. Kaduki 19
§. 16. Prawo dziedziczenia przez tpa-
dek. Prawo spadku dla cudzoziem-
ców 20
§. 17. Opieka dla sierot tamże
§. 18. Opieka dla szalonych, Szalonego
wolno przytrzymać 21
§. 19. Czas wyjścia z opieki dla Męż-
czyzn i Kobiet. Kobiety swym ma-
jątkiem rozrządzać mogą tamże
§. 20. Sankeya dla tych Praw 22

ROZDZIAŁ III.

Prawa Kardynalne na Prawie Poli-
tycznym szczególnym, czyli na
umowie Stanow zasadzone.

ARTYKUŁ I.

- §. 1. Wiara Katolicka Panująca 26
§. 2. Inne wyznania wolne 27

ARTYKUŁ II.

- §. 1. Król, Królowa, Katolicy 28
§. 2. Tron Polski sukcesyjny tamże
§. 3. Co Król Narodowi sączyć może po-
winnen 29
— Przyłącza Króla: Na marmurze wyrzyta 30

R E E S T R.

	<i>karta</i>
§ 4. Król gdzie ma być koronowany	31
§ 5. Król na Seymach	32
§ 6. Król z Strazą przy Boku Jego będąc	33
§ 7. Król na jakie Urzędy nominuje	<i>tamże</i>
§ 8. <i>Jus Patronatus</i> Króla	34
§ 9. W jakim czasie przeciągu nominować powinien	<i>tamże</i>
§ 10. Urzędników Nadwornych nominacja	<i>tamże</i>
§ 11. Ostrzeżenie względem Dyplomatyki	<i>tamże</i>
§ 12. Król Posłów osobnych u Dworów obcych trzymać nie ma	35
§ 13. Król na wojnie	36
§ 14. Król z Kraju oddalać się nie ma	<i>tamże</i>

ARTYKUŁ III.

§ 1. Władza Stanów na Seymie	37
§ 2. Warunki decyzji w dozorze najwyższej exekucji	<i>tamże</i>
§ 3. Warunki względem stanowienia podatków	38
§ 4. Warunki dla materji Ekonomicznych	<i>tamże</i>
§ 5. Warunki dla materji Praw Cywilnych	<i>tamże</i>
§ 6. Warunki dla materji <i>Status</i>	<i>tamże</i>
§ 7. Warunki dla Praw Kardynalnych z unowj	39
§ 8. Warunki dla Praw Kardynalnych Naturalnych i Politycznych	<i>tamże</i>

R E E S T R.

	<i>karta</i>
§ 9. Instrukcja Posłów	39
§ 10. Rozkład materji w Prawodawstwie, a najprzód materje wglądania w dozor exekucji	<i>tamże</i>
§ 11. Materje Ekonomiczne	40
§ 12. Materje Cywilne	41
§ 13. Materje <i>Status</i>	<i>tamże</i>
§ 14. Materje Kardynalne	<i>tamże</i>
§ 15. Sanckja dla Praw ustanowionych	<i>tamże</i>
§ 16. Sejm zawsze gotowy coroczny. Na co extraordinarynie ma być zwoływany? Kiedy ma Prawa stanowić?	43
§ 17. Zadnych Konfederacyi czynić nie wolno. — Prawa pod Konfederacyą stanowione nikogo nie obligują; owszem ze zbioru Praw wydarte być mogą. — Kiedy Narod uczynić może związek?	45

ARTYKUŁ IV.

§ 1. Posessyje wszystkich Stanów pewne. Władza Królewska jakie ma Prawo do Posessyi funduszowych? Komu należą gdy cel fundużu ustaie	47
§ 2. Regalia w Prawie wolnego Ludu nie mają miejsca	48
§ 3. Przysięczenia złożonych Narodów w jedną Rzeczpospolitą są święte. W. X. Litt. warunki. Feuda i Krowoszczyzny od tych warunków wyjęte	<i>tamże</i>

	karta
§ 4 Xięstwo Kurlandzkie.	49
§ 5 Dekreta ultimarum instantiarum	50
§ 6 Prawo Cywilne na wszystkie Narody Rzplitey, i na wszystkich ludzi jedne. Deputacya do ich zebrania. Na czas przyszły Konstytucye dla obydwóch Narodów mają być wspólne równie i Komisysse tamże	
§ 7 Prawa, Sądy, i Nauki w Polskim języku	51
§ 8 Wolność myślenia, mówienia, pisanja i drukowania	tamże
§ 9 Wojsko powiększać lub pomniejszać należy tylko do Stanów. Nikomu oprócz władzy najwyższej Wojska trzymać nie wolno	53
§ 10 Pospolite ruszenie	54
§ 11 Prawa przeciwne tym Prawom Kardynalnym znoszą się. Prawa nowego Stanowić nie wolno, poki nie będąc zniezione dawne przeciwne nowemu. — Sankeya na Prawa Kardynalne w tych III. Rozdz. zamknięte	tamże

ROZDZIAŁ IV.

Materye Status w ogólności.

§ 1 Prawu i władzy wykonawczej należy się posłuszeństwo od wszystkich. — Karno nieposłusznego władzy wykonawczej	57
--	----

	karta
§ 2 Spokojność każdego człowieka i całej społeczności jest interessem Narodu, kto ją wzrusza, grzeszy przeciw Narodowi. Występki obrażonego Narodu. Kary na winowaycow obrażonego Narodu	59
§ 3 Władzę najwyższą wykonywać sprawuje? Występki obrażonego Majeestatu. Kary na przestępców obrażonego Majeestatu	63
§ 4 Forum dla przestępców obrażonego Narodu i Majeestatu <i>ex loco delicti competent</i> . Kary na Instygatora, gdyby nie czynił o te występki	65
§ 5 Winowayca obrażonego Narodu i Majeestatu, jeżeli <i>contumax</i> , jakiego podpada karze	tamże
§ 6 Które przestępstwa obrażonego Narodu i Majeestatu prosta do Sądów Seymowych należy	66
§ 7 <i>Asyllum i iura immunitatis</i> Kościołów i innych Domów. Jak mają być rozumiane względem innych przestępców? Nie mają służyć przestępcom obrażonego Narodu i Majeestatu	67
§ 8 Przestępstwa obrażonej spokojności Obywatelskiej, i kary zanie, należy do Prawa Cywilnego	tamże
§ 9 Przestępstwa Sędziów <i>ultimarum instantiarum</i> , i kary na nich	68
§ 10 <i>Vota secreta</i> znoszą się, na to miejsce Protokół Rozpisowy ustanawia się	69

- §. 11 Kary na Sędziów
 §. 12 Kary na niedowodzącego zadanych przestępstw *tamże*
 §. 13 Ministrowie i osoby w Komissjach z Urzędów swoich na Sejm Sejmowych odpowiadać winni 71
 §. 14 Do najwyższego wykonania Komissyje, Trybunały ukazać instancji *tamże*
 §. 15 Dostojność Senatu, Wszelkie Urzędy 74
 §. 16 Rowność Obywatelska zależy na rowności głosów i odpowiedzialności Rządu. Prowincye, Woiewodztwa i Powiaty powinny być między sobą w rozległości równe. Od każdego Woiewodztwa równa Reprezentantów liczba, i jeden Rząd w każdym. Komissyje na ten koniec potrzebne. *tamże*
 §. 17 Forma Sejmów i Sejmików raz ustanowiona nie ma być wzruszona 78
 §. 18 Jeden Obywatel razem sprawować nie może władzy Prawodawczej i Wykonawczej. Komissyje swych Deputowanych na Sejmie mieć będą *tamże*
 §. 19 Warunki względem posiadania Urzędów 79

Materye Statuś w szczególności, a najprzód o stanie Rzeczypospolitej pierwszym Szlacheckim, czyli Ziemskim.

- §. 1 Szlachectwo. Stan Szlachecki 81
 §. 2 Szlachectwo. — Szlachcie w swym stanie czynny 83
 §. 3 Należy do szlachectwa imion Szlachetkich. — Pod czym do szlachectwa być w czasie Sejmów? Genealogie szlacheckie. Nobilitowani i Indigenae w tę Księgę wpisani będą *tamże*
 §. 4 Chcąc być czynnym w Stanie Szlacheckim, trzeba być Szlachcicem, i mieć posiadłą Wioskę 84
 §. 5 Rowność Obywatelów w Stanie Szlacheckim. Przeciwnie imię są wszystkie obce zastrzyżone 85
 §. 6 Nikt dla ubóstwa Szlachectwa nie traci 86
 §. 7 Szlachcie żeniący się z nie Szlachcianką, Szlachcianka idąca za nie Szlachcicem *tamże*
 §. 8 Sam tylko zbrodzień Szlachectwa traci 87
 §. 9 Szlachcie zdolny jest do wszelkich dostojności w stanie swoim, jeżeli Posessionat 88

R E I E S T R.

	karta
§. 10 Rolność Possessyi, iaka Possessya potrzebna <i>ad assitatem</i> na Seymiku? Jaka do posiadania Urzędów w stanie Szlacheckim	tamże
§. 11 Szlachcie jest uczestnikiem Prerogatyw innych stanów	89
§. 12 Dostojeństwa i Urzędy Duchowne posiada. — <i>Plus l'honneur</i> Szlacheckie	tamże
§. 13 Do jakiego Sądu z Osoby, do takiego z Possessyi należą Szlachcie	90
§. 14 Szlachcie wolnośc w Mieście robiący	tamże
§. 15 Prawa Possessyi Szlacheckich	91
§. 16 Prawa Cywilne o Szlachcie osiadłej i nieosiadłej w całości zowią	tamże
§. 17 Pieniąż Szlachecka	92

ROZDZIAŁ VI.

O stanie, Rzeczypospolitym drugim, czyli stanie Mieyskim.

§. 1 Miasta wolne	93
§. 2 Miasta własne Dziedziców nie są wolne. — Jak mogą być wolne? Miasta Targowe	98
§. 3 Stan Mieyski. — Mieszczanin w swym stanie czynny	106
§. 4 Pod jakimi warunkami być może czynny? — Szlachcie w stanie Mieyskim może być czynny	tamże

R E I E S T R.

	karta
§. 5 Kto przyjmuje Prawo Mieyskie, powinien wykonać przysięgę	107
§. 6 Szlachcie może być Mieszczaninem	tamże
§. 7 Mieszczanin iakiej Jurysdykcji podlega?	108
§. 8 Appellacya od Sądu Mieyskiego do kogo?	tamże
§. 9 Mieszczanie w Magistraturach najwyższej Exekucyi	tamże
§. 10 Mieszczanin do iakich Urzędów jest zdolny?	tamże
§. 11 Jakim sposobem ze stanu Mieyskiego Possowie wybierani będą?	109
§. 12 Dekreta Miast w sprawach Kryminalnych Assessorya ma potwierdzać	110
§. 13 Prawo Magdeburckie uchyla się, a Prawa Cywilne dla stanu Mieyskiego z innemi stanami być mają wspólne. — Na ten koniec Komisya wyznacza się	tamże
§. 14 Akta Mieyskie porównywną się ze wszystkiemi innemi	111
§. 15 Mieszczanie Cudzoziemcy	tamże
§. 16 Popisy Mieyskie pod dozorem Kasztelana. — Pospolite ruszenie. Garnizony Mieyskie znoszą się	112

R E I E S T R.

ROZDZIAŁ VII.

o Stanach w Rzeplitey usługnych.

ARTYKUŁ I.

o Stanie Nauczycielskim.

karta

- §. 1 Stan Nauczycielow pod osobną Jurysdykcyą 113
- §. 2 W Ranie tym każdy człowiek może być u niego. 115
- i prerogatywy tego stanu z innemi wspólne 118
- §. 3 Kommissya Edukacyina jest zwierzchnością tego stanu 119
- §. 4 Fundusz Edukacyiny zawsze pewny 120
- §. 5 Ustawy Kommissyi Edukacyiny dla stanu Nauczycielskiego są prawem 120
- §. 6 Wszelkie Przywileje i Konstytucye przeciwne ustawom Kommissyi uchylają się 121
- §. 7 Posłowie z Akademii na Sejm 121

ARTYKUŁ II.

o Stanie Duchownym.

- §. 1 Fundusze Stanu Duchownego są pod opieką władzy Kraiowej 122
- §. 2 Urządzenie funduszu Duchownego należy wspólne do obudwoch Władz 126
- §. 3 Władza Kraiowa funduszy Duchownych na iuszy cel obracać nie ma 133

R E I E S T R.

karta

- §. 4 Władza Kraiowa może załatwiać sprawy Duchowne przy urządzeniu funduszy 140
- §. 5 Władza Kraiowa może zalecać Duchowieństwu niektóre poprawy 143
- §. 6 Prawa Stanu Duchownego pod opieką władzy Kraiowej przyjęte 152
- §. 7 Obścierność władzy Duchownej 156
- §. 8 Wyznaczenie Synodu nacyonalnego 157
- §. 9 Związek z Stolicą Apostolską 161
- §. 10 Prerogatywy Stanu Duchownego wspólne z innemi 162

ARTYKUŁ III.

Ludzie wyznania Chrześcijańskiego nie mogą być pod opieką władzy Kraiowej, i pod opieką władzy Kraiowej.

- §. 1 Człowiek jakiegokolwiek wyznania jest pod opieką władzy Kraiowej 163
- §. 2 *Ludzie exertitum* dla Dyfidentow i Dysunitow. 163
- §. 3 Tollerancya dla wyznania Chrześcijańskiego 164
- §. 4 Jakiegokolwiek wyznania ludzie władzy Kraiowej posłusznymi być powinni 164
- §. 5 Jakiegokolwiek wyznania ludzie w materii wiary zwierzchności swojej nieć mogą 164
- §. 6 Jakiegokolwiek wyznania ludzie nieć mają mieć związku z żadną 164

R E I E S T R.

	<i>karta</i>
Zwierzchnością Zagraniczną, bądź	
Polityczną, bądź Duchowną	165
§ 7 O urządach i dostojnościach dla	
Dystryktów i Dyfuntów	<i>tamże</i>
§ 8 <i>Judicium mixtum</i> w sprawach	
Dystryktycznych wyznania tyczących	166
§ 9 Wszelkiego wyznania ludzie co	
do swej Edukacji podlegli są Kom-	
missyi Edukacyney	167
§ 10 Warunek dla Praw Traktatem	
1773. roku zabezpieczony	<i>tamże</i>
ARTYKUŁ IV.	
o Stanie <i>Zołnierskim.</i>	168
ROZDZIAŁ VIII.	
Ludzie w Dobrach Dziedzicznych Ziemi-	
skich i Funduszowych osiedli lub za-	
mieścikli.	
§ 1 Dziedzic jest pierwszą Zwierzchno-	
ścią nad ludźmi w Dobrach jego o-	
siadłemi lub zamieszkałemi	168
§ 2 Człowiek w Dobrach Ziemi- skich Dziedzicznych lub funduszowych	
osiadły, podlega Zwierzchności	
Dziedzica	169
§ 3 Kontrakty, umowy i Inwentarze	
są nienaruszone	170
§ 4 Różnica między osiadłym i zamie-	
szkałym człowiekiem	<i>tamże</i>
§ 5 Umowy Dziedzica z ludźmi o-	
siadłemi lub zamieszkałemi	171
§ 6 Różnica obowiązków między mają-	
cym Kontrakt doczesny lub wie-	
czny	<i>tamże</i>

R E I E S T R.

	<i>karta</i>
§ 7 Mającemu własność doczesną lub	
wieczną, wolno iey komu innemu	
odstąpić	172
§ 8 Kto kupił własność lenną, wchodzi	
w obowiązki do ziemi przywiązane	<i>tamże</i>
§ 9 Ustawy o wieczystą lenność kiedy	
ustają?	173
§ 10 Kiedy Dziedzic rolnika z rolni-	
czuć może	174
§ 11 Kiedy rolnik rolę porzucić może	<i>tamże</i>
§ 12 Srogić, obcyścić Dziedzica z rol-	
nikiem	175
§ 13 Zaboystwo przez dziedzica popeł-	
nione	176
§ 14 Dziedzicowi wolno Zwierzchność	
nad Gromadą ustanowić	<i>tamże</i>
§ 15 Zwierzchność ustanowiona na rzą-	
dzić ludźmi podług woli Prawa	178
§ 16 Na czym się zasadza wolność rol-	
nika?	<i>tamże</i>
§ 17 Warunki względem pomiaru	
gruntów i zaprowadzenia nowych	
Inwentarzy	179
§ 18 Ludzie nie zamieszkałi nie są do	
gruntu przywiązani	180
§ 19 Prawo o Emancypacyi Włościan	
uchyla się	<i>tamże</i>
§ 20 Ludzie w Dobrach Królewskich	
przy dawnych Prawach zostawiać mają	181
ROZDZIAŁ IX.	
o Żydach	
§ 1 Stroy Żydowski znosi się.	183
§ 2 Sąd Duchowny Żydowski zachowu-	
je się	<i>tamże</i>

R E I E S T R.

	<i>katka</i>
§ 3 Dekreta Żydowskie więziku Polskim	184
§ 4 Sprawy Cywilne Żydowskie do Sądów zwykłych Krajowych należą	<i>tamże</i>
§ 5 Rabin jaką naukę mieć ma?	185
§ 6 Szynkować Żydom zabrania się	186
§ 7 Rzemiosła, Kupieństwo i Rolnictwo Żydom wolne	<i>tamże</i>
§ 8 Kabaly i Podkahalki znoszą się	187
§ 9 Długów na kabaly zaciągać nie wolno	<i>tamże</i>
§ 10 Żydy ubogie	188
§ 11 Jurydykcyje Woiewodzińskie uchylone	<i>tamże</i>

ROZDZIAŁ X.

O Przychodniach, Włoczągach i Cyganach

§ 1 Beśpieczeństwo dla przychodniow i wy- chodzących z Kraiu	190
§ 2 Przychodzień do Polski nie ma być brany za włoczęgę	<i>tamże</i>
§ 3 Kommissye Woiewodzkie przychodniami opiekować się mają	191
§ 4 Cygani, i władza Kommissyi Woiewodz- kich nad nimi	<i>tamże</i>
§ 5 Ubodzy i Zebracy	192
§ 6 Zapobieżenie próżnowaniu	193
§ 7 Wprawa od młodości do pracy	<i>tamże</i>

ROZDZIAŁ X.

O iednostajności Dobr Ziemińskich.

§ 1 Sprzedaż Starostw na Dziedzictwo	194
§ 2 Sprzedaż Dobr Stołowych Królewskich	195
§ 3 Ordynacye uchylają się	<i>tamże</i>

2

7

